

RADOMSKIE

Echo
Dnia55
latRADOM
„Pożegnania wakacji ze schroniskiem”. W niedzielę w Schronisku dla Bezdolnych Zwierząt w Radomiu był piknik z poczęstunkiem i długie spacerunki z psami
- Strona 4GMINA KOZIENICE
30 lat Warsztatu Terapii Zajęciowej w Przewoźniku, były uroczyste obchody i podziękowania
- Strona 5

Wtorek 1.09.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Radom

Mieszkańcy
zwiedzali nową
siedzibę
„Medyka”W piątek, 28 sierpnia, w nowej siedzibie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu odbył się Dzień Otwarty.
- Strona 3

Radom

Czynny jest nowy
przystanek
kolejowy - Radom
PołudniowyOd niedzieli, 30 sierpnia, podróżni korzystają z nowego przystanku kolejowego Radom Południowy, który został już uruchomiony.
- Strona 4Święto Warki 2026 na pożegnanie wakacji. Zespół Kombii porwał widzów podczas finału imprezy
- Strona 5Dramat Karola Drabika, byłego gracza, dziś trenera w Elmas-KPS APR Radom. Przeszedł ciężki udar, walczył o życie.
- Strona 16

FOT. ARCHIWUM

Radom

Jest zgoda Rady Miasta na budowę
gigantycznych bloków w Radomiu

Patrik Samborski

Rada Miejska w Radomiu zgodziła się na lokalizację inwestycji mieszkaniowej przy ulicy Staroopatowskiej. W miejscu dawnych obiektów Radoskór mają powstać dwa 14-kondygnacyjne budynki z 242 mieszkaniami, lokalami usługowymi i garażami podziemnymi.

Podczas poniedziałkowej sesji, 31 sierpnia, Rada Miejska w Radomiu zajęła się projektem uchwały dotyczącym ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej przy ulicy Staroopatowskiej. Radni zgodzili się na realizację przedsięwzięcia.

W głosowaniu wzięło udział 18 z 21 obecnych radnych. 12 osób zagłosowało za, pięć wstrzymało się od głosu, a jedna osoba była przeciw. Trzech obecnych radnych nie oddało głosu.

Przyjęcie uchwały oznacza zgodę na lokalizację inwestycji mieszkaniowej. Nie jest to jeszcze pozwolenie na budowę.



Wizualizacja budynków mieszkalnych przy ulicy Staroopatowskiej.

FOT. GARDEN CITY DEVELOPMENT

Inwestycja planowana jest na terenie dawnego terenu Radomskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Radoskór”. Po upadłości przedsiębiorstwa teren został podzielony i sprzedany inwestorom.

Obecnie część działek pozostaje niezabudowana i porośnięta dziką roślinnością, a na pozostałej znajdują się budynki magazynowo-handlowe. Te obiekty docelowo mają ustąpić miejsca nowej zabudowie.

Zgodnie z koncepcją powstaną dwa budynki mieszkalne wielorodzinne, każdy o 14 kondygnacjach nadziemnych i dwóch podziemnych. Ich wysokość ma wynieść 44,22 metra. W obu blokach znajdą się łącznie 242 mieszkania, po 121 w każdym budynku.

Na parterach przewidzianych zostało też sześć lokali usługowo-handlowych, po trzy w każdym obiekcie. Ich łączna powierzchnia przekroczy 1000 metrów kwadratowych. W dokumentacji wskazano możliwość prowadzenia tam działalności handlowej, usługowej, gastronomicznej, administracyjnej oraz związanej z ochroną zdrowia.

Gmina Jedlińsk

Wójt Jedlińska Kamil Dziewierz zostaje na stanowisku

Stanisław Wróbel

W niedzielę 30 sierpnia w gminie Jedlińsk odbyło się referendum w sprawie odwołania wójta Kamila Dziewierza. Państwowa Komisja Wyborcza po podliczeniu liczby głosów podała, że referendum jest nieważne - wójt pozostaje na stanowisku.

Oto komunikat Państwowej Komisji Wyborczej: Referendum jest nieważne, gdyż wzięło w nim udział mniej niż wymagane 3/5 liczby to jest 3340 osób uprawnionych biorących udział w wyborze odwoływanego organu. Liczba osób, które wzięły udział w głosowaniu w dniu 30 sierpnia 2026 roku wyniosła 2759. Wójt Gminy Jedlińsk nie został odwołany.”

Podano również dokładne wyniki głosowania z poszczególnych komisji.

Komisja w Jedlińsku - na 1697 uprawnionych głosowało 543.

Komisja w Ludwikowie - na 932 uprawnionych głosowało 204.

Komisja w Jedlance - na 1064 uprawnionych głosowało 401.

Komisja w Bierwaczach - na 1319 uprawnionych głosowało 279.

Komisja we Wsoli - na 1861 uprawnionych głosowało 331.

Komisja w Starych Zawadach - na 780 uprawnionych głosowało 212.

Komisja w Wierchowinach - na 742 uprawnionych głosowało 176.

Komisja w Wielogórze - na 2155 uprawnionych głosowało 450.

Komisja w Lisowie - na 867 uprawnionych głosowało 162.

POLECAMY

JUTRO: Zachwycający kurort tuż za polską granicą CZWARTEK: Emerytura dla nauczyciela

1.09.2026

Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Bronisław, Bronisława, Idzi, Anna
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Monika Kaczyńska: Nowe powraca, czyli kolejne koło zmian

publicystka

Rusza rok szkolny, to i nowe powraca. Ze szkolnych stołówek wyprowadza się cukier i sól, wracają zupy na wywarach warzywnych, ryby i rośliny strączkowe. Nowość? Żadna. Poprzednim razem taką rewolucję przeprowadzono 11 lat temu. Niestety, zanim zmiany zdążyły się przyjąć zaczęła się ich erozja. „Bo dzieci przynoszą w woreczkach sól, a w śniadaniówkach słodczyce” – powtarzali rodzice, nauczyciele i ajenci szkolnych sklepików. Po paru latach nikt już nie pamiętał, że miało być zdrowo. Kiedy tym razem ze szkolnych jadłospisów zniknie ciociorka i fasola i dowiemy się, że jarskie zupy są niejadalne? Przyjmuję zakłady. Ale raczej prędzej niż później.

Ostatnio ministra edukacji ogłosiła, że lekcje religii będą się odbywały na pierwszej lub ostatniej lekcji. To nowość z jeszcze dłuższą historią. Takie były zapisy rozporządzenia wprowadzającego ten przedmiot do planu lekcji 36 lat temu. Czy kiedykolwiek go przestrzegano? Jeśli nawet – nie była to praktyka powszechna i przez dekady rodzice uczniów nie korzystających z katechezy skarżyli się, że uczniowie siedzą na korytarzach lub w świetlicach, do tego wychodząc z klasy czują się wykluczeni. O tym, żeby lekcje etyki odbywały się w tym samym czasie co religia, można było zapomnieć. Czy tym razem ułożenie planów lekcji, zgodnie z deklaracjami MEN się uda? Nie jestem optymistką. Po raz 37 deklaracje rozbijają się o dyrektorsko-nauczycielskie niemożności.

Równie czarno widzę szansę realizacji kolejnego szczytnego postulatu – mniej więcej nowego – wyprowadzenia telefonów komórkowych z lekcji i przerw. I choć jestem jego szczerą entuzjastką, uważam, że również w tym przypadku czeka nas spektakularna porażka. I nowe zatoczy kolejne koło.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dziś
22°C/11°C



jutro
23°C/10°C



Redaktor naczelny
 Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
 Miłosz Skiba
Wydawcy
 Wojciech Szczepański
 Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
 Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
 26-600 Radom
 tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
 radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
 Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
 Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
 tel. 500 324 230
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Miłowice,
 ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PRZYTOK

Żłobek „Leśne skrzaty”, pierwszy w Przytyku, został oficjalnie otwarty

Antoni Sokołowski

W sobotę, 29 sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie Publicznego Żłobka „Leśne skrzaty” w Przytyku. To pierwsza tego typu placówka utworzona przez samorząd Miasta i Gminy Przytyk. Żłobek dysponuje 48 miejscami dla dzieci do trzeciego roku życia, a od 1 września rozpocznie swoją codzienną działalność.

W uroczystym otwarciu żłobka „Leśne skrzaty” wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, z burmistrzem Miasta i Gminy Przytyk Dariuszem Wołczyńskim, zaproszeni goście. Także z administracji rządowej. Wśród nich był wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek; kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga; przewodnicząca Rady Miejskiej w Przytyku Ewa Olszewska; ksiądz proboszcz dr Sławomir Fundowicz; zastępca burmistrza Miasta i Gminy Przytyk Katarzyna Wencel; skarbnik miasta i gminy; oraz radna powiatowa



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Uroczyste otwarcie żłobka.

Anna Rogulska; dyrektorka żłobka, przedstawiciel wykonawcy inwestycji, Anna Białkowska; radni, sołtysi, mieszkańcy gminy, a wśród nich – rodzice z dziećmi.

Otwierając placówkę burmistrz Dariusz Wołczyński przypomniał, że powstanie żłobka jest odpowiedzią na potrzeby mieszkańców, którzy podczas spotkań z władzami gminy wielokrotnie wskazywali na potrzebę utworzenia miejsca za-

pewniającego opiekę nad najmłodszymi dziećmi.

- Budowa żłobka była również jedną z moich obietnic wyborczych podczas kampanii do wyborów samorządowych w 2024 roku. Dziś żłobek w Przytyku stał się faktem. Dziękuję wszystkim za wsparcie tej inwestycji. Nie było by jej, bez pomocy wielu osób, w tym radnych naszej gminy, wicewojewody Patryka Fajdka, pracowników Urzędu Miejskiego – dodał burmistrz Dariusz Wołczyński.

Po symbolicznym przecięciu wstęgi ksiądz proboszcz Sławomir Fundowicz poświęcił żłobek. Mieszkańcy, wśród których byli rodzice z małymi dziećmi, a także przybyli goście, mieli okazję zwiedzić nową placówkę od środka.

Żłobek powstał przy ulicy Targowej. Przygotowano w nim trzy nowoczesne sale pobytu dziennego, zaplecze sanitarne i kuchenne oraz pomieszczenia administracyjne i socjalne. Zagospodarowany został również teren wokół budynku.

Żłobek oferuje 48 miejsc dla dzieci do trzeciego roku życia. Na rozpoczęcie działalności przyjętych zostało 26 dzieci.

RADOM

Budują nowy hotel przy ulicy Wernera w Radomiu

Janusz Petz

Przy ulicy Wernera w Radomiu powstaje nowy hotel. Obecnie wykonawcy zajmują się już ostatnią, czwartą kondygnacją. Na otwarciu obiektu trzeba będzie jednak poczekać jeszcze 2-3 lata.

Inwestorem są członkowie znanej rodziny radomskich przedsiębiorców z branży handlu hurtowego

i deweloperskiej. Z nieoficjalnej rozmowy, którą przeprowadziliśmy z seniorem rodziny, wynika, że obiekt budowany jest bez specjalnego pośpiechu, więc inauguracji jego działalności można spodziewać się za 2-3 lata.

Przez pewien czas na budowie działało się niewiele, ale teraz prace ruszyły. Budowana jest ostatnia kondygnacja budynku. Do końca roku ma powstać dach, a obiekt ma zostać zabezpieczony przed zimą.

Inwestycja została zgłoszona w Urzędzie Miejskim jako „budowa budynku hotelowo-usługowego z garażem podziemnym, stanowiskami postojowymi naziemnymi i niezbędną infrastrukturą techniczną”.

Lokalizacja jest atrakcyjna. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się między innymi Hotel Aviator oraz kompleks handlowy z udziałem OBI i dawnym Omni Centrum, czyli rejon o dużym natężeniu ruchu. To jedna z najbardziej ruchliwych części miasta, przez którą każdego dnia przejeżdżają tysiące mieszkańców i osób przyjezdnych.

RADOM

Dzień otwarty w nowej siedzibie „Medyka” w Radomiu. Mieszkańcy zwiedzali placówkę

W piątek, 28 sierpnia, w nowej siedzibie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu odbył się Dzień Otwarty. Mieszkańcy mogli zobaczyć nowoczesny kompleks, w którym kształcić się będą przyszli medycy

Aleksandra Majchrzak

Dzień Otwarty jest okazją, aby zajrzeć do miejsc, w których na co dzień odbywać będzie się nauka przyszłych pracowników ochrony zdrowia.

W programie znalazło się zwiedzanie budynku i pracowni, prezentacja nowoczesnego sprzętu medycznego, spotkania z nauczycielami i słuchaczami, a także przedstawienie kierunków kształcenia oraz informacji dotyczących rekrutacji i możliwości zatrudnienia po ukończeniu szkoły.

Organizatorzy przygotowali również warsztaty i pokazy praktycznych umiejętności medycznych. Odwiedzający mogli zobaczyć, jak wygląda nauka w warunkach zbliżonych do rzeczywistego środowiska pracy. Jedną z atrakcji Dnia Otwartego był zielony taras na da-



Mieszkańcy mogli zwiedzić nowoczesny budynek Medyka.

chu, z którego podziwiany był zachód słońca.

Wydarzenie ma być przede wszystkim okazją do pokazania mieszkańcom zmian, jakie zaszły

w szkole. - Dzisiaj Medyk otwiera swoje drzwi dla mieszkańców Radomia. Chcemy pokazać nie tylko nasze nowoczesne pracownie i ofertę kształcenia, ale przede

wszystkim ogromną przemianę, jaka dokonała się w naszej szkole - mówiła Agnieszka Stolarczyk, dyrektorka Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu.

Zmiana widoczna jest przede wszystkim w samej infrastrukturze. Budynek po dawnym liceum medycznym został gruntownie przebudowany, a obok niego powstało nowe, pięciokondygnacyjne skrzydło z podziemną halą garażową. W efekcie powstał rozbudowany kompleks edukacyjny, który ma zapewnić słuchaczom nowoczesne warunki do nauki zarówno teoretycznej, jak i praktycznej. W nowym obiekcie znajdują się między innymi sale wykładowe, pracownie symulacji medycznej, laboratoria, audytorium oraz sala gimnastyczna i konferencyjna. Pracownie symulacji medycznej zostały przygoto-

wane tak, aby możliwie wiernie odzwierciedlać warunki pracy w placówkach ochrony zdrowia. Sale mają przypominać pomieszczenia szpitalne, dzięki czemu słuchacze mogą ćwiczyć wykonywanie przyszłych obowiązków zawodowych.

Nowoczesna infrastruktura obejmuje również pracownię stomatologiczną, technik masażu i elektromedycyny. Szkoła stawia na praktyczne przygotowanie do zawodu, wykorzystując nowoczesne laboratoria, symulatory medyczne oraz rozwiązania pozwalające trenować opiekę nad pacjentem, zasady bezpieczeństwa i higieny pracy.

Koszt inwestycji przekroczył 65 milionów złotych. Została sfinansowana z budżetu Województwa Mazowieckiego. Wykonawcą była firma Budimex. Placówki ma odpowiadać na potrzeby mieszkańców Radomia i południowego Mazowsza.

RADOM

Przyszli piloci szkolą się w Radomiu. Ćwiczyli elementy współpracy na ziemi

Dawid Owczarek

W 42. Bazie Lotnictwa Szkolnego w Radomiu odbył się kolejny etap przygotowania pilotów. Obejmował ćwiczenia związane z przemieszczaniem się w formacji.

Pilot musi być nie tylko dobrym fachowcem za sterami. Musi również potrafić współpracować z innymi i sprawnie funkcjonować jako część zespołu. Właśnie dlatego szkolenie

lotnicze obejmuje również elementy realizowane poza kokpitem.

W 42. Bazie Lotnictwa Szkolnego w Radomiu uczestnicy szkolenia doskonalili tym razem zasady przemieszczania się w formacji. Ćwiczenia wymagały od nich koncentracji, wzajemnej obserwacji i dostosowania własnego działania do pozostałych członków grupy.

To ważne, ponieważ w lotnictwie ogromne znaczenie ma współpraca i utrzymywanie świadomości tego, co dzieje się wokół nas. W powie-

trzu, szczególnie podczas lotu w formacji, pilot nie może skupiać się wyłącznie na własnym samolocie. Musi jednocześnie kontrolować jego położenie, wykonywać polecenia i procedury oraz obserwować pozostałe statki powietrzne w formacji.

W przypadku lotu w szyku zadanie jest dodatkowo utrudnione przez ograniczoną widoczność z kokpitu i konieczność utrzymywania właściwego położenia względem pozostałych samolotów. Każdy pilot odpowiada za swoje zadanie, ale jednocześnie jego działania muszą być skoordynowane z działaniami pozostałych członków formacji.

Dlatego już podczas szkolenia naziemnego kładzie się nacisk na dyscyplinę, komunikację, wzajemne zaufanie i odpowiedzialność za zespół. Ćwiczenia pozwalają także rozwijać orientację w przestrzeni oraz nawyk szybkiego reagowania na zmieniające się warunki.

Nie oznacza to oczywiście, że marsz w formacji jest bezpośrednim odpowiednikiem lotu w szyku. To odrębne elementy szkolenia, które rozwijają wspólne kompetencje.



Przyszli piloci podczas szkolenia w 42. Bazie Lotnictwa Szkolnego w Radomiu.

RADOM

Ogólnodiececezjalny zjazd katechetów świeckich

Dawid Owczarek

Ponad 500 katechetów rozpocznie od września pracę w szkołach na terenie diecezji radomskiej. W czwartek, 27 sierpnia, w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu odbył się ogólnodiececezjalny zjazd metodyczny katechetów świeckich, sióstr zakonnych oraz księży.

W czwartek katecheci z diecezji radomskiej spotkali się w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu, aby wspólnie przygotować się do kolejnych miesięcy pracy z dziećmi i młodzieżą.

Od września w szkołach diecezji radomskiej pracować będzie ponad 500 katechetów. Około połowa nauczycieli religii posiada pełny etat. Pozostali mogą uzupełniać swoje etaty dzięki ukończonym studiom podyplomowym z innych kierunków oraz życzliwości dyrektorów szkół.

Spotkanie rozpoczęło się od mszy świętej w kaplicy seminarialnej. Przewodniczył jej biskup Marek Solarczyk, który w homilii zwró-

cił uwagę na potrzebę nadziei, wiary, odpowiedzialności i czujności w pracy katechetów.

- Tego wam życzę, abyście z tą nadzieją i z tą mocą wiary poszli - mówił biskup Solarczyk.

Podkreślał również, że katecheci nie powinni zrażać się tym, jak w szkole przedstawiana jest rola ucznia czy samej szkoły. Zachęcał, aby nie bali się nadal mówić o Bogu i mieć Go „na ustach”.

Ważnym punktem zjazdu była konferencja „Bóg jest, ale jakby winnej aplikacji - o warunkach społecznych, kulturowych katechizacji dzisiaj”. W Auli Jana Pawła II wygłosił ją ksiądz doktor Grzegorz Kurp SAC, wiceprzewodniczący Warszawskiej Prowincji Pallotynów.

Tematem spotkania były współczesne warunki społeczne i kulturowe, w których prowadzona jest katechizacja. Dla nauczycieli religii była to okazja do refleksji i przygotowania się do kolejnego roku pracy z młodzieżą.

Nowy rok szkolny rozpocznie się już 1 września, we wtorek wybrzmie pierwszy dzwonek. Dla katechetów będzie to kolejny wyjątkowy czas pracy z młodym pokoleniem.

RADOM

Piknik z poczęstunkiem i długie spacery z psiakami w radomskim schronisku

Janusz Petz

Podczas „Pożegnania wakacji ze schroniskiem”, które zorganizowano w niedzielę, 30 sierpnia mieszkańcy Radomia przychodzili do Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt, aby wyprowadzać psy na spacery. Praktycznie od godziny 10 do 14 kolejni uczestnicy pojawiali się na terenie placówki i zabierali podopiecznych na przechadzkę.

Najważniejsze tego dnia były spacery. W schronisku przebywa obecnie 304 psy i wszystkie wyszły na zewnątrz. Część z nich spacerowała nawet dwukrotnie.

– Bardzo się cieszę, że przyszło tak dużo osób i że mogliśmy wyprowadzić wszystkie psy. Te spacery były naprawdę wartościowe. Psy miały czas na spokojne wyjście, kontakt z człowiekiem, głaskanie i uwagę, której tak bardzo potrzebują. Dla nas ważne jest również to, że mieszkańcy chcą poświęcić swój czas właśnie w taki sposób – mówiła wolontariuszka Monika Maj.

Spacer nie był jedynym elementem wydarzenia. Przygotowano piknik z poczęstunkiem, licytację obrazów, stanowisko groomerskie oraz atrakcje dla dzieci. Była również okazja do rozmów z wolontariuszami i poznania bliżej działalności schroniska.

Istotną częścią akcji była licytacja prac przekazanych na rzecz schroniska. Pokazała ona, że pomoc może mieć różne formy – można poświęcić swój czas, przynieść karmę, ale można również podzielić się własną pracą i tym, co samemu się stworzyło.

14-letnia Amelia Kopczyńska, wolontariuszka schroniska, przygotowała 22 obrazy przedstawiające psy. Wszystkie zostały wylicyto-

wane. Swoją pracę przekazała również Lilia Samborska, dziesięcioletnia wolontariuszka schroniska, która regularnie przychodzi do placówki ze swoją mamą. Julia samodzielnie wykonała obraz przedstawiający kota i postanowiła przeznaczyć go na licytację.

Na wydarzenie przyszła też Marysia, która chciała wyprowadzać schroniskowe psy. Wiedząc, że podczas spotkania odbędzie się licytacja, przyniosła wykonany przez siebie obraz i przekazała go na ten cel.

Swoją pracę na licytację przekazała także znana radomska malarzka. Obraz znalazł nabywcę.

Na licytację trafiły również voucher przekazywane przez Iwonę Cholewę, wolontariuszkę i właścicielkę Salonu Spa dla Psi i Kota NowYork. Dochód z licytacji oraz pieniądze zebrane do puszek zostaną przeznaczone na potrzeby schroniskowych zwierząt.

Akcję zorganizowały Radomskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, wolontariusze skupieni w grupie Psi Squad oraz Iwona Cholewa. Hurtownia Kama zasponsorowała naczynia jednorazowe, a firma Frykasy Ananasy Oskar Cholewa-owoce.

W czasie spotkania działało stanowisko groomerskie Iwony Cholewy. Wolontariuszka pokazywała, jak prawidłowo czesać, trzymać i pielęgnować psy. Kilka schroniskowych zwierząt skorzystało z zabiegów pielęgnacyjnych.

Wolontariusze przygotowali dla uczestników piknik. Była kawa, herbata, ciasta, ciasteczka, soki i napoje. Dla dzieci, które wyprowadziły najczęściej psów, przygotowano puzzle. Na miejsce przyjechali także strażacy z Państwowej Straży Pożarnej. Dzieci mogły obejrzeć wóz strażacki i jego wyposażenie, usiąść za kierownicą oraz zobaczyć pokaz wodny.



Dużo osób zjawiało się w niedzielę w radomskim schronisku i zabierało psy na spacer.

RADOM

Radom Południowy; Polskie Linie Kolejowe uruchomiły w niedzielę nowy przystanek

Od niedzieli, 30 sierpnia, podróżni korzystają z nowego przystanku kolejowego Radom Południowy, który został już uruchomiony.

Janusz Petz

Dostępna dla pieszych i rowerzystów jest też kładka nad torami łącząca Osiedle Południe z Godowem.

Cała inwestycja, realizowana w ramach „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2026”, kosztowała ponad 16 milionów złotych netto (ponad 20 milionów złotych brutto), z czego ponad 6 milionów złotych netto (ponad 8 milionów złotych brutto) sfinansowała spółka PKP Polskie Linie Kolejowe.

Przystanek Radom Południowy obejmuje dwa perony przy linii kolejowej numer 8 w kierunku Kielc oraz jeden peron przy linii numer 22 w kierunku Tomaszowa Mazowieckiego. Obiekt został wyposażony w windy, system informacji pasażerskiej oraz rozwiązania ułatwiające korzystanie z infrastruktury osobom o ograniczonej mobilności. Windy zapewniają wygodny dostęp do kładki prowadzącej na perony. Kładka dla pieszych została sfinansowana przez Miasto Radom. Połączyła ona ulice Jacka Kuronia, Anny Walentynowicz i Krynicką, zapewniając dostęp do peronów.



Przystanek Radom Południowy od niedzieli, 30 sierpnia jest już czynny dla podróżnych.

– Radom Południowy to nowoczesny, dostępny dla wszystkich podróżnych przystanek, wyposażony w windy, system informacji pasażerskiej oraz komfortowe perony. Inwestycja poprawia obsługę mieszkańców szybko rozwijających się południowych dzielnic miasta i zwiększa atrakcyjność kolei jako środka codziennego transportu. To kolejny przykład skutecznego wykorzystania środków przeznaczonych na rozwój infrastruktury pasażerskiej – powiedział Krzysztof Pióro, dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w Skarżysku Kamiennej Polskich Linii Kolejowych S[polka Akcyjna].

Na nowym przystanku zatrzymają się łącznie 66 pociągów regionalnych uruchamianych przez Koleje Mazowieckie, Polregio oraz Łódzką Kolej Aglomeracyjną. Z przystanku Radom Południowy podróżni będą mogli wygodnie dotrzeć nie tylko

do centrum Radomia, ale także do wielu miast w regionie i poza województwem mazowieckim. Bezpośrednie połączenia umożliwią dojazd między innymi do Warszawy, Warki, Ciechanowa, Skarżyska-Kamiennej, Kielc, Tomaszowa Mazowieckiego oraz Łodzi Fabrycznej.

Radom Południowy nie jest jedyną nową inwestycją kolejową w mieście. 30 czerwca 2025 roku podróżni zyskali również przystanek Radom Wschodni, zlokalizowany pod wiaduktem drogowym przy ulicach Żeromskiego i Lubelskiej. Obiekt, wybudowany pomiędzy torami linii kolejowej Warszawa-Radom, ułatwia dojazd do radomskiego lotniska. Inwestycja o wartości 39 milionów złotych została sfinansowana ze środków budżetowych w ramach projektu „Poprawa bezpieczeństwa i likwidacja zagrożeń eksploatacyjnych na sieci kolejowej w Radomiu”.

MOGIELNICA

Folk Festival; dożynki i muzyczne święto

Janusz Petz

Korowód dożynkowy, występ lokalnych artystów, koncert Eleni i wieczorna zabawa taneczna – tak wyglądał Folk Festival Mogielnica 2026, który odbył się nad miejscowym zalewem.

Uroczystości rozpoczęły się w kościele parafialnym w Mogielnicy od mszy świętej dziękczynnej za tegoroczne plony. Następnie uczestnicy przeszli w korowodzie dożyn-

kowym na teren rekreacyjny nad zalewem. Tam odbyły się tradycyjne obrzędy dożynkowe, podczas których podkreślano znaczenie pracy rolników i sadowników, których w gminie Mogielnica nie brakuje.

Po części oficjalnej rozpoczął się program artystyczny. Na scenie jako pierwsze zaprezentowały się dzieci z Nibylandii, a następnie grupa Śpiewające Mamy. Publiczność obejmowała również występ zespołu Ludowe, który przedstawił repertuar inspirowany muzyką ludową. W dalszej części programu wystą-

piło kółko gitarowe działające przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Bibliotece Samorządowej w Mogielnicy oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta w Mogielnicy.

Organizatorzy przygotowali również liczne atrakcje towarzyszące. Na terenie wydarzenia działały stoiska lokalnych organizacji i Kół Gospodyń Wiejskich, odbywały się warsztaty folkowe, prezentowano dawne maszyny sadownicze, a najmłodszy mogli korzystać z dmuchańców i specjalnie przygotowanej strefy zabaw.

GMINA KOZIENICE

30 lat Warsztatu Terapii Zajęciowej w Przewozie

Patryk Samborski

W czwartek, 27 sierpnia w Przewozie w powiecie kozienickim odbyły się uroczystości z okazji 30-lecia Warsztatu Terapii Zajęciowej. Jubileusz był okazją do wspomnień, podziękowań i spotkań osób związanych z placówką przez trzy dekady.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele samorządów, zaprzyjaźnionych Warsztatów Terapii Zajęciowej, instytucji oraz firm i organizacji wspierających działalność placówki. Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi starosta kozienicki Krzysztof Wolski, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Małgorzata Bebelska, zastępca burmistrza Gminy Kozienice Robert Boryczka oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Kozienicach Krzysztof Zając.

W uroczystości uczestniczyli także dyrektorzy wydziałów Urzędu Miejskiego, dyrektorzy i kierownicy jednostek organizacyjnych Powiatu i Gminy Kozienice, przedstawiciele Mazowiec-



Krojenie jubileuszowego tortu. Od lewej: Krzysztof Wolski, Marlena Sankowska i Robert Boryczka.

kiego Forum Warsztatów Terapii Zajęciowej, zaprzyjaźnionych Warsztatów Terapii Zajęciowej z regionu radomskiego oraz instytucji, firm i organizacji wspierających działalność placówki.

Szczególną postacią na jubileuszu była Danuta Bernacik, wieloletnia dyrektor Warsztatu Terapii Zajęciowej w Przewozie. Przez 25 lat kierowała placówką, dlatego jej obecność była okazją do przypomnienia historii WTZ oraz osób, które przez lata tworzyły to miejsce.

Oficjalną część uroczystości rozpoczęło powitanie go-

ści oraz wystąpienie obecnej kierownik WTZ Marleny Sankowskiej.

Następnie zaproszeni goście składali jubileuszowe gratulacje i życzenia. Były również listy gratulacyjne, upominki oraz podziękowania za wieloletnią współpracę i wsparcie działalności Warsztatu.

Po części oficjalnej przyszedł czas na występy wokalne uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej. Artystyczna część spotkania była jednym z elementów jubileuszu przygotowanych przez społeczność placówki.

Jednym z najbardziej symbolicznych momentów było zakopanie kapsuły czasu. W jej wnętrzu znalazły się pamiątki, wspomnienia i przesłanie dla przyszłych pokoleń. Kapsułę umieszczono pod drzewem posadzoną z okazji jubileuszu.

Następnie odsłonięto jubileuszowy obraz, którego motywem przewodnim było słowo „RAZEM”. W jego tworzenie zaangażowali się uczestnicy Warsztatu. Każdy z nich pozostawił na obrazie swój ślad – pociągnięcie pędzla, kolor lub element wykonany własną techniką.

Spotkanie zakończyło się jubileuszowym tortem oraz wspólnymi aktywnościami artystycznymi. Goście mogli pozostawić swój ślad na przygotowanych sztalugach, a także współtworzyć tkaninę ze skrawków kolorowych materiałów.

Symbolem jubileuszu były skrzydła stanowiące tło sceny. Każdy z obecnych mógł przykleić do nich „pióro mocy” z ciepłym słowem, życzeniami lub przesłaniem. W ten sposób powstała wspólnie tworzona Jubileuszowa Księga Gości Warsztatu Terapii Zajęciowej.

RADOM

Ostatnie tegoroczne „Układy Lata” w radomskim skansenie

Patryk Samborski

W niedzielę, 30 sierpnia, w Muzeum Wsi Radomskiej odbyła się ostatnia w tym roku odsłona cyklu „Układy Lata – Muzyka, Taniec i Rzemiosło”.

Tym razem uczestnicy mogli bliżej poznać garncarstwo, spróbować swoich sił w pracy z gliną, spotkać twórców ludowych, a dzień zakończyć na potańcówce przy muzyce tradycyjnych kapel.

Trzecie spotkanie z cyklu poświęcone zostało garncarstwu, jednemu z najstarszych rzemiosł. Przez cały dzień można było obserwować pracę doświadczonych twórców i poznać tradycyjne sposoby wykonywania naczyń. Uczestnicy dowiadawali się, jak wygląda toczenie naczyń na kole garncarskim oraz ręczne lepienie przedmiotów z gliny. Pokazane zostały również tradycyjne techniki wypału ceramiki. Chętni mogli samodzielnie sięgnąć

po glinę i podczas warsztatów spróbować swoich sił w tym rzemiośle.

Spotkanie w Muzeum Wsi Radomskiej pozwoliło również na bezpośredni kontakt z twórcami ludowymi. Uczestnicy mogli porozmawiać z nimi, zobaczyć ich prace i dowiedzieć się więcej o tradycyjnych technikach rękodzielniczych. Na miejscu działał także kiermasz rękodzieła. Jednym z jego tematów była tradycyjna ceramika, dzięki czemu odwiedzający mogli poznać sposób jej powstawania oraz zobaczyć gotowe wyroby.

Potem przyszedł czas na muzykę i taniec. Do zabawy podczas potańcówki zaprosiły Kapela Henryka Gwiazdy i Kapela Mirosława Strzeleckiego. Było to trzecie i zarazem ostatnie tegoroczne spotkanie w ramach „Układów Lata”. Organizatorzy podkreślają, że były one okazją do poznawania ludzi zajmujących się pielęgnowaniem i przekazywaniem tradycji kolejnym pokoleniom.



Wydarzenie zwieńczyła potańcówka pod chmurką.

WARKA

Święto Warki 2026 na pożegnanie wakacji. Zespół Kombii porwał widzów podczas finału imprezy

Janusz Petz

Tłum ludzi zjawił się na koncercie zespołu Kombii w Warce, gdzie w niedzielę, 30 sierpnia odbywał się drugi dzień Święta Warki.

Plac Targowy w Warce wypełnił się w sobotę i niedzielę, 29 i 30 sierpnia muzyką i publicznością. Tegoroczne Święto Warki było jednym z wydarzeń, które pozwoliły mieszkańcom i gościom miasta wspólnie pożegnać wakacje.

Przez dwa dni na scenie prezentowali się znani wykonawcy z różnych obszarów muzycznych. W sobotę

jednym z wykonawców, który pojawił się przed warcką publicznością, był Kubańczyk. Raper i twórca internetowy zdobył popularność wśród młodej publiczności.

Ale gwiazdą, która ściągnęła tłumy był zespół Kombii, który zaprezentował się na scenie w niedzielę. Zapewne nie wszyscy uczestnicy koncertu wiedzieli skąd się wzięły dwie literki „i” w nazwie kapeli, ale charakterystyczny głos i brzmienie gitary Grzegorza Skawińskiego wyjaśniał wszystkim, że znana muzyka wykonywana jest przez jej twórców i współtwórców.



Wystąpił zespół Kombii z Grzegorzem Skawińskim.

Zespół Kombii zagrał w Warce znane przeboje dawnego Kombi takie jak „Linia życia”, „Hotel twoich

snów”, „Nasze rendez-vous”, „Kochać cię za późno”, „Nie ma zysku”, „Black and white”, ale w nowych aranżacjach.

Publiczność bawiła się znakomicie. Okazało się, że słowa piosenek, które mają już przecież swoje lata znane są jednak także młodszej publiczności.

Święto Warki połączyło koncerty popularnych wykonawców z pokazami artystycznymi i atrakcjami towarzyszącymi.

Na uczestników przez cały weekend czekały również między innymi wesołe miasteczko, ogródki grillowe oraz stoiska handlowe i promocyjne.

REKLAMA

0011575628

WÓJT GMINY RADZANÓW

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Radzanowie, Radzanów 92A, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy, został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni Wykaz Nr 1/2026 nieruchomości przeznaczonej do najmu. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Radzanowie, pokój nr 12, tel. 48 613 63 62 wew. 232.

FOKUS

• Od 1 września gmina bez obowiązującego planu ogólnego nie będzie mogła wydać nowej **decyzji o warunkach zabudowy**

WOJSKO

Ćwiczenia w Niemczech: polscy specjaliści tropieni przez amerykańskie drony

Żołnierze polskich sił specjalnych biorą udział w amerykańskich ćwiczeniach symulujących przedarcie się przez linie przeciwnika, przemarsz przez wiele kilometrów terytorium wroga

Grzegorz Kuczyński

Ćwiczenia, które rozpoczęły się w piątek, zostały pierwotnie zaprojektowane przez „zielone berety” armii amerykańskiej dla amerykańskich sił specjalnych, a ich scenariusz opiera się na wielu wyzwaniach, z jakimi zmagali się ukraińskie oddziały w konflikcie z Rosją, i je symuluje.

To pierwszy przypadek, kiedy sojusznik NATO, taki jak Polska, podjął się tego rodzaju szkolenia, a odbywa się ono w momencie, gdy napięcia między prezydentem Rosji Władimirem Putinem a krajami NATO nasiliły się.

Ćwiczenia dla sojuszników, teraz z Polski

Agencja Associated Press uzyskała rzadką możliwość dostępu zarówno do poligonu szkoleniowego, jak i do żołnierzy przeprowadzających ćwiczenia, które dotychczas odbyły się tylko dwukrotnie – za każdym razem w tym roku – z udziałem dwóch różnych zespołów „zielonych beretów”.

Ćwiczenia te podkreślają nacisk, jaki niektóre części amerykańskich sił zbrojnych kładą na poznawanie najnowszych technik walki z wykorzystaniem dronów, których pionierem jest Ukraina w trakcie wojny z Rosją.



Żołnierze polskich sił specjalnych uczestniczą w amerykańskich ćwiczeniach opartych na lekcjach z Ukrainy

Takie ćwiczenia planuje się przeprowadzać kilka razy w roku. Większość, jeśli nie wszystkie, z 32 państw NATO wyrazi zainteresowanie wysłaniem swoich żołnierzy, by wzięli w nich udział – mają nadzieję organizatorzy.

Operacja specjalna na niemieckiej prowincji

Scenariusz ćwiczeń trwających kilka dni jest realizowany na rozległym terenie o powierzchni 3 tys. kilometrów kwadratowych, położonym

na bawarskiej prowincji. Od polskich sił specjalnych oczekuje się, że przedrą się obok jednostki piechoty powietrznodesantowej armii amerykańskiej, której żołnierze będą odgrywać rolę wroga. Amerykańska jednostka piechoty powietrznodesantowej wylądowała na spadochronach na zamkniętym terenie szkoleniowym w bazie armii w Hohenfels i ustawi się na linii frontu.

Zakładając, że polskie siły zdolają przedrzeć się przez linie armii amerykańskiej, będą musiały na-

stępnie ruszyć na północ – przez około 100 kilometrów niemieckich terenów wiejskich – do kolejnego obszaru szkoleniowego w miejscowości Grafenwöhr, gdzie mają zniszczyć symulowany cel.

Pomiędzy nimi znajdują się niemieckie gospodarstwa i wioski, prywatne i rządowe kamery, a także miasto o dużej liczbie mieszkańców – wszystko to nie tylko stanowi przeszkodę, ale także zwiększa ryzyko wykrycia.

Niemieccy cywile w tym rejonie w większości nie są świadomi trwania ćwiczeń i stanowią dobry sprawdzian tego, jak dobrze siły specjalne potrafią wtopić się w lokalną społeczność. Jeśli im się to nie uda, zgłoszenia o podejrzanych osobach kierowane do policji dotrą do wojska, które wykorzysta je do zlokalizowania zespołu.

Drony i żandarmeria

Ponadto armia amerykańska będzie również poszukiwać polskich sił za pomocą własnych dronów. Jeśli zostaną zauważeni, będą mieli poważny problem. Armia Stanów Zjednoczonych może albo wysłać oddział żandarmerii wojskowej, by z psami tropił polskie siły specjalne, albo skierować w ten rejon więcej dronów. W poprzednich wersjach ćwiczeń armia amerykańska miała do dyspozycji ponad sto dronów.

KRÓTKO

Łódź

Niemowlę z połamanymi rączkami i nóżką

31-letnia Łódzianka usłyszała zarzut znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad pięciomiesięcznym synkiem. Dziecko jest w szpitalu, ma złamane ręce i nogę. Według matki doznało urazów podczas przewijania, ale lekarz nie miał wątpliwości, że to skutek stosowania przemocy. Do zdarzenia doszło 26 sierpnia. Policję poinformowała znajoma matki chłopca. O dalszym losie dziecka zdecyduje sąd rodzinny.

Warszawa

NIK: zarządzanie w czasie powodzi do poprawy

Nieprawidłowości na każdym szczeblu zarządzania sytuacją kryzysową po powodzi stwierdziła najnowsza kontrola NIK. Dotyczyły one w szczególności zaniechania niektórych działań związanych z możliwością wystąpienia powodzi w dorzeczu Odry we wrześniu 2024 r. lub ich nieprawidłową realizacją. Kontrola dotyczyła lat 2024-2025 i objęła podmioty odgrywające kluczową rolę w sytuacji kryzysowej na wszystkich szczeblach zarządzania – centralnym, wojewódzkim, powiatowym i gminnym.

Gdańsk

Tragiczny pożar na ostatnim piętrze wieżowca

Jedna osoba zginęła w pożarze mieszkania na dziesiątym piętrze wieżowca na gdańskiej Zaspie. Z budynku ewakuowało się około 30 osób – podali gdańscy strażacy. Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do służb ratunkowych w poniedziałek przed godz. 5. W trakcie akcji gaśniczej wewnątrz lokalu odnaleziono częściowo zwęglone zwłoki, prawdopodobnie kobiety. Trwa ustalanie tożsamości ofiary.



PAP/ADAM WARSZAWA

Było nas kilku na początku, ale na końcu to było setki tysięcy ludzi, którzy powiedzieli tak: Chcemy wolności, bo bez wolności także nie będzie prawdy

BOGDAN BORUSEWICZ.

działacz opozycji antykomunistycznej i wicemarszałek Senatu

WARSZAWA

Nauczyciele z czerwoną kartką dla premiera

Greta Sulik

Około 2 tys. nauczycieli i pracowników oświaty zebrało się w poniedziałek przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Domagali się wyższych wynagrodzeń i spełnienia obietnic.

Związkowcy manifestowali pod hasłem „Politycy do tablicy! Dotrzymajcie słowa!”. Domagali się pilnego

uchwalenia obywatelskiej inicjatywy ZNP „Godne płace i wysoki prestiż nauczycieli”. Zakłada ona powiązanie płac nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce. Nauczyciele oczekują też 15 proc. podwyżki wynagrodzeń w 2027 roku, a nie 0,3 proc. – jak proponuje rząd.

Uczestnicy demonstracji mieli ze sobą flagi związkowe, bębny, dzwonki, wuwuzele, czerwone kartki i transparenty. Na jednym z nich można było przeczytać: „Grzecznie już było”.

Delegacja kierownictwa ZNP złożyła w KPRM petycję z postulatami. Petycję odebrał szef KPRM Jan Grabiec.

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Pożar w zakładzie produkującym drony

oprac. Karolina Wrońska

Policja i ABW ustalają przyczyny nocnego pożaru w zakładzie Grupy WB produkującym systemy bezzałogowe w Skarżysku-Kamiennej.

Ogień pojawił się krótko po północy w budynku przy ulicy Obuwnicznej. Żywioł opanował halę o charakterze magazynowo-produkcyjnym,

należącą do przedsiębiorstwa wytwarzającego systemy bezzałogowe.

Po zakończeniu interwencji straży pożarnej działania rozpoczęła policja. – Z policją pracują funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Te działania są prowadzone po to, aby ustalić przyczyny tego pożaru, czy doszło do niego na skutek np. awarii jakiegoś urządzenia, czy był to jednak akt dywersji – powiedziała w TVN24 rzeczniczka MSWiA Karolina Gałęcka.

Wcześniej nadkom. Anna Sławińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej, informowała, że w chwili zdarzenia zakład był nieczynny.

ROSJA

Prezydent Finlandii oświadczył, że Chiny zabroniły Rosji użycia broni jądrowej

Grzegorz Kuczyński

Chiny nie pozwolą Rosji na użycie broni jądrowej – oświadczył w wywiadzie dla „Bilda” prezydent Finlandii Alexander Stubb. Dodał, że latem zapewnił go o tym minister spraw zagranicznych ChRL Wang Yi.

Według prezydenta Finlandii Moskwa ucieka się do szantażu nuklearnego, aby siać panikę w Europie. – Rosja chce, abyśmy my, Europejczycy, siedzieli tutaj i dyskutowali: czy będzie ona nasilać eskalację? Czy użyje broni jądrowej? Czy zaatakuje NATO i Europę – wyjaśnił Stubb. Jego zdaniem możliwości Moskwy w zakresie dalszej eskalacji są obecnie ograniczone, a jedyną realną opcją pozostaje mobilizacja, która jednak może mieć poważne konsekwencje polityczne dla Kremla.

Wcześniej o twardym stanowisku Chin w sprawie użycia przez Rosję broni jądrowej mówił prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. W lipcu twierdził, że Pekin w „kategoryczny sposób” poinformował Moskwę o niedopuszczalności takiego kroku. 24 sierpnia ukraiński przywódca ponownie wezwał Chiny do wykorzystania swoich wpływów do celu powstrzymania rosyjskiej retoryki jądrowej.

Źródła bliskie Kremlowi poinformowały agencję Bloomberg 26 sierp-

nia, że Władimir Putin nie zamierza iść na ustępstwa i przygotowuje się do eskalacji konfliktu na Ukrainie. Jednocześnie coraz więcej urzędników z otoczenia rosyjskiego prezydenta zaczyna wierzyć, że ostatecznie może on sięgnąć po taktyczną broń jądrową, ponieważ uważa porażkę w wojnie za absolutnie nie do przyjęcia – twierdzili rozmówcy agencji.

Według danych SIPRI Rosja dysponuje największym na świecie arsenałem taktycznych głowic jądrowych – 1816 sztuk w porównaniu z zaledwie 200 w Stanach Zjednoczonych. Głowice o mocy od 10 do 100 kiloton mogą być przenoszone przez rakiety systemów Iskander, których Rosja posiada 150 sztuk.



Władimir Putin i Xi Jinping podczas wizyty w Pekinie w maju 2026 r.

KOREA POŁUDNIOWA

Liderka Kościoła Zjednoczeniowego skazana za korupcję i malwersacje

oprac. Anna Nagel

Sąd w Korei Płd. skazał przywódczynię Kościoła Zjednoczeniowego Han Hak Dza na dwa lata więzienia za korupcję, nielegalne finansowanie polityków oraz malwersacje.

Sąd udowodnił wdowie po założycielu organizacji, Sun Myung Munie, przekazanie 100 mln wonów (ok. 70,3 tys. dolarów) jednemu z deputowanych Partii Władzy Ludowej (PPP), z której wywodzi się były prezydent Korei Płd. Jun Suk Jeol, oraz zakup ze środków Kościoła diamentowego naszyjnika i luksusowych torebek dla żony Juna, Kim Keon Hei, w zamian za przysługi.

– Oskarżenia wykorzystali potencjał finansowy Kościoła Zjednoczeniowego, traktując wybory prezy-

denckie jako okazję do jego rozwoju, w celu poszerzenia swoich wpływów politycznych – powiedział sędzia w uzasadnieniu wyroku. – Niezależnie od tego, czy ich prośby zostały spełnione, zostało podważone zaufanie i oczekiwania obywateli wobec polityki państwa – podkreślił.

Ze względu na zły stan zdrowia skazanej sędzia odroczył początek odbywania kary do 2 września, dzięki czemu Han nie trafiła od razu do zakładu karnego.

Sprawa politycznych powiązań sekty wyszła na jaw w trakcie szerokiego śledztwa dotyczącego otoczenia byłej pary prezydenckiej. Jun Suk Jeol, który został usunięty z urzędu szefa państwa po wprowadzeniu krótkotrwałego stanu wojennego w grudniu 2024 r., w lutym br. usłyszał wyrok dożywocia za kierowanie zamachem stanu.

ZATOKA PERSKA

USA i Iran wznowiły wojnę. Wzrosły ceny ropy naftowej



Amerykańskie samoloty rozpoznawcze nad Zatoką regularnie monitorują aktywność wojskową Iranu

oprac. Grzegorz Kuczyński

Irańska armia poinformowała, że zaatakowała bazę lotniczą w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (ZEA), gdzie stacjonują siły USA. Teheran określił atak jako odwet za niedzielne uderzenie sił amerykańskich na wyspę Larak w cieśninie Ormuz.

Atak Iranu na bazę Al-Minhad w ZEA był wymierzony w miejsca, gdzie przebywają amerykańscy żołnierze i stacjonują śmigłowce. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) poinformował również o zestrzeleniu nad cieśniną Ormuz amerykańskiego drona MQ-9 Reaper, wykorzystywanego m.in. do działań rozpoznawczych.

IRGC przekazał ponadto, że jeden z supertankowców został całkowicie unieruchomiony i stanął w płomieniach po tym, gdy wpłynął na dwie miny morskie w południowej części cieśniny Ormuz.

Według Korpusu jednostka próbowała nielegalnie przejść przez cieśninę. Nie ujawniono nazwy statku ani informacji o jego załodze.

Iran chciał zaminować cieśninę

Niedzielne uderzenie USA na irańskie wyrzutnie rakiet na wyspie Larak było pierwszą od miesiąca amerykańską akcją wojskową przeciwko Iranowi. Dowództwo Centralne (CENTCOM) oświadczyło, że operację przeprowadzono po zaobserwowaniu sił irańskich przygotowujących się do wystrzelenia rakiet przenoszących miny morskie w kierunku cieśniny. Wojsko amerykańskie w zeszłym tygodniu zakończyło usuwanie min morskich z międzynarodowych szlaków żeglugowych cieśniny.

W odpowiedzi Iran zaatakował pociskami balistycznymi i dronami amerykańskie obiekty wojskowe w Jordanii. Jordañska armia poinformowała o przechwyceniu ośmiu pocisków, które wtargnęły w przestrzeń powietrzną kraju.

90 dolarów za baryłkę

Doponownej eskalacji doszło po kilku tygodniach względnego uspokojenia sytuacji podczas trwającej od sześciu miesięcy wojny i w momencie, gdy administracja prezydenta USA Donalda Trumpa deklarowała zwrot w stronę wywierania presji gospodarczej na Teheran. Prezydent Iranu Masud Pezeszkian oświadczył w poniedziałek, że jego kraj „nie dąży do wojny”, ale „nie pozostanie bezczynny wobec żadnej agresji”.

Atak nastąpił zaledwie kilka dni po tym, jak administracja Trumpa zapowiedziała, że skupi się na zwiększaniu presji ekonomicznej – zamiast działań militarnych – aby spróbować zakończyć wojnę z Iranem. Zmieniająca się strategia koncentruje się na groźbach ukarania każdego kraju lub podmiotu, który nadal prowadzi interesy z Teheranem.

Jak przekazała AFP, w wyniku ponownych ataków ceny ropy naftowej ponownie wzrosły, a cena ropy Brent przekroczyła w poniedziałek symboliczny próg 90 dolarów za baryłkę.

USA

Gwałtowna powódź przeszła przez Wielki Kanion

oprac. Anna Nagel

Co najmniej jedna osoba poniosła śmierć, a około 15 jest uważanych za zaginione wskutek gwałtownej powodzi, która nawiedziła Park Narodowy Wielkiego Kanionu.

Ciało 46-letniego mężczyzny odnaleziono w niedzielę wieczorem nad rzeką Kolorado. Wcześniej NPS informowała o około 20 zaginionych.

Do gwałtownej powodzi doszło w sobotę po intensywnych opadach

deszczu w Wielkim Kanionie, z którego ewakuowano ponad 60 osób. Jak podała AP, woda zerwała kładki, wywołała osunięcia ziemi i naniosiła do rzeki duże głazy. Część turystów została ewakuowana śmigłowcami.

Powódź uszkodziła również jedyny wodociąg dostarczający wodę mieszkańcom i turystom na terenie parku. W związku z awarią od poniedziałku wstrzymano możliwość nocowania w hotelach i innych obiektach na tym obszarze.

Gwałtowna powódź w Wielkim Kanionie zmusiła do ewakuacji

dziesiątek osób i zmiotła duże głazy, metalowe konstrukcje i śmieci do przepływającej przez niego rzeki Kolorado, poinformowała Służba Parków Narodowych.

Według Krajowej Służby Meteorologicznej, w ciągu około 20 minut spadło od 1 do 2,5 cm deszczu. Wcześniejsze opady sprawiły, że podłoże było już nasiąknięte, co z wielokrotności skutki powodzi. Na poniedziałek w regionie prognozowane były kolejne opady deszczu i burze.

PAP

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,73EURO
(1 EUR)
4,32FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,61FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,05JEN
(100 JPY)
2,33

DANE WG NBP Z DNIA 31.08.2026, G. 12:00

PRACA

Te zawody mogą wkrótce zniknąć. Sprawdź, czy jesteś na czarnej liście

Finansiści, prawnicy, specjaliści administracyjni czy programiści to zawody, które mogą najwięcej zyskać na transformacji cyfrowej. A jednocześnie stracić. Osoby pracujące w tych zawodach są najbardziej narażone na możliwość zwolnień w najbliższych latach.

Agnieszka Kamińska

– Profesje będą się rozszerzać i będą bardziej multizadaniowe. AI nie może zastąpić całkowicie pracowników, ale zmieni stanowiska. Na przykład nie będzie już programisty juniora, ale będzie osoba zarządzająca AI do programowania – uważa Michał Lidzbarski, prezes spółki Web to Learn.

W 20 grupach zawodowych, najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji, pracuje około 3,68 mln osób w Polsce

Finansiści, prawnicy, programiści, matematycy, ale też nauczyciele akademicy, część urzędników państwowych, sekretarki oraz kadra kierownicza przedsiębiorstw to profesje najbardziej narażone na oddziaływanie nowych technologii – wynika z raportu „AI na polskim rynku pracy” Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

W 20 grupach zawodowych, najbardziej wystawionych na wpływ sztucznej inteligencji, pracuje około 3,68 mln osób. Dla porównania, w 20 zawodach najmniej podatnych na wpływ AI zatrudnionych jest około 1,66 mln osób, czyli blisko 10 proc. wszystkich pracujących. Oznacza to, że liczba osób funkcjonujących w profesjach szczególnie narażonych na technologiczne zmiany jest ponaddwukrotnie wyższa. Te wnioski wpisują się w globalny trend.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacuje, że niemal 40 proc. miejsc pracy na świecie jest narażonych na wpływ sztucznej inteligencji, natomiast w gospodarkach rozwiniętych odsetek ten sięga nawet 60 proc. Jednocześnie około połowa tych stanowisk może skorzystać na współpracy człowieka z AI przez wzrost produktywności i efektywności pracy, podczas gdy w pozostałych przypadkach istnieje ryzyko częściowego zastępowania pracowników przez algorytmy.

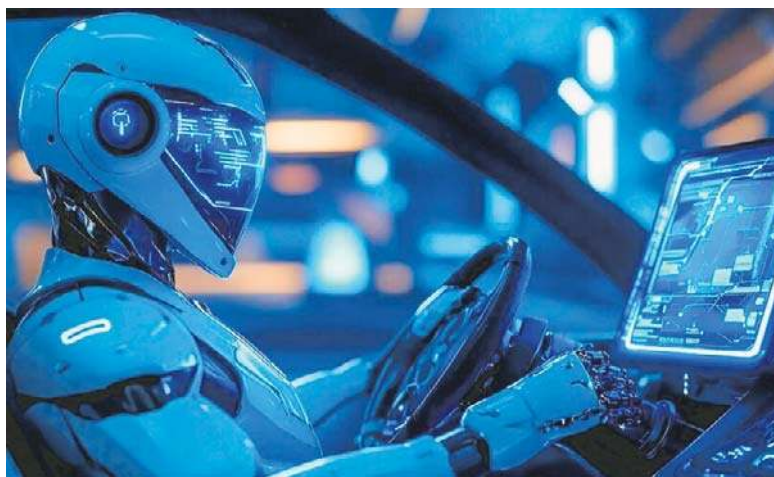
Zawody z największą ekspozycją na sztuczną inteligencję według raportu PIE:

- specjaliści ds. finansowych;
- matematycy, aktuariusze i statystycy;
- specjaliści z dziedziny prawa;
- urzędnicy państwowi ds. nadzoru;
- specjaliści ds. zarządzania i administracji;
- analitycy ds. systemów komputerowych i programiści;
- sekretarki;
- kierownicy ds. marketingu, sprzedaży i rozwoju.

Z powodu AI np. Nordea Bank planuje zwolnić w sumie 1,5 tysiąca osób w całej grupie, a Acrisure otwiera oddział w Polsce i ogłasza rekrutację

Negatywne trendy już widać na rynku pracy. Na przykład Nordea Bank planuje zwolnić w sumie 1,5 tys. osób w całej grupie. Redukcje etatów nie ominą też polskiego oddziału. A przypomnijmy, że w Polsce firma zatrudnia około 6 tysięcy osób w swoich biurach w Warszawie, Gdańsku, Gdyni oraz Łodzi. To właśnie łódzki oddział, w którym teraz pracuje ok. 3 tysięcy osób, ma iść na pierwszy ogień zwolnień. Oficjalnym powodem zwolnień – podawanym przez spółkę – jest optymalizacja kosztów oraz rozwój sztucznej inteligencji, która przejmie niektóre zadania pracowników. Przypadek Nordei nie jest odosobniony. Zwolnienia ogłosiły też inne firmy z branży finansowej, np. Visa. Firma zapowiedziała redukcję o 2,6 tys. etatów na świecie; na razie nie ma informacji o planowanych cięciach w Polsce. Według nowego raportu Challenger, Gray & Christmas amerykańscy pracodawcy przypisali AI już 87 714 zwolnień w 2026 roku (do maja). To więcej niż w całym 2025 roku (54 836).

Gdy jedni zwalniają, inni zatrudniają. Na przykład w Polsce otwarcie swojego oddziału zapowiedziała amerykańska spółka



Czy przez AI będą masowe zwolnienia? Tak, wiele firm już je przeprowadza. Ale będą też masowe rekrutacje

z sektora finansowo-technologicznego Acrisure. Firma zapowiada duże rekrutacje – zamierza zatrudnić w ciągu 3 lat w sumie 500 pracowników do działów IT, cyberbezpieczeństwa czy analizy finansowej. Firma szuka m.in. pracowników, którzy swoją wiedzę są w stanie uzupełnić efektywnym korzystaniem z AI.

– Na obecnym etapie wdrażania rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji w gospodarce nie wiemy, czy okaże się ona bardziej komplementarna z umiejętnościami pracowników, czy jej wdrażanie w większym stopniu będzie prowadziło do automatyzacji obecnych zadań i zmniejszenia zatrudnienia w niektórych zawodach – komentował Jakub Witczak, analityk z zespołu gospodarki cyfrowej.

Sektor finansowy wysuwa się na czoło zmian, podczas gdy rolnictwo i budownictwo pozostają na razie poza głównym nurtem rewolucji AI

Wpływ sztucznej inteligencji nie rozkłada się równomiernie między poszczególne branże. Według analizy PIE najniższą ekspozycję na AI notują rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo. Niewielki wpływ nowych technologii obserwowany jest również w gastronomii, hotelarstwie oraz budownic-

twie, gdzie dominują zadania wymagające fizycznej obecności i pracy manualnej. Na przeciwnym biegunie znajduje się sektor finansowy i ubezpieczeniowy, który charakteryzuje się najwyższym poziomem ekspozycji na sztuczną inteligencję. Wysoko plasują się także działalność profesjonalna i techniczna oraz sektor edukacji. Co ciekawe, branża IT zajmuje dopiero czwarte miejsce pod względem ogólnej ekspozycji na AI, choć w przypadku dużych modeli językowych i narzędzi generatywnych awansuje do ścisłej czołówki.

Profesje będą bardziej multizadaniowe. Na przykład może zniknąć programista junior – zastąpi go osoba zarządzająca AI do programowania

Polski rynek pracy stoi dziś przed paradoksem. Sztuczna inteligencja nie zagraża przede wszystkim pracownikom wykonującym proste prace fizyczne, lecz coraz częściej wkracza do zawodów uznawanych dotychczas za bezpieczne dzięki wysokim kwalifikacjom. To właśnie finansiści, prawnicy, specjaliści administracyjni czy programiści będą w najbliższych latach jednocześnie największymi beneficjentami i największymi uczestnikami technologicznej transformacji.

– Profesje będą się rozszerzać i będą bardziej multizadaniowe. AI nie może zastąpić całkowicie pracowników, ale zmieni stanowiska. Na przykład nie będzie już programisty juniora, ale będzie osoba zarządzająca AI do programowania. Natomiast nie sądzę, że sztuczna inteligencja doprowadzi do tego, że pracy będzie mniej lub że trzeba będzie masowo likwidować stanowiska. Tak się nie stanie. Ktoś musi przecież jeszcze rozmawiać z AI – mówi Michał Lidzbarski, współwłaściciel i prezes spółki Web to Learn, polskiej platformy do tworzenia kursów online.

W grupie 20 zawodów najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji zatrudnionych jest 2,16 mln kobiet oraz 1,53 mln mężczyzn

Analiza PIE pokazuje również wyraźne różnice między kobietami i mężczyznami. Kobiety częściej pracują w zawodach opartych na przetwarzaniu informacji, dokumentacji, administracji czy usługach profesjonalnych, a więc tam, gdzie narzędzia AI mogą najszybciej automatyzować część wykonywanych zadań. W grupie 20 zawodów najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji zatrudnionych jest 2,16 mln kobiet oraz 1,53 mln mężczyzn. Oznacza to, że mimo większej liczby pracujących mężczyzn w całej gospodarce to kobiety dominują liczebnie w profesjach szczególnie wystawionych na skutki wdrażania AI. Według raportu PIE aż 28 proc. wszystkich pracujących kobiet wykonuje zawody należące do grupy o najwyższej ekspozycji na sztuczną inteligencję. W przypadku mężczyzn odsetek ten wynosi 17 proc. Na zmiany trzeba też patrzeć przez pryzmat demografii – do 2035 r. na rynku pracy będzie nawet 12,5 proc. pracowników mniej niż obecnie. Wdrożenie narzędzi automatyzujących pracę może więc być kluczowe, aby utrzymać produktywność i potencjał polskiej gospodarki.

TECHNOLOGIE

To pokolenie wydaje 15 bilionów dolarów

Gdyby pokolenie X było państwem, to byłoby drugą gospodarką świata. Jego globalne wydatki przekraczają 15 bilionów dolarów, czyli są największe na świecie. Przez nadmiar zobowiązań „iksy” są skłonne płacić więcej

Grzegorz Gajda

To także bardzo „zajęta” generacja, która łączy obowiązki zawodowe z utrzymaniem gospodarstwa domowego, wychowywaniem wchodzących w dorosłość dzieci i opieką nad starzejącymi się rodzicami. Przez nadmiar zobowiązań „iksy” są skłonne płacić więcej za rozwiązania, które dadzą im chwilę odpoczynku lub szybszą realizację zadań. Tymczasem w wielu analizach Gen X jest pomijany. To poważny błąd – mówią eksperci.

Między boomerami a millenialsami. Czym charakteryzuje się najczęściej pomijana generacja?

Pokolenie X jest jedną z najliczniejszych grup demograficznych: osoby urodzone między 1965 a 1980 rokiem to w sumie 1,4 miliarda ludzi, a więc ok. 17 proc. światowej populacji. To także pokolenie, które globalnie w tej chwili wydaje najwięcej, a ten stan według szacunków utrzyma się aż do 2033 roku, kiedy to ich wydatki mają przekroczyć 20 bilionów dolarów. Mimo to „iksy” w wielu analizach pokoleniowych są po prostu pomijane – jeśli chodzi o poglądy i zwyczaje porównuje się ich do starszej generacji baby boomers. Natomiast w kwestii konsumpcji mediów i nawyków zakupowych są traktowani



„Ikisy” doceniają stabilizację i są bardziej lojalne wobec marek i pracodawców

jako „starsi bracia” millenialsów. To poważny błąd poznawczy: przedstawiciele pokolenia X mają swoją historię i własne kody kulturowe, co szczególnie widać w polskim kontekście – ich wejście w dorosłość zbiegło się w czasie z transformacją ustrojową.

– To pokolenie obejrzało „Terminatora”, zanim miało okazję wysłać pierwszego mejla – mówi nam Witold Miśniakiewicz, prezes INEOGroup.

Nie powinno więc nas dziwić, że grupa wiekowa 45-60, choć sprawnie porusza się w świecie cyfrowym, pod-

chodzi do nowych technologii dość ostrożnie. – Raczej nie dotrzemy do nich za pomocą kampanii na Instagramie, ale pozycjonowanie naszej marki w popularnym podcaście, zaufanym newsletterze czy wydaniu online dużego dziennika to dobry pomysł. „Ikisy” cenią sobie wysoką jakość produktów, wygodę oraz oszczędność czasu. To właśnie te cechy powinni podkreślać detaliści, próbując „trafić” do głów, serc i portfeli generacji X – dodaje Witold Miśniakiewicz.

„Ikisy” są lojalne, pracowite i... niezadowolone

W odróżnieniu od młodszych pokoleń „iksy” doceniają stabilizację i są bardziej lojalne wobec marek i pracodawców. Szanują również autorytety, zarówno w życiu zawodowym, jak i w przestrzeni publicznej, co znajduje wyraz w ich sposobie konsumowania treści. Choć przedstawiciele tej generacji otrzymują relatywnie wysokie wynagrodzenia, to zaledwie 55 proc. jest zadowolonych ze swoich zarobków. Brak satysfakcji nie dziwi, jeśli weźmiemy pod uwagę statystyczne duże doświadczenie zawodowe osób z tej grupy oraz liczne potrzeby wynikające z sytuacji rodzinnej. Do niezadowolonych przyczynia się również fakt, że to pokolenie angażuje się w pracę zawodową dużo bardziej (szacuje się, że taką postawę wykazuje blisko 60 proc. osób) niż młodsze generacje. Przedstawiciele tej generacji często pracują w nadgodzinach (33 proc.) i w weekendy (28 proc.), a niemal co piąty z nich w domu kończy zadania, których nie zdążył zrealizować w biurze.

Dzieci „iksów” mają wysokie aspiracje

Jednym z trudniejszych okresów dla kieszeni „iksów”, z których wielu posiada uczące się dzieci, jest nadchodzący początek roku szkolnego. W ubiegłym roku średnia wartość wy-

datków związanych z wyprawką wyniosła niemal 1700 złotych, co stanowiło prawie połowę minimalnej pensji krajowej. To znacznie więcej niż opiekunowie wcześniej przewidywali – zaledwie 6 proc. badanych planowało przeznaczyć na ten cel ponad 1000 zł.

„Ikisy” są zaopatrzeniowcami, a handel nie zawsze to widzi

„Ikisy” mają wiele wyzwań w życiu zawodowym, do którego podchodzą wyjątkowo ambitnie. W życiu osobistym często dzielą swój czas między wychowywanie dorastających dzieci a opiekę nad starszymi członkami rodziny. Ponad 90 proc. osób wykonujących nieformalną pracę opiekuńczą doświadcza stresu, a aż 7 na 10 opiekunów wskazuje na brak czasu dla siebie.

Nic dziwnego, że przedstawiciele tego pokolenia oczekują, że pracodawcy ułatwią im życie i pozwolą zaoszczędzić czas i pieniądze.

Powrót do szkoły każdego roku wiąże się z wyzwaniami, ale w nierównej walce z natłokiem obowiązków przedstawiciele sandwich generation mogą liczyć na wsparcie detalistów, którzy umiejętnie zabiegają o ich portfele. Retailerzy stawiają coraz częściej na intuicyjne rozwiązania, które pozwalają zapracowanym konsumentom zaoszczędzić czas i pieniądze.

PRACA

Firmy ruszyły po pracowników. Tym razem wiele etatów może nie powstać

oprac. Agnieszka Kamińska

Początek roku szkolnego tradycyjnie zwiększa zapotrzebowanie na pracowników tymczasowych w handlu, logistyce i sektorze e-commerce.

– Najwięcej otwartych rekrutacji w okresie powrotu do szkoły wykazuje branża handlowa. Tuż za nią pod względem skali zatrudnienia stoi sektor magazynowy oraz e-commerce, gdzie wraz ze wzrostem liczby zamówień rośnie potrzeba wzmocnienia zespołów – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis. W tym roku duże znaczenie będzie miała automatyzacja procesów, która umożliwia firmom realizację większej liczby

zleceń bez konieczności zwiększania zatrudnienia.

Wzrost liczby zamówień wymaga szybkiego wzmocnienia zespołów operacyjnych, jednak tego roczny sezon różni się od poprzednich. Choć skala rekrutacji pozostaje zbliżona do ubiegłorocznej, sam proces pozyskiwania i wdrażania pracowników przechodzi dynamiczną transformację wspieraną przez nowe technologie oraz zmiany regulacyjne.

Według przedstawicieli branży największa aktywność rekrutacyjna koncentruje się obecnie w handlu detalicznym, a tuż za nim znajdują się magazyny i firmy obsługujące sprzedaż internetową.

– Najwięcej otwartych rekrutacji w okresie powrotu do szkoły wykazuje branża handlowa. Tuż za nią

pod względem skali zatrudnienia stoi sektor magazynowy oraz e-commerce, gdzie wraz ze wzrostem liczby zamówień rośnie potrzeba wzmocnienia zespołów. W porównaniu do ubiegłego roku sytuacja na rynku pracy pozostaje stabilna, a liczba ofert utrzymuje się na podobnym poziomie – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Coraz większą rolę w funkcjonowaniu przedsiębiorstw odgrywają rozwiązania technologiczne wspierające zarządzanie personelem i obsługę zamówień. Automatyzacja procesów umożliwia firmom realizację większej liczby zleceń bez konieczności proporcjonalnego zwiększania zatrudnienia.

Dzięki nowoczesnym systemom przedsiębiorstwa mogą skutecznie

radzić sobie z niedoborami kadrowymi oraz utrzymywać wysoką wydajność operacyjną nawet w okresach wzmoczonego ruchu zakupowego. Nowe rozwiązania wpływają również na sposób organizacji pracy tymczasowej, która coraz częściej stanowi element długofalowej strategii biznesowej, a nie wyłącznie reakcję na przejściowe braki kadrowe.

Jeszcze do niedawna jednym z największych wyzwań podczas sezonowych szczytów sprzedażowych było szybkie przygotowanie nowych osób do pracy. Obecnie proces ten został znacząco uproszczony dzięki wykorzystaniu platform onboardingowych oraz intuicyjnych systemów operacyjnych. Standaryzacja obsługi kas, magazynów oraz systemów logistycznych sprawia, że nowi pracownicy mogą szybko zdobywać niezbędne kompetencje. W wielu przypadkach osiągają pełną samodzielność już w ciągu pierwszej doby pracy.

Nowoczesne systemy prowadzą użytkowników przez kolejne etapy

wykonywania obowiązków, ograniczając ryzyko błędów i skracając czas potrzebny na szkolenie. Dzięki temu mniejsze znaczenie mają wcześniejsze doświadczenia zawodowe czy ewentualne bariery językowe.

Rozpoczęcie roku szkolnego stanowi początek okresu wzmoczonej aktywności handlowej. Największe wyzwania dla firm nadejdą wraz z czwartym kwartałem, obejmującym Black Friday i przedświąteczny szczyt zakupowy.

– Sezon przygotowań do roku szkolnego to zaledwie wstęp do najbardziej intensywnego okresu w roku – czwartego kwartału, obejmującego Black Friday i szczyt przedświąteczny. Choć każde wydarzenie handlowe wymaga od marek wcześniejszego zaplanowania zasobów, w przypadku nadchodzących wyprzedaży większość operacji i zasobów przenosi się w stronę e-commerce i platform marketplace – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

FIRMA

Polka stworzyła narzędzie, które wykryje, czy kłamiesz. Twój głos zdradzi wszystko

W świecie biznesu królują korporacyjny żargon i dyplomatyczne uniki. Pracownicy boją się wychylać, menedżerowie drżą o swoje pozycje, a różnice między deklaracjami w ankietach pracowniczych a rzeczywistością sięgają nawet 60 procent

Wiktor Cyrny

Polska technologia ma to zmienić. Analizując setki parametrów naszego głosu, system potrafi wychwycić momenty wahania i nieszczerości. Czy to definitywny koniec z brakiem autentyczności w biurach? O etyce, badaniach fal mózgowych i wysokich kosztach kłamstwa rozmawiamy z twórczynią rozwiązania.

Wiktor Cyrny: Zaczniemy od diagnozy. W organizacjach mamy dzisiaj dostęp do oceanu danych, a mimo to twierdzi pani, że prawdy jest w nich coraz mniej. Dlaczego w pracy tak często decydujemy się na kłamstwo i tzw. korporacyjny bełkot?

Katarzyna Lorenc: Przez 20 lat zajmowania się consultingiem HR-owym zaobserwowałam wyraźną prawidłowość: firmy mają dostęp do ogromnej bazy danych na temat działalności przedsiębiorstwa, ale nie zawsze potrafią z nich korzystać. Korporacje ankietyują pracowników, bo ich odpowiedzi to niezwykle cenne informacje o kondycji przedsiębiorstwa, jego problemach i wyzwaniach, zaangażowaniu. Jednak często nie zdają sobie sprawy, że są wygładzone, dyplomatyczne lub przekłamane, więc nie tylko nie dają pełnego obrazu sytuacji, ale też mogą inicjować niepotrzebne lub wręcz sprzeczne z interesem firmy działania zarządu czy zespołów HR.

Jak bardzo przekłamane są wyniki takich testów?

Badania pokazują, że różnica między naszymi deklaracjami a rzeczywistością potrafi wynosić od 30 do 60 procent, czyli mowa o poważnym odchyleniu, a nie tylko błędzie statystycznym. Często wynika to z chęci sprostanienia oczekiwaniom, co świetnie obrazuje przykład badań kobiet w ciąży. Na papierze aż 96 procent z nich deklarowało, że nie pije alkoholu, co idealnie wpisuje się w społeczny wizerunek matki, która dba o dziecko i nie sięga po żadne używki. Kiedy jednak badanie przeprowadzono, analizując próbki ich włosów, okazało się, że w rzeczywistości alkoholu w czasie ciąży nie pije tylko około 60 procent z nich. To dobitnie pokazuje,

jak wiele prawdy nam umyka, gdy opieramy się wyłącznie na tym, co ludzie chcą nam zadeklarować. Z dokładnie tym samym mechanizmem zadowalania badacza mierzymy się w organizacjach przy tradycyjnych ocenach 360 stopni czy ankietach opinii. Moi klienci od lat zgłaszali mi poczucie, że w otrzymywanych komunikatach od pracowników jest mnóstwo przemilczeń i właśnie takiego „korporacyjnego bullshitu” – operowania modnymi słowami, które w gruncie rzeczy nic nie znaczą. Pracownicy zamiast własnego zdania często cytują to, co prezes powiedział w swoim ostatnim głównym przemówieniu.

Dlaczego tak się dzieje? Jakie są główne powody tych kłamstw?

Po pierwsze, menedżerowie po prostu boją się o swoje pozycje, zwłaszcza że dobrze zarabiają, a struktury organizacyjne stają się coraz bardziej płaskie. Wiadomo, że naturalnym kierunkiem rozwoju AI jest ograniczanie funkcji menedżerów średniego szczebla, którzy służą głównie do przekazywania informacji. Ludzie kłamią z kilku podstawowych powodów: by chronić to, co mają i utrzymać korzyści, ale również z czystego lęku. Brakuje im pewności siebie i wiary, że zostaną zaakceptowani z własnymi, odmiennymi poglądami. Jeśli organizacja nie daje przestrzeni na autentyczność, pracownik zakłada bezpieczną maskę.

Obok masek i nieautentyczności są jeszcze tzw. kłamstwa subtelne, które uważa się wręcz za fundament funkcjonowania społeczeństwa. To chyba trudne do wyeliminowania?

Owszem, istnieje pogląd, że te drobne, codzienne kłamstwa, jak nieszczerze komplementy w stylu „jaki ładny sweterek”, to swoista danina płacona za rozwój cywilizacji i utrzymanie spójności społecznej. Zmniejszamy w ten sposób rzeczywistość, aby relacje mogły przetrwać. Ja jednak mam zupełnie inne zdanie na ten temat. Z mojego doświadczenia wynika jasno: im głębsze, bardziej szczere dialogi prowadzimy, tym relacja staje się silniejsza. Klepanie po plecach po słabym wystąpieniu, kiedy



Katarzyna Lorenc, założycielka Bizyou

ja sama wiem, że było złe, w ogóle mnie nie przekonuje. My po prostu musimy zrozumieć, w jakich obszarach pracownicy czują się bezpiecznie na tyle, by odpowiadać nam wprost, niepokornie, różnorodnie, tak aby nas „challenge’ować”, a nie tylko powtarzać główną narrację ze strategii zarządu.

I właśnie tutaj z pomocą ma przyjść wasze narzędzie Truler. Jak działa ta technologia? Skąd sztuczna inteligencja wie, że w danym momencie nie jesteście ze sobą szczerzy?

Narzędzie analizuje zarówno głos, jak i tekst wypowiedzi. Model trenowaliśmy na kilkudziesięciu tysiącach próbek nagrań, osadzonych w specyficznym kontekście związanym z pracą, finansami, nadużyciami czy zachowaniami na granicy dobrego tonu. Algorytm bierze pod uwagę ponad 400 różnych wskaźników i ich pochodnych. Określają indywidualną charakterystykę głosu i to, jak fizycznie zachowujemy się, kiedy mówimy szczerze, a co się zmienia, gdy tej szczerości nam brakuje.

400 wskaźników to potężna liczba danych. Co konkretnie zdradza nas w ułamku sekundy?

Truler wychwytuje momenty, w których „nie chce nam się wydożyć nieszczerości przez gardło”. Rejestrujemy mikrozmiany, takie jak ściśnięcie strun głosowych, specyficzne opóźnienia (latencje wypowiedzi). Odpowiedzi nie-

szczerze są zazwyczaj krótsze, bo kłamiący chce jak najszybciej zakończyć ten niekomfortowy proceder. Zmienia się także widmo i pasmo samego głosu. Z perspektywy tekstowej również widzimy ogromne różnice. Gdy człowiek mówi prawdę, opiera się na własnym doświadczeniu – komunikaty są soczyste, pełne faktów i konkretów. Gdy natomiast zmyślamy, wchodzimy w ogólniki i tryb niespecyficzny, starając się mówić tak, aby nikt nie mógł się do niczego przyczepić. Co pocieszające – trybem domyślnym większości ludzi jest prawda, a kłamstwo wywołuje duże obciążenie poznawcze.

Wspomniała pani o badaniach fal mózgowych prowadzonych przy okazji projektu. Co najbardziej zaskoczyło badaczy podczas testowania ludzi w laboratoriach?

Z pomocą fMRI oraz EEG zauważyliśmy, że do mówienia prawdy i kłamstwa aktywizują się zupełnie inne fale mózgowe oraz inne obszary mózgu. Fascynującym odkryciem było zbadanie procesu „samooszukiwania się”. Zauważyliśmy, że osoby szczerze same ze sobą, u których proces samooszukiwania był niski lub nie występował, niesamowicie męczyły się przy kłamaniu – zużywało to u nich większe pokłady energii. Z kolei u osób z tendencją do samooszukiwania się to mówienie prawdy było procesem niezwykle obciążającym energetycznie. Co więcej, udowodniliśmy

korelację tego zjawiska z odpornością psychiczną (a szczególnie z rezyliencją) – poczuciem sprawczości i umiejętnością podnoszenia się po porażkach. Badania pokazały, że osoby o wyższej rezyliencji mają znacznie niższe wskaźniki samooszukiwania. Wynika z tego prosta zależność: jeśli chcemy mieć w organizacji więcej szczerości, musimy kształcić w ludziach odporność psychiczną i dawać im prawo do popełniania błędów. Im bardziej wspierające miejsce pracy, tym większa szansa na usłyszenie prawdy, a więc najważniejszej substancji w życiu firmy. Dzięki prawdziwości można uniknąć wielu kryzysów. Udowadniają to liczne badania.

Nagrywanie głosu pracownika podczas ocen 360 czy testów psychometrycznych brzmi jednak nieco inwigilacyjnie. Jak chronicie prywatność i dbacie o to, by narzędzie nie stało się batem w rękach zarządu?

To bardzo ważny, etyczny aspekt naszego projektu. Zależało nam, aby stworzyć przestrzeń do refleksji nad autentycznością, a nie narzędzie do biegania po biurze z biczem w imię prawdy. Po pierwsze: nagrywanie głosu jest całkowicie dobrowolne i anonimowe. W każdym momencie respondent może zrezygnować z mówienia i przełączyć się na wpisywanie tekstu z klawiatury. Po drugie, nie przechowujemy tych nagrań. Są one natychmiast zamieniane na parametry, a samo nagranie jest niszczone. Nie ma ryzyka, że ktoś skopiuje lub rozpozna głos pracownika.

Czyli, upewnię się, szef nie będzie mógł odsłuchać, co o nim mówi pracownik?

Absolutnie nie. Powiem więcej – nawet my, jako twórcy technologii, nie mamy dostępu do tych nagrań, wszystko dzieje się w cyfrowym środowisku, odpowiednio zabezpieczonym i odpornym na cyberzagrożenia. Dodatkowo tekst analizowany przez algorytm podlega głębokiej anonimizacji. Jeśli w wypowiedzi pojawiają się charakterystyczne słowa mogące zidentyfikować autora, system automatycznie je zmienia i odpowiednio redaguje.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE KATARZYNY LORENC

FIRMA

Sukcesja po polsku. Od cichego przekazania sterów po rodzinne, często głośnie wojny o władzę

W ciągu najbliższych 4 lat przez proces sukcesji przejdzie 60-80 tysięcy polskich firm. 31% z nich nie przygotowało jeszcze konkretnego planu przekazania sterów spółki.

Agnieszka Kamińska

Ewentualne konflikty czy nawet możliwe rodzinne wojny o władzę mogą mieć realne przełożenie na gospodarkę, bo rodzinne biznesy wypracują już nawet 20% PKB. – Romantyczna wizja przekazania dorobku całego życia młodszemu pokoleniu to nie jest jedyna ani nawet najlepsza droga. Nawet 59% badanych firm zastanawiało się lub nawet już postawiło na wsparcie zewnętrznej kadry menedżerskiej – mówi Strefie Biznesu Kamil Boruta, radca prawny.

Polski biznes rodzinny wszedł właśnie w najważniejszy etap swojej historii. Firmy zakładane na początku lat 90. przez pierwsze pokolenie przedsiębiorców stają dziś przed koniecznością przekazania władzy następcom. W ostatnich latach nie brakowało głośniejszych przykładów udanych sukcesji, ale także spektakularnych sporów rodzinnych.

Historie Inglota, Mokate czy VOX pokazują, że sukcesja może być podstawą do dalszego rozwoju firmy

Jeden z najbardziej udanych procesów sukcesyjnych w Polsce przeszła firma Inglot. Producent kosmetyków musiał zmierzyć się z wyzwaniem już w 2013 r. po śmierci założyciela marki Wojciecha Inglota. Wówczas stery stopniowo przejęło młode pokolenie rodziny. Dziś prezesem spółki jest Grzegorz Inglot. Proces został rozłożony na lata, a sukcesorzy wcześniej zdobywali doświadczenie w różnych obszarach działalności firmy. Firma utrzymała pozycję międzynarodowego gracza, a sukcesja przebiegła bez konfliktów i walki o kontrolę nad przedsiębiorstwem.

Wiele firm od dawna przygotowywało się do zmiany pokoleniowej. Tak było w przypadku m.in. Mokate, VOX, Inter Cars, Aflofarm, Curtis czy firmy Nowel. Młodsze pokolenie było stopniowo wprowadzane do biznesu i przez lata przygotowywało się do przejęcia odpowiedzialności za rozwój przedsiębiorstwa. Taki model uchodzi dziś za najbardziej efektywny. Polski rynek dojrzewa również do rozwiązania popularnego na Zachodzie, czyli oddzielenia własności od zarządzania. Coraz częściej właściciele nie przekazują firmy dzieciom, lecz powierzają jej prowadzenie profesjonalnym menedżerom. Najgłośniejszym przykładem tego typu sukcesji jest Asseco Poland. Założona przez Adama Górala grupa technologiczna od kilku lat przy-



Spór wokół sukcesji w biznesowym imperium Zygmunta Solorza wywołał ogromne emocje, ale nie tylko on borykał się z rodzinnym konfliktem

gotowuje proces przekazania operacyjnego zarządzania profesjonalnym menedżerom.

Spór wokół sukcesji w biznesowym imperium Zygmunta Solorza wywołał ogromne emocje. Jednym z najgłośniejszych sporów rodzinnych ostatnich lat był konflikt w Druteksie

Nie wszystkie historie kończą się sukcesem. Jednym z najgłośniejszych sporów rodzinnych ostatnich lat był konflikt w Druteksie. W 2019 r. media informowały o próbie przejęcia kontroli nad firmą przez córkę założyciela Leszka Gierszewskiego i jej męża. Zarząd spółki oskarżał wówczas rodzinę o działania zmierzające do odsunięcia twórcy firmy od władzy. Ostatecznie do przejęcia nie doszło, ale sprawa pokazała, jak łatwo kwestie sukcesyjne mogą przerodzić się w otwarty konflikt. Jeszcze większe emocje wzbudził spór wokół sukcesji w biznesowym imperium Zygmunta Solorza, obejmującym m.in. Cyfrowy Polsat, Polkomtel i aktywa energetyczne. Konflikt między dziećmi miliardera a jego najbliższym otoczeniem wywołał szeroką debatę o tym, jak zabezpieczać wielopokoleniowy majątek i kontrolę nad dużymi grupami kapitałowymi.

O prawnych aspektach sukcesji rozmawiamy z Kamilem Borutą, radcą prawnym zajmującym się m.in. tą tematyką. Prowadzi własną kancelarię

Strefa Biznesu: Jak wygląda teraz sytuacja na rynku – ile

firm w Polsce stoi przed koniecznością zmiany kierownictwa?

Kamil Boruta, radca prawny: Według różnych szacunków spośród około 2 mln firm rodzinnych działających w Polsce w ciągu najbliższych 4 lat przez proces sukcesji przejdzie między 60 a 80 tysięcy podmiotów. W dużej mierze są to przedsiębiorstwa zakładane na fali transformacji gospodarczej z końcówki ubiegłego wieku. Na tle całego rynku skala biznesów dotkniętych tym wyzwaniem wydaje się wciąż niewielka. Jednakże, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że rodzinne biznesy wypracują nawet 20% PKB, oraz to, że 31% takich podmiotów nie przygotowało jeszcze konkretnego planu przekazania sterów młodszemu pokoleniu, możemy zauważyć, jak duży wpływ na polską gospodarkę mogą mieć ewentualne konflikty wewnętrzne i podziały nierzadko wynikające przy okazji tego rodzaju zmiany warty.

Proszę podać kilka przykładów polskich firm, w których sukcesja jest planowana lub już przeprowadzana.

Przyjęło się, że o udanej sukcesji mówi się dopiero po fakcie, dlatego staramy się nie operować nazwami firm, które są w trakcie procesu lub dopiero go planują, bo to dla nich ogromne ryzyko. Podam jednak sytuację z życia wziętą, z którymi spotykam się najczęściej na polskim rynku. Wciąż dominuje tradycyjne podejście, w myśl którego nestor chce oddać stery firmy swoim dzieciom. Jednakże ta romantyczna wizja przekazania dorobku całego ży-

cia młodszemu pokoleniu to nie jest jedyna ani nawet najlepsza droga. Młodzi ludzie mają swoje plany i ambicje, które wcale nie muszą być zbieżne z planami biznesowymi rodziców. Jeśli sukcesor woli rozwijać własny startup, to trudno go będzie przekonać do zarządzania nawet dobrze prosperującą fabryką mebli pod miastem. Wtedy fotel prezesa może zająć zewnętrzny menedżer. Taki model oddzielenia własności od bieżącego zarządzania to nowy trend w Polsce. Badanie PwC wskazuje, że nawet 59% badanych przedsiębiorstw zastanawiało się lub nawet postawiło na wsparcie zewnętrznej kadry menedżerskiej. Polski biznes powoli dojrzewa do tego, że zarządzanie operacyjne przekazuje się doświadczonym menedżerom, a nadzór właścicielski pozostaje w rękach rodziny.

Jakie są najpopularniejsze modele sukcesji w Polsce?

Na rynku dominują cztery podejścia. Pierwsze z nich to oczywiście klasyczna sukcesja wewnątrzrodzinna. Jest ona najbardziej naturalna dla większości nestorów. Drugi popularny model to wspomniana już sukcesja menedżerska, która polega na delegowaniu uprawnień wykonawczych do wynajętego zarządu operacyjnego. W tym modelu rodzina przechodzi na poziom rady nadzorczej. Trzecim rozwiązaniem jest sprzedaż przedsiębiorstwa podmiotowi konkurencyjnemu, strategicznemu inwestorowi lub funduszowi. Wówczas nestor zamienia aktywa przedsiębiorstwa na kapitał dla całej rodziny. Czwarta ścieżka, która

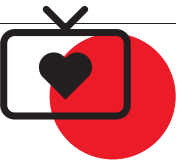
w ostatnim czasie bardzo często przewija się w debacie publicznej, to przeniesienie aktywów do fundacji rodzinnej.

Ile firm korzysta w Polsce z tej formuły i jakie są jej plusy i minusy?

Fundacja rodzinna to instrument prawny, który pomaga uchronić przed rozdrobnieniem budowany przez pokolenia majątek rodziny. Kapitał przekazany do takiej fundacji może być wykorzystywany do finansowania bieżącej działalności, a także reinwestowany lub wypłacany beneficjentom w formie świadczeń. W 2025 roku zarejestrowano około 3 tysięcy takich podmiotów. Przedsiębiorcy, którzy decydują się przeniesić majątek do fundacji, chcą przede wszystkim uniknąć ryzyka sporów spadkowych, zapewnić ciągłość działania firmy i stworzyć spójną platformę do redystrybucji kapitału między członków rodziny, zachowując tym samym bardzo korzystne ulgi podatkowe. Minusy mają przede wszystkim charakter administracyjny, ponieważ sądy rejestrowe są już mocno przeciążone kolejnymi wnioskami. Z kolei sama struktura organizacyjna wymaga dyscypliny, ponieważ aby skutecznie zarządzać fundacją, trzeba znać nie tylko Kodeks spółek handlowych, ale także potrafić nakładać wiedzę prawniczą na modelowanie i audytowanie finansów. Ponadto nagła popularność fundacji rodzinnych zwróciła uwagę opinii publicznej, co otworzyło pole do debaty na temat znacznych możliwości optymalizacji podatkowej dzięki temu instrumentowi prawnemu. Pojawia się zatem uzasadnione ryzyko, że państwo obciążeń fiskalnych nakładanych na fundację, co w przyszłości może obniżyć ich atrakcyjność w oczach przedsiębiorców.

28 września zapraszamy na Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First” w Warszawie. Konferencję organizujemy z Ministerstwem Aktywów Państwowych, a debaty i warsztaty będą dotyczyć zamówień publicznych oraz inwestycji dotyczących infrastruktury, energetyki, transportu, obronności, samorządów i cyfryzacji. To spotkanie, którego nie możesz przegapić – zarejestruj się już dziś i weź udział w Forum Polskich Dostawców.

PROGRAMOWO



G. 8:50

The Office PL

Ale Kino+ HD

Polska wersja kultowego „The Office” to komediowa jazda bez trzymanki, w której każdy odnajdzie okrucieństwa własnych zawodowych perypetii. Ego-centryczny Michał Holc (w tej roli znakomity Piotr Polak) jest prezesem siedleckiej Kropliczanki. Pracownicy firmy muszą na co dzień znosić jego żarty, przytyki i niepoprawne komentarze. Świat Michała wywraca się do góry nogami, kiedy wiceprezeską zostaje Patrycja (Vanessa Aleksander), zamożna wychowanka wielkomiejskich szkół biznesu. Ta jedna decyzja sprawia, że Holc musi działać.

G. 14:05

Spłatane losy

TVP 1

Yasemin zgadza się na spotkanie z Münevver, ale dziewczyna stawia swojej babci jeden warunek. Z nieocenioną pomocą sąsiadek Leman finalnie godzi się z Ayfer. Deniz pnatomiast rzeprasza Pinar i wyznaje, że nie potrafi długo się na nią gniewać. Münevver tymczasem obwinia Suzan i Halila o utracenie szansę na odbudowę relacji z wnuczką. Z kolei więź między Yasemin i Burakiem staje się coraz silniejsza mimo działań Meltem.



G. 13:55

Kryminalni

TVN 7

Akcja „Kryminalnych” rozgrywa się współcześnie w Warszawie. Każdy odcinek serialu stanowi zamkniętą całość, w każdym policjanci pracują nad rozwiązaniem innej kryminalnej zagadki. Śledztwa, prowadzone przez komisarza Zawadę (Marek Włodarczyk), dotyczą problemów, którymi emocjonuje się większość Polaków – brak poczucia bezpieczeństwa, obojętność otoczenia, bezkarność bandytów, bezradność pokrzywdzonych. Sprawy przedstawione w serialu są niemal wprost wyjęte z najnowszych akt śledczych i równie emocjonujące. W odcinku „Diamenty Cichego” komisarz Zawada wraz z kolegami robi absolutnie wszystko, by odnaleźć porwanego chłopca imieniem Krzyś. Tymczasem Cichy zaczyna Marka szantażować. Jeśli policjant nie spełni jego żądań, straci syna. Marek, by uratować Krzysia, musi złamać prawo...



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat



Między Jolką a Tomkiem dochodzi do kłótni. Chłopak wpada w gniew, gdy odkrywa, że przez Jolkę portal plotkarski opublikował złośliwy artykuł o Kindze. Do We-Med trafiają goście weselni z objawami zatrucia. W tym chaosie Filip i Nikola zostają uwięzieni w windzie. Wadlewianie nie wierzą Róży i oskarżają ją o mszczenie się na Zenku. Na witrynie jej sklepu ktoś namalował wyjątkowo obraźliwy napis.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Marcelina ślęczy nad poprawkami Smolnego do tekstu o handlu dyplomami. Sandra podgląda jej pracę. Wieczorem, gdy Smolny czeka na żonę z uroczystą kolacją, Basia zostaje napadnięta i porwana! Agnieszka jest zła na męża i oznajmia mu, że sama założy fundację. Hebel postanawia osobiście zbadać sytuację w poprawczaku. Tam przyłapuje Tomka na handlu marihuaną! Weronika dzwoni do żony Grega i próbuje umówić się z nią na kawę, ale bezskutecznie. Lew nie wie, co się dzieje z Gregiem. Gdy Kalski w końcu przychodzi tłumaczyć, że zatrzymały go ważne sprawy rodzinne. Tymczasem karetka przywozi pacjentkę Nalepy, Zoję – nieprzytomną i skatowaną.



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Cihan nie jest w stanie zapamiętać nad swoją ciekawością i złością. Mężczyzna wypytuje Fadime na temat Meliha. Chce wiedzieć o nim absolutnie wszystko... Z kolei Hancer usiłuje opanować emocje, które targają Siłą. Wpada na pomysł, by zabrać dziewczynę ze sobą do pracy, gdzie może mieć ją na oku. W tym czasie Cihan pragnie podstępem pozbawić Hancer jej posiadłości i szykuje się do działania. Plan Deryi działa i udaje jej się przejąć od Mukadder złote bransoletki.

G. 19:00

Policjantki i policjanci

TV 4

Porwanie 5-letniej Antosi sprzed sklepu oraz wyłudzenie okupu – taką sprawę zgłasza otrzymują policjanci. Patrol szósty udaje się do matki dziewczynki, która na ich widok wpada w rozpacz. Nie zgłosiła sprawy, ponieważ sprawca jej zabronił. Widziała pod sklepem podejrzany samochód dostawczy. Policjanci znajdują w nim misia dziewczynki, ale to dopiero początek... Syn Marka Igor obchodzi urodziny, a na przyjęciu ma pojawić się także Natalia z Jasiem. Czy to oznacza, że rodzina wreszcie wróci do siebie?

KRZYŻÓWKA NR 134

Poziomo:

- 3) określenie czegoś, co jest zachwycająco smaczne,
10) „grecka” rola Anthony’ego Quinna,
11) farbowane przez panie,
12) homary lub kraby,
14) ostry wiraż górskiej drogi,
15) gra podwórkowa podobna do palanta,
16) turecki tytuł sułtana oraz wysokich urzędników,
19) odmiana jabłoni o żółtawozielonych, soczystych owocach,
23) spis kontrolny towarów znajdujących się w sklepie,
27) roztwory koloidowe,
28) czcza paplanina, bajdurzenie,
29) stojak dla malarza,
30) praktyczna lub teoretyczna,
33) omega w greckim alfabecie,
37) stróż prawa na Dzikim Zachodzie,
38) mityczny myśliwy rozszarpany przez dziką,
39) kraj w Ameryce Południowej z Santiago,
40) duży nóż w kształcie sierpa,
41) dawny taniec rozpowszechniony we Francji w XVII w.

Pionowo:

- 1) odgłos z planszy szermierczej,
2) wiosenny kwiat, szafran,
3) auto z fabryki Volkswagena,
4) ... Messi, argentyński piłkarz,
5) nietot podobny do strusia,
6) dobrze mieć własne,
7) przyprawa do kielbas i mięs,
8) miasto satelickie Szczecina,
9) udziela gwarancji kredytu, poręczyciel,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10												11				
				12						13						
14												15				
						16	17			18						
19	20		21		22					23		24		25		26
							27									
28										29						
30		31		32								33	34		35	36
37												38				
39													40			
				41												

AUTOPROMOCJA 0211454748

Tvoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

© 12 312 53 88

- 13) „... Jowialski”, komedia Aleksandra Fredry,
17) stan procesu lub rozwoju zjawiska ,
18) wygodny strój sportowy,
20) kuzyn żyrafy ze Środkowej Afryki,
21) konkurencja w narciarstwie alpejskim,
22) kochała pana Sułka (w radiowym słuchowisku),
24) zajazd przy autostradzie,
25) śniedź na miedzi, patyna,
26) kraj w Afryce bez dostępu do morza,
30) ma bujny zarost pod nosem,
31) utwór o tematyce żałobnej,
32) komfortowe warunki życia,
34) alfabetyczny spis terminów,
35) imię autora powieści „Komu bije dzwon”,
36) wyrażenie bez sensu, bzdura.

ROZWIĄZANIE NR 133

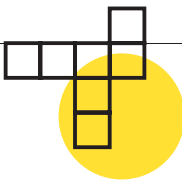
B	I	O	G	R	A	F	D	M	U	S	Z	E	L	K	A		
O	C	E	C	O	A	M	I	C	A	I	K	H	A	T			
B	E	Z	C	Z	Y	N	U	R	E	Z	U	L	T	A	T		
A	A	A	U	T	A	K	S	A	A	A	E	K					
K	A	R	A	M	B	O	L	S	Z	K	L	A	R	N	I	A	
M	M	K			M	A	L	A	M	I	P	A	A	T			
K	A	P	C	I	E	I	W	P	R	A	C	Z	K	A			
D	J			G		A	N	D	A	W	A	C	W	K			
P	O	L	A	N							S	Z	N	A	P	S	
L	I			N							Z	A		J			
A	R	T	U	R	O						P	U	S	Z	K	A	
S	E			L							A	T	U				
T	E	R	M	O	S						R	O	R	A	T	Y	
Y	A			E							A	O		E			
K	A	T	Y		N	E	U	R	O	L	O	G		J	U	R	Y

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

częstka żaru		ocena Twingo lub Megane		rodzaj nabożeństwa		czasami bywa marsowa		wisior na dwoje wróżyła		powieść Jamesa Joyce’a		imię Farrow, aktorki		opada po akcie		poczty brak wolności
chronologiczny zapis dziejów								rzeka kojarzona z Cezarem								
						Jacques, poeta i piosenkarz						niemieckie auto				
lekka tkanina						wydrzyk wielki		rudy ssak Nb dla chemika					pośrednik małżeński		roślina jak imię męskie	
zespół Marka Grechuty		sce-niczna pow-tórka		prezent, upominek		marka auto-busów						wedle niego grobla				
Jowita, polska aktorka								niewia-doma w rów-naniu								
piłkarze z Mediolanu												niewy-godne łóżko				
						latający spodek				alkohol etylowy						
„du-chowy” pokarm								niski głos męski				źródło-we jezioro Nilu				

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KUBATURA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Posłuchaj dziś swojej intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że miłe spotkanie poprawi Ci humor.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś wróży, że nietypowy pomysł wzbudzi duże uznanie.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by nie rezygnować z celu.

Byk (20.04 - 20.05)
Energia sprzyja nowym pomysłom. Horoskop dzienny radzi wykorzystać nadarzącą się okazję.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Tajemnicza sytuacja zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na środę stanowczo radzi szukać równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobnny szczegół okaże się bardzo ważny. Horoskop dzienny sugeruje zaufać intuicji i nie bać się zmian.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś to zauważy i doceni.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj dziś o siebie i bliskich. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że szczerą rozmowę przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię inspirująca rozmowa. Horoskop na dziś radzi słuchać uważnie, bo może ona wiele zmienić.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie przyspieszać wydarzeń.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że szybka decyzja otworzy Ci drzwi do ciekawej szansy.

GMINA PNIEWY

Mieszkańcy wsi Czekaj mają altanę

Aleksandra Majchrzak

W sobotę, 22 sierpnia, w miejscowości Czekaj otwarto nową altanę, która powstała na gminnej działce nazywanej „Sołtysówką”.

Teren gminny w miejscowości Czekaj przeszedł w tym roku modernizację. W ramach zadania wybudowano drewnianą altanę oraz wykonano częściowe ogrodzenie. Prace zostały sfinansowane między innymi z funduszu sołectkiego, a w ich realizację zaangażowali się mieszkańcy na czele z sołtysem miejscowości Czekaj Bogdanem Musiałkiewiczem.

W wydarzeniu uczestniczyli wójt gminy Pniewy Ireneusz Szymczak oraz sołtys miejscowości Wola Grabska Elżbieta Kaleta. Symbolicz-

nego przecięcia wstęgi dokonali wójt oraz sołtys miejscowości Czekaj Bogdan Musiałkiewicz.

Podczas spotkania mieszkańcy mogli skorzystać z przygotowanego poczęstunku. Na miejscu dostępne były kielbaski z grilla, a uczestnicy mogli również samodzielnie upiec je przy ognisku. Gospodarze przygotowali także dodatki oraz słodkości.

- Było to bardzo ważne wydarzenie dla mieszkańców, gdyż jest to ich pierwszy rok działalności jako osobne sołectwo - czytamy w komunikacie gminy.

Spotkanie mieszkańców i zaproszonych gości trwało do późnych godzin nocnych.

Realizacja zadania była możliwa dzięki dofinansowaniu z Samorządu Województwa Mazowieckiego.



FOT. FB URZĄD GMINY PNIEWY

W miejscowości Czekaj w gminie Pniewy otwarto nową drewnianą altanę.

RADOM

Bezpieczny Radom na Rynku. Mieszkańcy poznali sygnały alarmowe i gotowość służb

W sobotę, 29 sierpnia, na Rynku w Radomiu odbył się Piknik Bezpieczny Radom dla mieszkańców.

Dawid Owczarek

Jak zachować się w sytuacji zagrożenia i co zrobić po usłyszeniu syreny alarmowej? Tego mogli dowiedzieć się mieszkańcy podczas Pikniku Bezpieczny Radom. Uczestnicy poznali zasady postępowania w sytuacjach kryzysowych i mogli z bliska zobaczyć sprzęt wykorzystywany przez miejskie służby oraz służby mundurowe.

Na Rynku pojawiły się wszystkie najważniejsze służby i instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo w mieście. Łącznie w wydarzeniu uczestniczyło 11 formacji i instytucji. Byli między innymi policjanci, strażacy i funkcjonariusze Straży Granicznej, ale również przedstawiciele instytucji odpowiedzialnych za funkcjonowanie miejskiej infrastruktury, w tym Wodociągów Miejskich.

Mieszkańcy mogli przez cały dzień oglądać pojazdy i wyposażenie służb, takie jak pojazdy: najnowszy radiowóz



FOT. DAWID OWCZAREK

Radosław Witkowski, prezydent Radomia podczas otwarcia pikniku podszedł do każdego stoiska.

radomskiej drogówki, nowoczesny wóz strażacki Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu, czy ciężarówkę STAR do przewozu żołnierzy z 8 Mazowieckiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej, mogli również rozmawiać z funkcjonariuszami oraz poznawać ich codzienną pracę. Poszczególne formacje tłumaczyły również, jakie działania podejmują podczas różnego rodzaju zagrożeń.

Jednym z ważniejszych punktów pikniku była prezentacja systemu alarmowania ludności. Radomianie usłyszeli dwa rodzaje powiadomień alarmowych, a przedstawiciele służb wyjaśnili, co oznaczają poszczególne sygnały i jak należy zachować się po ich usłyszeniu. Ze względów bezpieczeń-

stwa prezentowane alarmy zostały skrócone o ponad połowę. Chodziło o to, aby pokaz miał charakter edukacyjny i jednocześnie nie wywołał niepotrzebnego strachu czy niepokoju wśród mieszkańców, którzy nie uczestniczyli w wydarzeniu.

Podczas pikniku można było również dowiedzieć się, jak przygotować się na sytuację wymagającą szybkiej ewakuacji. Służby prezentowały tak zwane plecaki ewakuacyjne i tłumaczyły, jakie przedmioty warto mieć przygotowane wcześniej. Mieszkańcy mogli dowiedzieć się, co powinno znaleźć się w takim zestawie i dlaczego przygotowanie może mieć znaczenie w sytuacji kryzysowej.

Do uczestników wydarzenia zwrócił się również prezy-

dent Radomia Radosław Witkowski. Podkreślał, że budowanie bezpieczeństwa to nie tylko przygotowanie służb, ale też edukowanie mieszkańców i wzmacnianie całej lokalnej wspólnoty.

- To jest wydarzenie, które wprost odpowiada na potrzeby budowania odporności miast, budowania odporności mieszkańców na sytuacje kryzysowe. Bardzo się cieszę, że przy okazji takiego wydarzenia udało się zebrać wszystkie służby odpowiedzialne w mieście. Wszyscy państwo stanęliście na wysokości zadania. Jesteśmy w pełni przygotowani, aby mieszkańcom Radomia pokazać potencjał, jakim dysponują nasze służby, czy mundurowe, czy cywilne - mówił Radosław Witkowski.

SZYDŁOWIEC

„Wyścigi słoni” na ekspresowej trasie S7

Janusz Petz

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Szydłowcu przeprowadzili działania „Truck - Wyprzedzanie”, których celem była poprawa bezpieczeństwa na drodze ekspresowej S7.

Funkcjonariusze szczególnie kontrolowali kierujących pojazdami ciężarowymi, którzy

naruszali zakaz wyprzedzania. W działaniach wykorzystali drona ze Sztabu Policji Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu.

Droga ekspresowa S7 to trasa o dużym natężeniu ruchu, także pojazdów ciężarowych. Nieprawidłowe wykonywanie manewru wyprzedzania przez kierujących ciężarówkami może ograniczać płynność ruchu, powodować zatory, a przede wszystkim zwiększać ryzyko niebez-

piecznych zdarzeń drogowych.

Podczas działań policjanci Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Szydłowcu obserwowali zachowanie kierujących pojazdami ciężarowymi. Wykorzystali do tego policyjny bezzałogowy statek powietrzny, który obsługiwał funkcjonariusz Sztabu Policji Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu.

Dron umożliwił policjantom obserwowanie ruchu

z powietrza i wykrywanie przypadków łamania przepisów. Funkcjonariusze pełniący służbę na drodze weryfikowali zarejestrowane naruszenia i na tej podstawie podejmowali czynności wobec sprawców wykroczeń.

Policjanci zwracali uwagę na sytuacje, w których kierujący pojazdami ciężarowymi wyprzedzali w sposób powodujący utrudnienia w ruchu lub naruszający obowiązujące przepisy.

SIATKÓWKA

Już nieraz pokazywaliśmy, że potrafimy wygrywać z każdym

Artur Bogacki

Rozmowa z atakującym siatkarskiej reprezentacji Polski Bartłojem Boładziem. Został wybrany najlepszym zawodnikiem Memoriału Wagnera w Krakowie.

Spodziewaliście się, że uda się wygrać wszystkie trzy mecze Memoriału Wagnera? Nadal jesteście w ciężkim treningu, a taki turniej ma też być dla sztabu jeszcze szukaniem pewnych rozwiązań. Ostatnio nawet fajnie trenowaliśmy. Wiadomo, że są te ciężkie treningi, mieliśmy obóz w Zakopanem. Myślę, że z meczu na mecz się rozkręciliśmy. Były naprawdę fajne momenty, czasami też jakieś słabsze, ale to jest normalne. Wierzę w to, że forma będzie szła do góry jeszcze przed mistrzostwami Europy i szczyt będzie tam.

W trakcie samego turnieju wasza dyspozycja rosła. Na początek było 3:2 ze Słowenią, a ostatnie sety meczu z Francją wyglądały momentami jak „spacerek”. Czy spacerek? Nie wiem. Tak jak mówię, możemy być zadowoleni ze swojej gry, ale dążymy do tego, żeby było jeszcze lepiej.

Oprócz obciążeń ze zgrupowania doszły jeszcze kolejne, w dniu meczu mieliście zajęcia na siłowni. Mimo to byliście zwycięstwami. Fajnie, że pokazaliśmy, że nawet gdy te nogi nie są aż tak świeże, to potrafimy wygrywać. Na pewno te trudniejsze momenty



Bartłoj Boładz był wyróżniającą się postacią naszej siatkarskiej drużyny podczas rozgrywanego w Krakowie Memoriału Wagnera

na mistrzostwach Europy przyjdą, gdy nogi będą trochę cięższe i wtedy właśnie będziemy potrzebować takich momentów jak na tym turnieju.

Jakie wnioski po Memoriale Wagnera można wyciągnąć? Pewnie można było niektóre rzeczy zrobić lepiej.

Zawsze można coś poprawić. To pokazuje, że nawet w tym cięższym treningu potrafimy wygrywać z najlepszymi. I to na pewno cieszy.

Cel na mistrzostwach Europy to złoty medal? Tak.

Kto będzie największym rywalem? Teraz ciężko powiedzieć. Na pewno zawsze parę drużyn jest, jak właśnie Francja czy Słowenia (rywale Polski w Memoriale Wa-

gniera, pokonali, odpowiednio, 3:2 i 3:1). Z nimi będzie trudno grać, ale my już nieraz pokazywaliśmy, że potrafimy wygrywać z każdym i tego musimy się trzymać.

Kontuzja Bartłojego Le-mańskiego, już na początku pierwszego meczu w Krakowie, która wykluczyła go z gry, wami wstrząsnęła?

Wiadomo, że nigdy nie jest fajnie, jak kolega doznaje urazu. To nic poważnego. Za parę dni wróci, myślę, że będzie gotowy do pełnego treningu.

Jak pan ocenia siebie w tym turnieju? Nabral pan świeżości po tej przerwie i Lidze Narodów?

Na pewno granie pomaga, żeby forma szła do góry. Myślę też, że jeszcze w każdym elemencie stać mnie na lepszą grę. Do tego będę dążył, żeby się poprawić. ©©

PIŁKA NOŻNA, KLASA B - GRUPY 1 I 2

Z kompletem punktów Zajezerze w grupie 1, cztery zespoły w grupie 2

Olha Ilkevych

Grupa 1 i 2 Keeza Klasa B rozgrały mecze czwartej kolejki. Oto wyniki i tabele.

Grupa 1, klasa B

Gryf Policzna- Krępianka Rzecznów 8:1 (4:0)
Jodła II Jedlnia-Letnisko-Plon Garbatka-Letnisko 3:1 (1:1), bramki: Kacper Okrój - dwie, Kacper Ciszewski - Nikodem Augustyniak
Megawat Świerże Górne-Orzeł II Wierzbica 3:3 (1:1)
Wisła Solec-Talent Przyłęk 6:3 (3:0)
Legion Suskowola-WKS Zajezerze 0:3 (0:0), bramki: Kacper Pułka 47, Bartek Milde 67, Dominik Rojek 68
Hubal Chlewiska-Video Ciepielów 5:5 (2:2)
Gryfia Mirów-Polonia II Iłża 5:0 (1:0), bramki: Filip Grunt 17, Patryk Kielbasa 46, 59, Jakub Długosz 80, Cezary Nowak 85

1.WKS Zajezerze	4	12	14-5
2.Megawat Świerże Górne	4	10	19-6
3. Gryf Policzna	4	9	20-6
4.Wisła Solec	3	9	18-6
5.Jodła II Jedlnia-Letnisko	4	9	3-9
6.Gryfia Mirów	4	9	15-5
7.Video Ciepielów	4	7	13-13
8.Orzeł II Wierzbica	4	7	9-9
9.Plon Garbatka-Letnisko	4	3	5-9
10.Polonia II Iłża	4	3	4-13
11.Krępianka Rzecznów	4	1	8-18
12.Hubal Chlewiska	4	1	7-13
13.Legion Suskowola	4	1	5-15
14.Wisła Chotcza	3	0	5-13
15.Talent Przyłęk	3	0	6-21

Grupa 2, klasa B

Legion II Głowaczów - MKKS Błędów 1:12 (1:5), bramki: Kozakowski - dwie, Wiechowski - dwie, Krashnevskiy - dwie, Piva - trzy, Żewła-

kow, Wójcik, Androshchuk - dla Błędowa

Iskra Zbrosza Duża-GPSZ Głuchów 5:1 (1:1)
KS Lesznawola-Kraska Jasieniec 2:0 (0:0), bramki: Paweł Małecki, Maksymilian Wojda
Chojniak Wieniawa-Strażak Wielogóra 0:3 (0:0)
Mogielanka Mogielnica-KS Jedlanka 4:1 (2:1), bramki: Jakub Jastrzębiński - trzy, Dariusz Namiełski, - Paweł Lewandowski
Pilica II Białobrzegi-Młode Wilki Radzanów 4:2 (2:2)
Pauza: Zorza Kłwów, Akcja II Jastrzębia.

1.MKKS Błędów	3	9	25-1
2.Akcia II Jastrzębia	3	9	16-3
3.Strażak Wielogóra	3	9	10-3
4.Mogielanka Mogielnica	3	9	7-1
5.Zorza Kłwów	2	6	9-4
6.KS Jedlanka	3	6	8-5
7.KS Lesznawola	4	6	7-19
8.Pilica II Białobrzegi	3	4	8-8
9.Chojniak Wieniawa	4	3	7-12
10.Iskra Zbrosza Duża	4	3	5-11
11.Młode Wilki Radzanów	2	0	2-5
12.Kraska Jasieniec	3	0	1-7
13.Legion II Głowaczów	3	0	4-12
14.GPSZ Głuchów	3	0	2-12

Klasa Okręgowa

W niedzielę: Sokół Przytyk-Energia II Kozienice 3:3 (3:1). Oskar Miturski, Krzysztof Beźłowski, Kacper Wachnicki - Dominka Wajs 19', 23', 37.

Grupa 2, klasa A

Wyniki meczów niedzielnych: MKS Wyśmierzyce-Powłata Taczów 2:1 (1:0); Pilica Nowe Miasto nad Pilicą-Jaguar Wolanów 4:3 (2:0); Blask Odrzywół-Ruszcovia Borkowice 2:3 (1:0); Orzeł Gielniów-KS Wysokin 14:0 (6:0); Sadownik Błędów-GKS Belsk Duży 1:1 (0:0)

TENIS

Dramat w ostatniej minucie. Broń Radom w 4 lidze przegrała z rezerwami Polonii

Sylwester Szymczak

W niedzielny wieczór Polonia II Warszawa w meczu czwartej ligi podejmowała Broń Radom i okonała nasz zespół.

POLONIA II WARSZAWA - BROŃ RADOM 2:1 (0:0)
Bramki: Vouters 51, Kozłowski 90+4 - Rowda 59
Broń nieźle zaczęła, ale sytuacja bramkowych sobie nie stworzyła. Taki stan trwał kwadrans, bo potem

zarysowała się duża przewaga Polonii. Gospodarze stworzyli sobie co najmniej trzy świetne okazje. Poprzedzka uratowała Broń przed stratą gola. Druga połowa była zdecydowanie lepsza. Co prawda w 51 minucie Polonia objęła prowadzenie. Nico Vouters zbiegł ze skrzydła, w sytuacji sam na sam pokonał Kacpra Górskiego. Broń nie załamała się stratą gola i już w 59 minucie było 1:1. Jakub Holak popisał się długim po-

daniem, piłkę przejął Gleb Rowda, który sprytnie przelobował bramkarza. Broń atakowała, miała więcej dobrych okazji po przerwie, ale po raz kolejny dostała cios w ostatniej minucie. W zamieszaniu, Marcin Kozłowski uderzył z 20 metrów, piłka odbiła się od jednego z obrońców i po rykoszecie wpadła obok zdezorientowanego bramkarza. Podobnie jak z Ursusem, Broń straciła bramkę w doliczonym czasie gry.



Fragment meczu Polonia II Warszawa - Broń Radom. Nasi piłkarze przegrali 2:1

SPORT

• **Korona II Kielce - Radomiak Radom w Pucharze Polski.**
Mecz na żywo na echodnia.eu, także zdjęcia, filmy

PIŁKA RĘCZNA

Dramat Karola Drabika, byłego gracza, dziś trenera. Miał udar, walczył o życie

Drugi trener w Elmas-KPS APR Radom przeszedł ciężki udar, walczył o życie. Teraz potrzebna jest kosztowna pomoc. Apeluje o nią żona zawodnika oraz klub

Stanisław Wróbel

Drugi trener Elmas-KPS APR Radom Karol Drabik - były piłkarz ręczny przeszedł udar, długo walczył o życie. Teraz potrzebna jest pomoc. Apeluje o nią żona trenera jest też specjalny apel publikował klub.

Justyna Drabik, żona trenera zdecydowała się poprosić o pomoc - napisała: „, Karol całe życie był w ruchu. Dziś walczy o każdy ruch. 18 lipca życie Karola i całej jego rodziny zmieniło się w jednej chwili. Karol doznał ciężkiego udaru mózgu. Karol to mąż, tata dwójki dzieci, nauczyciel wychowania fizycznego, trener piłki ręcznej i były zawodnik. Sport był obecny w jego życiu od zawsze. Przez lata uczył dzieci i młodzież, jak się ruszać, jak nie odpuszczać, jak walczyć do ostatniej sekundy. Dziś to Karol potrzebuje naszej pomocy w swojej najważniejszej walce.

Od 18 lipca nieprzerwanie przebywa w szpitalu. Za nim tygodnie leczenia, pobyt na oddziale neurologii poudarowej i Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej. Były chwile, kiedy jego życie było poważnie zagrożone. Kiedy po pierwszych dniach pojawiły się oznaki poprawy i pierwsza nadzieja, przysłyły kolejne komplikacje — zapalenie płuc oraz ciężkie zakażenie bakteryjne. Organizm Karola został bardzo osła-



Karol Drabik podczas jednego z meczów z zawodniczkami Elmas-KPS APR Radom

biony, a część wcześniejszych postępów została utracona.

Dziś zaczynamy tę drogę właściwie od początku. Karol stara się otwierać oczy. Próbuje reagować. Próbuje ścisnąć podaną mu dłoń. Dla większości z nas są to zwykłe, wykonywane bez zastanowienia czynności. Dla niego każdy taki ruch jest dzisiaj ogromnym wysiłkiem i kolejnym małym krokiem. Ale Karol próbuje. A dopóki próbuje — my chcemy zrobić wszystko, żeby

dać mu możliwie najlepsze warunki do odzyskiwania sprawności. Niestety jej koszty są ogromne. Miesięczny pobyt w specjalistycznym ośrodku rehabilitacji neurologicznej może kosztować kilkadziesiąt tysięcy złotych, a terapia Karola nie zakończy się po jednym turnusie. Potrzebne mogą być kolejne miesiące rehabilitacji stacjonarnej, a następnie codzienna praca w domu. Dlatego naszym celem jest zebranie 220 000 złotych.

Apel klubu

W mediach społecznościowych klub napisał: „, Kochani! Bardzo ważna sprawa. Na chwilę odchodzimy od informacji meczowych, przygotowaliśmy do sezonu i wszystkiego, czym żyjemy w ostatnich dniach. Od lipca mierzymy się z czymś, o czym do tej pory nie informowaliśmy. Nasz trener, drugi trener, nasz przyjaciel - Karol Drabik - przeszedł udar. Jego stan był bardzo poważny, a Karol przez długi czas walczył o życie. Dziś Karol nadal przebywa w szpitalu i każdego dnia walczy o powrót do zdrowia. Przed nim długa i trudna droga, a leczenie i rehabilitacja wymagają ogromnych środków. Dlatego dziś prosimy Was o coś wyjątkowego - pomóżmy Karolowi wrócić do zdrowia. Każda wpłata, niezależnie od jej wysokości, ma znaczenie.

Karol Drabik, zawodnik i trener

Karol Drabik urodził się 12 listopada 1982 roku i od zawsze jest związany z Radomiem. Był piłkarzem ręcznym, grał na pozycji bramkarza AZS Politechnika Radom, KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski, Padwie Zamość w 1 i 2 lidze. Potem został trenerem, pracował w Orłętach Zwolen, Liderze Radom i ostatnio w Elmas-KPS APR Radom gdzie pełnił funkcję drugiego trenera.

PIŁKA RĘCZNA

Dziś historyczny debiut w Lotto Superlidze Kobiet

Stanisław Wróbel

Historyczny debiut Elmas-KPS APR Radom w Lotto Superlidze Kobiet w piłce ręcznej odbędzie się we wtorek, 1 września o 20.15.

Spotkanie rozpocznie się o godzinie 20:15 w hali Enea Radomskiego

Centrum Sportu. Rywalem będzie zespół PGE MKS EI-Volt Lublin - jedna z najsilniejszych drużyn w kraju, aktualny wicemistrz Polski. To właśnie tam radomski zespół po raz pierwszy w historii zaprezentuje się przed własną publicznością na parkietach najwyższej klasy rozgrywkowej.

Bilet normalny na mecz kosztuje 25 złotych, ulgowy 12 złotych. Dzieci do 10 roku życia wstęp wolny. Bilety do nabycia na stronie rcsradom.pl. Bilety będą również dostępne w kasie w dniu meczu. Kasa zostanie otwarta planowo na godzinę przed rozpoczęciem spotkania. Z biletu ulgowego mogą skorzystać

młodzież szkolna za okazaniem dokumentu oraz studenci do 26. roku życia za okazaniem ważnej legitymacji studenckiej.

Klub apeluje: „, To będzie pierwszy mecz naszej drużyny w najwyższej klasie rozgrywkowej. Chcemy rozpocząć tę historię razem z Wami. Przyjdźcie wcześniej, zabierzcie bliskich i znajomych i pokażmy, że Radom ma swoją Watahę. Tego dnia widzimy się w zielonych i czarnych barwach”.

Skład

W naszym zespole nastąpiło wiele zmian. Do zespołu dołączyło przed sezonem dziewięć nowych zawodniczek. Oto kadra.

Bramkarki: Natalia Kolańska, Agata Gwarek, Kaja Gryczewska.

Lewe skrzydłowe: Kinga Papke, Oliwia Sołściuk, Wiktoria Skorża.

Lewe rozgrywające: Ljubica Simić, Elena Mitrović, Małgorzata Michalska, Marta Bąkowska, Martyna Kuryś, Wioleta Dymińska.

Środkowe rozgrywające: Aleksandra Salisz, Matylda Mielewczyk.

Prawe rozgrywające: Kinga Lemiech, Laura Domka, Klaudia Krzymowska, Berenice Frelie.

Prawe skrzydłowe: Aleksandra Głuszko, Julia Żywczyk.

Obrotowe: Oliwia Pawłowska, Julia Owczaruk, Weronika Dymińska, Julia Czarkowska.

KRÓTKO

Piłka nożna

Radomiak Radom jedzie do Kielc na mecz z Koroną II

We wtorek 1 września w Kielcach hitowy mecz pierwszej rundy Pucharu Polski na szczelb centralnym. Mecze pomiędzy Koroną Kielce, a Radomiakiem Radom nazywane są mianem „Świętej Wojny”. Historycznie kibice tych klubów nie pałają do siebie sympatią, ze względu między innymi na animozje dzielące oba miasta, leżące kiedyś w jednym województwie kieleckim. Tym razem z Zielonymi zmierzy się nie pierwszy zespół Korony Kielce, ale jej trzecioligowe rezerwy, które w ostatnim sezonie wygrały Regionalny Puchar Polski, dzięki czemu mogą rywalizować w Pucharze Polski na poziomie centralnym. Z racji tego, że kielecki klub gra w niższej klasie rozgrywkowej, to on jest gospodarzem tego spotkania. W poniedziałek Radomiak odbył dwa treningi, do Kielc jedzie w dniu meczu. Spotkanie zostanie rozegrane na stadionie przy ulicy Szczepanika w Kielcach, rozpocznie się o godzinie 14.30. Przyjazd zapowiedzieli kibice Radomiaka. Na obiekt będzie mogło wejść 100 fanów. **SW**

Piłka nożna

Sportowa Czwórka Radom triumfowała w lidze!

Poprawiły się znacząco nastroje w ekipie Hydrotrucku Sportowej Czwórki Radom. Pierwszoligowe piłkarki odniosły pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. Hydrotruck Sportowa Czwórka Radom pokonała MKS Myszków 2:1. Bramki zdobyły: Dallara 52, Sunday 79 - Rymarz 89. Czwórka grała w składzie: Tywoniuk - Soboń, Zakrzewska, Majewska, Sobczak, Wypych (70' Magierek), Orłowska, Tkaczyk, Hawrylczyk, Fede, Sunday. Po trzech porażkach z rzędu, radomianki bardzo chciały wreszcie zapunktować. Tym bardziej, że przyjezdne też nie wygrały jeszcze meczu. Po pierwszej trochę nerwowej i nieskutecznej grze, dużo lepiej Czwórka zagrała po zmianie stron. Po strzale Federiki Dallary radomianki objęły prowadzenie. Przyjezdne musiały zaryzykować, aby odrobić straty. Zagrały odważnie i to pozwoliło Czwórce częściej zagrać. Esther Sunday w 79 minucie zdobyła drugą bramkę. W 89 minucie rywalki zdobyły kontaktową bramkę, zrobiło się trochę nerwowo, ale na szczęście udało się dowieźć wynik do końca. Po wygranej, Czwórka opuściła strefę spadkową. Przed drugą aż trzytygodniową przerwą. **SSZ**

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia55
lat

Wtorek 1.09.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Kielce

Ulica Klonowa
zamknięta,
Marszałkowska
jednokierunkowa

Od poniedziałku, 31 sierpnia, kierowcy w Kielcach napotkali kolejne utrudnienia związane z budową drogi ekspresowej S74. Jakże?

– Strona 3

Gmina Iwaniska

Wypadek
z udziałem trzech
samochodów.
Ranne dwie osoby

Do zderzenia trzech aut osobowych doszło w poniedziałkowe przedpołudnie w miejscowości Sobiekurów w powiecie opatowskim

– Strona 3

Po wypadku drogowym na skrzyżowaniu w Małogoszczu 79-letnia pasażerka zmarła w szpitalu. Policja wyjaśnia sprawę – Strona 4

Ruszył program „Aktywni Seniorzy – ASY”. Wojewoda świętokrzyski Józef Bryk podpisał umowy z przedstawicielami dziewiętnastu organizacji – Strona 2



FOT. ŚUW W KIELCACH

Kielce

Po kraksie jest tymczasowy areszt dla kierowcy, który jechał pijany i na zakazie

Michał Nosal

Na trzy miesiące aresztowany został 42-latek podejrzany o to, że jechał w Kielcach pijany, zignorował sądowy zakaz kierowania, a do tego doprowadził do kolizji.

Przypomnijmy chodzi o sytuację ze środy, 26 sierpnia. Rzecz wydarzyła się przed godziną 16.30. – Aleją Popiełuszki w stronę centrum Kielc jechały kolejno Fiat prowadzony przez 33-latkę, Toyota kierowana przez 25-latkę i Audi, za którego kierownicą siedział 42-latek. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że na wysokości skrzyżowania z ulicą Wrzosową dwa pierwsze auta zatrzymały się na światłach. Wtedy Audi wjechało w tył Toyoty i wepchnęło ją na Fiata – opowiadał wtedy starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Gdy policjanci przyjechali na miejsce, okazało się, że 42-letni kierowca Audi ma 2,9 promila alkoholu w organizmie i ciąży na nim do-



FOT. POLICJA

Mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące

żywnotni sądowy zakaz kierowania. Kierująca z Toyoty została zabrana do szpitala, ale po badaniach mogła wyjść do domu.

– 42-latek usłyszał zarzuty doprowadzenia do kolizji, jazdy po pijanemu oraz złamania sądowego zakazu kierowania. Grozi za to nawet pięć lat więzienia. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące – mówił w poniedziałek starszy aspirant Jacek Borek.

To w krótkim czasie drugi przypadek zastosowania tymczasowego aresztu wobec pijanego kierowcy nie-
respektującego sądowego zakazu. Przypomnijmy. W niedzielę 23 sierpnia w gminie Mniów policjanci skontrolowali 37-letniego kierowcę Forda. Mężczyzna miał 1,8 promila alkoholu i zakaz kierowania obowiązujący do grudnia przyszłego roku. Dodatkowo okazało się, że Ford, którym jechał 37-latek, to pojazd niedopuszczony do ruchu. Jak mówili policjanci, jego dowód rejestracyjny został wcześniej zatrzymany za usterki, jakie miało auto. 37-latek został tymczasowo aresztowany na dwa miesiące.

Skarżysko-Kamienna

Pożar po północy na terenie firmy produkującej drony

Elżbieta Zemsta

Popółnocy z niedzieli na poniedziałek doszło do pożaru w hali zakładu produkującego systemy bezzałogowe, czyli drony.

Na miejscu działali w poniedziałek funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Służby ustalają między innymi to, czy do-

szło do włamania do firmy, nie wyklucza się podpalenia.

Ogień w zakładzie przy ulicy Obuwniczej w Skarżysku-Kamiennej wybuchł po północy z 30 na 31 sierpnia. Jak informował młodszy kapitan Rafał Maciejczak ze skarżyskiej straży pożarnej, działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu prądu do obiektu, ugaszeniu pożaru za pomocą prądów

wody oraz oddymieniu całego obiektu i sprawdzeniu go kamerą termowizyjną na obecność ukrytych żarzewi ognia. – W zdarzeniu nikt nie ucierpiał – dodawali ratownicy.

Na miejscu pracowało pięć jednostek strażyackich w sile 25 ratowników. Po ugaszeniu i oddymieniu pomieszczenia na teren hali, która zajmuje się produkcją dronów, weszli policjanci.

Remigiusz Wilk, rzecznik prasowy firmy WB Elektronics, do której należy hala, gdzie doszło do pożaru, przekazywał w mediach, że ogień w hali wychwycił pracownik obserwujący monitoring firmy i sam podjął próbę gaszenia. Jak dodawał, pożar był małych rozmiarów i szybko udało się go ugasić, a procedury i systemy zadziałały prawidłowo.

– Strona 5

POLECAMY

JUTRO: Zachwycający kurort tuż za polską granicą CZWARTEK: Emerytura dla nauczyciela

1.09.2026

Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Bronisław, Bronisława, Idzi, Anna
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Monika Kaczyńska: Nowe powraca, czyli kolejne koło zmian

publicystka

Rusza rok szkolny, to i nowe powraca. Ze szkolnych stołówek wyprowadza się cukier i sól, wracają zupy na wywarach warzywnych, ryby i rośliny strączkowe. Nowość? Żadna. Poprzednim razem taką rewolucję przeprowadzono 11 lat temu. Niestety, zanim zmiany zdążyły się przyjąć zaczęła się ich erozja. „Bo dzieci przynoszą w woreczkach sól, a w śniadaniówkach słodycze” - powtarzali rodzice, nauczyciele i ajenci szkolnych sklepików. Po paru latach nikt już nie pamiętał, że miało być zdrowo. Kiedy tym razem ze szkolnych jadłospisów zniknie ciociarka i fasola i dowiemy się, że jarskie zupy są niejadalne? Przyjmuję zakłady. Ale raczej prędzej niż później.

Ostatnio ministra edukacji ogłosiła, że lekcje religii będą się odbywały na pierwszej lub ostatniej lekcji. To nowość z jeszcze dłuższą historią. Takie były zapisy rozporządzenia wprowadzającego ten przedmiot do planu lekcji 36 lat temu. Czy kiedykolwiek go przestrzegano? Jeśli nawet - nie była to praktyka powszechna i przez dekady rodzice uczniów nie korzystających z katechezy skarżyli się, że uczniowie siedzą na korytarzach lub w świetlicach, do tego wychodząc z klasy czują się wykluczeni. O tym, żeby lekcje etyki odbywały się w tym samym czasie co religia, można było zapomnieć. Czy tym razem ułożenie planów lekcji, zgodnie z deklaracjami MEN się uda? Nie jestem optymistką. Po raz 37 deklaracje rozbijają się o dyrektorsko-nauczycielskie niemożności.

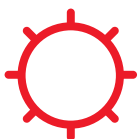
Równie czarno widzę szansę realizacji kolejnego szczytnego postulatu - mniej więcej nowego - wyprowadzenia telefonów komórkowych z lekcji i przerwy. I choć jestem jego szczerą entuzjastką, uważam, że również w tym przypadku czeka nas spektakularna porażka. I nowe zatoczy kolejne koło.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dzisiaj
22°C/11°C



jutro
22°C/11°C

ed ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
 Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
 25-516 Kielce
 tel. 41 349 53 53
 internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kolacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Miłowice,
 ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA
PRESS
GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
 znaków przy Artykule,
 w szczególności przy
 Aktualnym Artykule, oznacza
 możliwość jego dalszego
 rozpowszechniania tylko
 i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
 zgodnie z cennikiem
 zamieszczonym na stronie
 www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie
 z postanowieniami niniejszego
 regulaminu.

KIELCE

Blisko 800 tysięcy złotych do organizacji pozarządowych ze Świętokrzyskiego

Paula Goszczyńska

Blisko 800 tysięcy złotych trafi do organizacji pozarządowych z województwa świętokrzyskiego w ramach Programu „Aktywni Seniorzy - ASY”. W poniedziałek, 31 sierpnia, wojewoda Józef Bryk podpisał umowy z przedstawicielami dziewiętnastu podmiotów.

- W ramach Programu Wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni Seniorzy - ASY” na lata 2026-2030 mamy pięć priorytetów. Dziś skupiamy się na dwóch z nich: drugim i czwartym. W tegorocznym budżecie otrzymaliśmy kolejno 231 tysięcy złotych i 567 tysięcy złotych na realizację zadań, które dotyczą edukacji seniorów oraz profilaktyki zdrowotnej - powiedział wojewoda Józef Bryk.

Co trzecia osoba przekroczyła 60. rok życia

- To bardzo ważny program, szczególnie w przypadku takich województw jak świętokrzyskie, w którym odsetek osób starszych jest najwyższy w kraju. Co trzecia



FOT. ŚWIĘTOKRZYSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

Umowy podpisano w poniedziałek

osoba w naszym województwie przekroczyła 60. rok życia. Starzenie się jest wyzwaniem, ale również szansą dla srebrnej gospodarki, której fundamentem powinna być solidarność międzypokoleniowa - powiedziała Marzena Okla-Drewnowicz, pełnomocnik Rządu do spraw Polityki Senioralnej.

Zadania z Priorytetu II - Edukacja Osób Starszych, dotyczą orga-

nizacji pozarządowych, które prowadzą Uniwersytety Trzeciego Wieku. Promowane były pomysły dotyczące zdobywania kompetencji cyfrowych przez seniorów, a także edukacji w obszarze nowych mediów, cyberbezpieczeństwa i nowoczesnych narzędzi komunikacji.

Wojewoda podpisał umowy z organizacjami

W ramach Priorytetu II wojewoda podpisał sześć umów z uprawnionymi organizacjami na kwotę 231 tysięcy 524 złotych. Dotacje wynosiły od 24 tysięcy złotych do 55,5 tysięcy złotych.

Priorytet IV - Integracja Wewnętrznych pokoleń, obejmował promocję aktywności fizycznej, profilaktykę zdrowotną, wolontariat kompetencyjny, wydarzenia integracyjne, które mają sprzyjać aktywizacji intelektualnej i społecznej seniorów.

Łączna kwota dotacji w tym obszarze wyniosła 567 tysięcy 380 złotych. Wojewoda podpisał 13 umów, z których najniższa opiewała na kwotę 24 tysięcy 650 złotych, zaś najwyższa na 50 tysięcy złotych.

POWIAT BUSKI

Szczęśliwy finał poszukiwań zaginionej pensjonariuszki

Sylwia Bławat

Sygnal o zaginięciu 24-letniej pensjonariuszki jednego z domów pomocy społecznej w powiecie buskim tutajsi policjanci dostali w minioną sobotę.

Kobieta została odnaleziona, w dodatku po sprawdzeniu okazało się, że... poszukiwał jej wymiar sprawiedliwości.

Funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwania

24-latka wyszła z domu pomocy społecznej, a gdy nie wróciła i z nikim się nie skontaktowała, o sprawie powiadomiony został dyżurny z Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju. Policjanci rozpoczęli poszukiwania. Do miejscowości na terenie powiatu buskiego skierowano wszystkie dostępne policyjne patrole. Kobieta odnaleziona.

W policyjnych bazach jako osoba poszukiwana

- Podczas weryfikacji jej tożsamości okazało się, że kobieta figuruje w policyjnych bazach danych jako osoba poszukiwana do odbycia 12 dni zastępczej kary aresztu - informuje aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju.

Rodzina uregulowała zaległą grzywnę

Za kraty 24-latka nie trafiła, bo jej rodzina uregulowała zaległą grzywnę - 600 złotych. 24-latka wróciła do domu pomocy.

KIELCE

Budowa S74. Klonowa zamknięta, Marszałkowska jednokierunkowa. Nowe utrudnienia już trwają

Wykonawca odcinka między węzłami Kielce Zachód i Bocianek zamknął liczący około 60 metrów fragment ulicy Klonowej. Zamknięcie obejmuje odcinek między ulicą Jesionową a wjazdem na parking osiedlowy przy ulicy Wierzbowej

Anna Gwóźdź

Od poniedziałku kierowcy w Kielcach napotkają kolejne utrudnienia związane z budową drogi ekspresowej S74. Zamknięty został fragment ulicy Klonowej, a kilka dni później na Marszałkowskiej wprowadzony zostanie ruch jednokierunkowy. Zmieni się też organizacja ruchu na Alei Solidarności.

Jak informuje kielecka Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, w poniedziałek, 31 sierpnia, wykonawca odcinka S74 między węzłami Kielce Zachód i Bocianek zamknął krótki, liczący około 60 metrów fragment ulicy Klonowej. Zamknięcie obejmuje odcinek między ulicą Jesionową a wjazdem na parking osiedlowy przy ulicy Wierzbowej.

Powód? Pod ziemią trwają prace przy infrastrukturze podziemnej, a po ich zakończeniu drogowcy zbu-



Budowa S74 coraz mocniej zmienia tę część Kielc

dują tam nową nawierzchnię. Pierwotnie zmiany na ulicy Marszałkowskiej miały wejść w życie 1 września. Drogowcy zdecydowali się jednak przesunąć termin na czwartek,

3 września ze względu na wzmożony ruch związany z rozpoczęciem roku szkolnego.

Od czwartku na odcinku Marszałkowskiej od ulicy Wiśniowej do skrzy-

żowania z Jesionową, obowiązywać będzie ruch jednokierunkowy. Pojawia się więc zmiana: z Jesionowej (jadąc w stronę Łodzi) nie skręcimy już w prawo w Marszałkowską; z Jesionowej (jadąc w stronę Lublina) nie skręcimy w lewo w Marszałkowską; kierowcy jadący Marszałkowską na wprost przez skrzyżowanie z Jesionową w kierunku ulicy Turystycznej (czyli na północ) też pojedą inaczej.

Jak więc dojechać na Marszałkowską? Jadąc od strony Łodzi - przez Klonową i Wiśniową. Jadąc od strony Lublina - przez Warszawską i Turystyczną.

Nadal będzie można wyjechać z Marszałkowskiej w Jesionową, a także przejechać Marszałkowską na wprost w kierunku południowym, czyli w stronę ulicy Pocieszka.

Nowa organizacja ruchu potrwa około 8 dni. W tym samym czasie bez przeszkód będzie można jeździć

południową jezdnią ulicy Jesionowej, czyli drogą krajową numer 74.

Też od poniedziałku wykonawca zabrał się za przebudowę sieci ciepłowniczej wzdłuż północnej strony Alei Solidarności. Dla pieszych oznacza to zwężenie istniejącego chodnika. Zniknie też, a właściwie cofnie się o około 50 metrów w kierunku północnym - dotychczasowy pas do zawracania.

Dobra wiadomość jest taka, że na skrzyżowaniu Alei Solidarności z ulicą Świętokrzyską wszystkie dotychczasowe relacje, zarówno dla samochodów, jak i pieszych - zostaną zachowane bez zmian.

Niezależnie od wszystkich zmian, komunikacja miejska będzie kursować bez zakłóceń - utrudnienia na Klonowej, Marszałkowskiej i Alei Solidarności nie mają wpływu na trasy i rozkłady jazdy autobusów.

GINIA IWANISKA

Wypadek z udziałem trzech aut. Ranne dwie osoby, na miejscu śmigłowiec ratowniczy

Elżbieta Zemsta

Do zderzenia trzech aut osobowych doszło w poniedziałkowe przedpołudnie, 31 sierpnia na drodze wojewódzkiej w Sobiekurowie w gminie Iwaniska powiecie opatowskim.

O zdarzeniu służby zaalarmowano po godzinie 10 w poniedziałkowy poranek. Informacja dotyczyła wypadku na drodze wojewódzkiej w Sobiekurowie, tuż obok miejsco-

wości Tęcza. Na miejsce pojechały służby ratunkowe, w tym zastępy straży pożarnej oraz policjanci i ratownicy medyczni.

Zderzyły się trzy samochody osobowe

Okazało się, że przed remontowanym odcinkiem drogi zderzyły się trzy samochody osobowe.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 52-latek kierujący Oplem Zafirą, podróżujący z 27-letnim pasażerem, prawidłowo zatrzymał pojazd

przed sygnalizatorem świetlnym, który znajdował się tam z powodu remontu drogi - relacjonowała Katarzyna Kopeć z opatowskiej policji.

Jak dodawała, za nim prawidłowo zatrzymała się osobowa Toyota kierowana przez 29-letniego mężczyznę, który podróżował z 31-letnią pasażerką oraz 16-miesięcznym dzieckiem. - Nadjeżdżający za nimi pojazd marki Renault, za kierownicą którego siedział 74-letni mężczyzna, nie zatrzymał się za pojazdami i uderzył w tył poprzedzającej go Toyota, która następnie najechała na tył Opla - wyjaśniała Katarzyna Kopeć.

Skierowano śmigłowiec lotniczego pogotowia

Na miejsce skierowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, które przetransportowało 74-latkę z Renaulta do szpitala ze wstępnym urazem klatki piersiowej. - Z kolei 27-letni pasażer Opla został zabrany do szpitala przez zespół ratownictwa medycznego ze wstępną diagnozą złamania ręki. Inni uczestnicy nie doznali obrażeń - uzupełniała opatowska policjantka. Przez jakiś czas droga była zablokowana.



Do zderzenia trzech aut osobowych doszło w poniedziałkowe przedpołudnie w miejscowości Sobiekurowie w gminie Iwaniska

KIELCE

Imieniny Bronisława Opałko. Msza święta i występy przyjaciół

Anna Bilska

Tradycyjnie od siedmiu lat przy ławeczce Bronisława Opałko przy ulicy Sienkiewicza w Kielcach, bliscy i przyjaciele kompozytora i artyści kabaretowego z Marzysza uczczą jego imieniny, które odbędą się we wtorek, 1 września.

Podczas wydarzenia wystąpią: Bożenka Barchan z kilkoma utworami Bronka oraz Zespół Bene z Warszawy, którego wokalista w lirycznej interpretacji zaśpiewa pieśni neapolitańskie, współczesne włoskie i inne.

Występowali na tej samej scenie, lubili rozmawiać

Zespół Bene wielokrotnie z Bronkiem występował na tej samej scenie, lubili ze sobą rozmawiać, szanowali się i była między nimi artystyczna więź porozumienia. Będzie okazja by kolejny raz spotkać się, powspominać i być po prostu razem.

O godzinie 17 w Kościele Seminaryjnym Świętej Trójcy odbędzie

się Msza święta w intencji Bronka pod przewodnictwem księdza Zbigniewa Klepacza. Po Mszy spacerem uczestnicy udadzą się pod Ławeczkę na ulicy Sienkiewicza, gdzie wspólnie będą wspominać artystę - początek o godzinie 18.

Do programów kabaretowych, spektakli i recitali

Bronisław Opałko skomponował muzykę do wielu programów kabaretowych, spektakli i recitali. Od lat wyśmiewał absurdalność życia codziennego na kabaretowej scenie, promował folklor i świętokrzyską wieś wcielając się w błyskotliwą Genowefę Pigwę z Napierstkowa.

Był cenionym i lubianym w środowisku artystów. Wszyscy przyjaciele zaznaczają, że kochał Pigwę, ale bardziej fortepian, z którego wydobywał hipnotyzujące melodie.

W 1987 roku założył własny kabaret Pigwa Show, z którym występował w całej Polsce i w wielu krajach.

W 1993 roku wyprowadził się z Kielc do Marzysza. Zmarł w sobotę, 18 sierpnia 2018 roku około godziny czwartej na ranem w szpitalu.

KRÓTKO

Kielce
Złodziej zabrał rower z klatki schodowej bloku

Z klatki schodowej bloku w centrum Kielc złodziej ukradł rower górski. Ze zgłoszenia, jakie w piątek dostali policjanci wynika, że sprzęt był wart dwa tysiące złotych. MINOS

Chmielnik
Samochód potrącił pieszą na pasach

Wypadek na ulicy Szydłowskiej w Chmielniku. Policjanci przekazywali, że w czwartek przed godziną 9.30 Hyundai prowadzony przez 81-latka potrącił na pasach 69-letnią pieszą. Kobieta została przewieziona do szpitala. MINOS

Kielce
Ucierpiała kobieta na hulajnodze

41-letni kierowca Renault włączając się do ruchu zderzył się z 28-latką na hulajnodze elektrycznej. Tak policjanci opisywali wypadek, jaki wydarzył się w czwartek kilkanaście minut po godzinie 11 na ulicy Kościuszki w Kielcach. 28-latkę zabrano do szpitala. MINOS

Kielce
Kradzież w drogerii

Kradzież w drogerii na kieleckich Ślichowicach. W czwartkowe przedpołudnie policjanci dostali sygnał, że ktoś wyniósł ze sklepu perfumy warte łącznie prawie 900 złotych. MINOS

Jędrzejów
Sprostowanie

W ramach sprostowania wyjaśniamy, że podane w artykule „Po pożarze sortowni w Jędrzejowie: to mogło być podpalenie” z dnia 18 sierpnia 2026 r. informacje o tym, jakoby w wyniku pożaru doszło do zawalenia jednej z hal na posesji należącej do Dobrej Energii sp. z o.o. - są nieprawdziwe. W rzeczywistości pomimo znacznych uszkodzeń konstrukcja wszystkich czterech hal (w tym również tej najbardziej dotkniętej pożarem) została zachowana, a cały obiekt po niezbędnych pracach remontowych będzie mógł nadal pełnić dotychczasową funkcję. REDAKCJA

MAŁOGOSZCZ

Po wypadku na skrzyżowaniu pasażerka zmarła w szpitalu. Policjanci wyjaśniają sprawę

Tragiczny bilans wypadku z 11 sierpnia na skrzyżowaniu ulic Jaszowskiego i Włoszczowskiej w Małogoszczu - 79-letnia pasażerka zmarła w szpitalu

Elżbieta Zemsta

We wtorek, 11 sierpnia „Echo Dnia” informowało o zderzeniu dwóch samochodów w Małogoszczu w powiecie jędrzejowskim.

Po zderzeniu, jeden z pojazdów dachował
Strażacy przekazywali wówczas, że do wypadku doszło około godziny 14 niedaleko miejskiej targowicy - na skrzyżowaniu ulic Jaszowskiego i Włoszczowskiej w Małogoszczu.

Po zderzeniu, jeden z pojazdów dachował na drodze. W samochodzie uwię-



11 sierpnia w Małogoszczu doszło na skrzyżowaniu do zderzenia dwóch samochodów osobowych, pasażerka jednego z nich zmarła w szpitalu

ziona była pasażerka - 79-letnia kobieta, którą strażacy uwalniali używając narzędzi hydraulicznych. Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przewoził ją do szpitala, jej stan określany był wówczas jako ciężki.

Takie były ustalenia policjantów
Policjanci ustalili wtedy, że 47-letni kierowca Audi, nie

zastosował się do znaku „stop” i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu osobowemu Peugeotowi, którym kierowała 46-letnia kobieta.
- W Peugeotzie, oprócz kierującej, były jeszcze dwie osoby - 79-latka i ośmioletnia dziewczynka. Wszyscy zostali zabrani do szpitala - przekazywała 11 sierpnia podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Dotarła tragiczna wiadomość
Niestety kilka dni temu ze szpitala dotarła tragiczna wiadomość o tym, że 79-letnia kobieta zmarła.
- Będziemy ustalać czy śmierć kobiety ma związek z wypadkiem czy też jest wynikiem innych, niezależnych okoliczności - informowała na koniec podkomisarz Beata Soboń z jędrzejowskiej policji.

KIELCE

Ruszył sklep z żywnością ekologiczną

Paula Goszczyńska

100 metrów kwadratowych i około 3,5 tysiąca dostępnych na miejscu ekologicznych produktów. Przy ulicy Kościuszki 8 w Kielcach otworzył się Sklep Patronacki Bio Planet.

Oferta jest bardzo szeroka - od gotowej żywności, owoców, warzyw i przetworów aż po środki czystości, kosmetyki czy karmę dla zwierząt. Sklep ruszył w połowie sierpnia bieżącego roku. Znajdziemy go przy ulicy Kościuszki 8 w Kielcach. - Wy różniamy się tym, że mamy bardzo dużo ekologicznej i zdrowej żywności. Przede wszystkim staramy się nasze produkty sprowadzać z Pol-



Adrianna Bazyliko, kierowniczka Sklepu Patronackiego Bio Planet podkreśla, że oferta jest bardzo szeroka

ski, w tym od lokalnych rolników. W ofercie jest wszystko, czego dusza zapagnie - zaczynając od produktów wege, poprzez przetwory, aż po ekologiczne mięsa i ryby - wy mienia Adrianna Bazyliko,

kierowniczka Sklepu Patronackiego Bio Planet.
W sklepie znajdziemy około 3,5 tysiąca produktów, ale dostępnych jest ich aż 8 tysięcy. - Jeśli klienci znajdą na naszej stronie internetowej produkty,

które chcieliby kupić, to bez problemu je zamówimy. Metraż sklepu jest spory, bo aż około 100 metrów kwadratowych, a i tak miejsca nam brakuje - dodaje kierowniczka.
Na sklepowych półkach znajdziemy między innymi herbaty, kawy, oleje, soki, przetwory, gotowe dania, mięsa, ryby, nabiał, a nawet suplementy, środki czystości, kosmetyki czy karmę dla zwierząt. Nie brakuje świeżych warzyw i owoców. - Wcześniej niewielką część naszych produktów można było znaleźć w sklepie niżej u zaprzyjaźnionej pani Małgosi, więc stali klienci bardzo czekali na otwarciu - podsumowuje kierowniczka.
Sklep czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 8-19 oraz w soboty w godzinach 8-15.

0011576213

Panu

Piotrowi Łojkowi

Świętokrzyskiemu Kuratorowi Oświaty

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

Józef Bryk

Wojewoda Świętokrzyski

oraz

Michał Cichocki

Dyrektor Generalny

Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego

wraz z pracownikami

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Pożar na terenie firmy produkującej drony. Na miejscu działali agenci ABW, nie wyklucza się podpalenia?

Policja wskazuje, że uruchomiona została czujka antywłamaniowa. Sprawdzane jest więc to, czy do obiektu ktoś się włamał i celowo mógł wywołać pożar. W wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał. Spaleniu uległo jedno z pomieszczeń

Elżbieta Zemsta

Po północy z niedzieli na poniedziałek doszło do pożaru w hali zakładu produkującego systemy bezzałogowe czyli drony. Na miejscu działali w poniedziałek funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Służby ustalają między innymi to czy doszło do włamania do firmy, nie wyklucza się podpalenia. - Po północy dotarło do nas zgłoszenie o pożarze na terenie zakładu zajmującego się produkcją systemów bezzałogowych. Do pożaru doszło na terenie działu montażowego. W chwili zdarzenia zakład był pusty, nie było pracowników. Na miejscu trwały oględziny, policjanci do czynności wykonywają drona i kamery termowizyjne. Ustalenia trwają - mówiła nadkomisarz Anna Sławińska, oficer prasowy skarżyskiej policji.

Komenda Wojewódzka Policji w Kielcach w poście w mediach społecznościowych przekazywała, że czynności policyjne prowadzone są pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Skarżysku-Kamiennej. We wpisie na Facebooku napisano: „(...) około północy, operator firmy ochroniarskiej powiadomił służby o uruchomieniu czujki antywłamaniowej na terenie jednej z prywatnych firm. Zgłoszenie dotyczyło obiektu znajdującego się w pobliżu magazynu, w którym składowane były elementy elektroniczne.

Po przybyciu na miejsce potwierdzono, że wewnątrz budynku doszło do pożaru. Po jego ugaszeniu policjanci zabezpieczyli miejsce zdarzenia i rozpoczęli szczegółowe czynności mające na celu wyjaśnienie wszystkich okoliczności tego zdarzenia.

W działania zaangażowani są funkcjonariusze, którzy wykonują oględziny, zabezpieczają ślady oraz ustalają przebieg wydarzeń poprzedzających pojawienie się ognia.

Dzisiaj na miejscu pracować będzie również biegły z zakresu pożarnictwa, którego opinia pomoże w określeniu przyczyny pożaru.

W wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał. Spaleniu uległo jedno z pomieszczeń. Czynności prowadzone są pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Skarżysku-Kamiennej.”

Świętokrzyska policja wskazuje w komunikacie, że uruchomiona została czujka antywłamaniowa. Sprawdzane jest więc to czy do obiektu ktoś się włamał i celowo mógł wywołać pożar.

Na nasze pytanie o przyczynę powstania ognia nadkomisarz Anna

Sławińska ze skarżyskiej policji odpowiada: - Badane są różne wersje, wśród nich i taka, że pożar mógł być wynikiem podpalenia.

Na miejscu pracują także funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W poniedziałek po południu młodszy inspektor Kamil Tokarski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach przekazywał, że decyzją świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji - nadinspektora Zbigniewa Nowaka - powołano specjalną grupę śledczych, której zadaniem ma być „kompleksowe ustalenie okoliczności i przyczyn zdarzenia, a także wszechstronne wyjaśnienie wszystkich wątków mogących mieć znaczenie dla sprawy” pożaru w zakładzie w Skarżysku-Kamiennej. - Na czele zespołu stanął Zastępca Komendanta Wojewódzkiego

Policji w Kielcach inspektor Jacek Cholewa, nadzorujący pion kryminalny. W skład grupy weszli doświadczeni funkcjonariusze Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego oraz Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach - informował Kamil Tokarski.

WB Electronics - jak piszą na swojej stronie internetowej, są „liderem zmian technologicznych w polskiej armii i przemyśle obronnym. Działając w obszarze specjalistycznej elektroniki i informatyki wojskowej, wprowadził Siły Zbrojne RP w XXI wiek, wyznaczając obowiązujące standardy w obszarach kluczowych dla bezpieczeństwa narodowego.

Firma jest liderem w największej prywatnej grupie kapitałowej polskiego przemysłu obronnego: GRUPA WB.

GMINA IWANISKA

Dachowanie samochodu. Lądowało Lotnicze Pogotowie Ratunkowe

Michał Nosal

Do groźnie wyglądającej kraksy doszło w niedzielę, 30 sierpnia przed godziną 11.40 w Kujawach (gmina Iwaniska w powiecie opatowskim).

Jak przekazywali policjanci, Seat Ibiza za którego kierownicą siedziała 30-latką, zjechał na pobocze i do rowu, a potem dachował.

nie. Do akcji ruszyli strażacy z Opatowa i druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Kamieńcu. Łącznie 10 ratowników. Jak odnotowali, kobieta i dzieci o własnych siłach wydostali się z auta. Strażacy udzielili im pierwszej pomocy. Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Cała trójka uczestników kraksy trafiła do szpitala. Popołudniem policjanci uzupełniali, że kierująca i mali pasażerowie nie odnieśli poważnych obrażeń.



Jak przekazywali policjanci, Seat Ibiza zjechał na pobocze i do rowu, a potem dachował

PLEBISCYT HIPOKRATES

Czas docenić tych, którzy każdego dnia ratują nasze zdrowie i życie. Rusza Hipokrates Roku 2026

Każdego dnia podejmują trudne decyzje, niosą pomoc i często robią więcej, niż wymaga od nich zawodowy obowiązek. To właśnie takim osobom chcemy po raz kolejny powiedzieć: dziękujemy!

Hipokrates to największy i najbardziej prestiżowy plebiscyt dla pracowników ochrony zdrowia organi-

zowany przez dzienniki regionalne Polska Press Grupy w Polsce. Jednocześnie to wyjątkowa okazja, aby docenić wszystkich, którzy na co dzień niosą pomoc pacjentom w naszym regionie.

Każdy z nas pamięta kogoś, kto pomógł mu w trudnym momencie - lekarza, pielęgniarkę, ratownika czy farmaceutę. To oni każdego dnia dają nam pomoc, wsparcie

i poczucie bezpieczeństwa. Teraz chcemy ich za to docenić. - Za każdym nominowanym stoi przecież nie tylko zawód, stanowisko czy miejsce pracy, ale przede wszystkim człowiek. To dlatego Hipokrates jest czymś więcej niż wyborem najlepszych. Jest także okazją, by zatrzymać się na chwilę i podziękować tym, którzy swoją pracą każdego dnia są blisko nas - mówi Katarzyna

Adamczyk, która odpowiada za akcję od strony redakcyjnej.

Głosowanie ruszyło właśnie dziś! Wybierzmy wspólnie osoby i placówki, które najbardziej zasługują na wyróżnienie za profesjonalizm, zaangażowanie i wyjątkowe podejście do pacjentów.

Więcej o akcji na: echodnia.eu/swietokrzyskie/hipokrates



PARTNER GŁÓWNY PLEBISCYTU

synoptis
pharma

FOKUS

• Od 1 września gmina bez obowiązującego planu ogólnego nie będzie mogła wydać nowej **decyzji o warunkach zabudowy**

WOJSKO

Ćwiczenia w Niemczech: polscy specjaliści tropieni przez amerykańskie drony

Żołnierze polskich sił specjalnych biorą udział w amerykańskich ćwiczeniach symulujących przedarcie się przez linie przeciwnika, przemarsz przez wiele kilometrów terytorium wroga

Grzegorz Kuczyński

Ćwiczenia, które rozpoczęły się w piątek, zostały pierwotnie zaprojektowane przez „zielone berety” armii amerykańskiej dla amerykańskich sił specjalnych, a ich scenariusz opiera się na wielu wyzwaniach, z jakimi zmagali się ukraińskie oddziały w konflikcie z Rosją, i je symuluje.

To pierwszy przypadek, kiedy sojusznik NATO, taki jak Polska, podjął się tego rodzaju szkolenia, a odbywa się ono w momencie, gdy napięcia między prezydentem Rosji Władimirem Putinem a krajami NATO nasiliły się.

Ćwiczenia dla sojuszników, teraz z Polski

Agencja Associated Press uzyskała rzadką możliwość dostępu zarówno do poligonu szkoleniowego, jak i do żołnierzy przeprowadzających ćwiczenia, które dotychczas odbyły się tylko dwukrotnie – za każdym razem w tym roku – z udziałem dwóch różnych zespołów „zielonych beretów”.

Ćwiczenia te podkreślają nacisk, jaki niektóre części amerykańskich sił zbrojnych kładą na poznawanie najnowszych technik walki z wykorzystaniem dronów, których pionierem jest Ukraina w trakcie wojny z Rosją.



Żołnierze polskich sił specjalnych uczestniczą w amerykańskich ćwiczeniach opartych na lekcjach z Ukrainy

Takie ćwiczenia planuje się przeprowadzać kilka razy w roku. Większość, jeśli nie wszystkie, z 32 państw NATO wyrazi zainteresowanie wysłaniem swoich żołnierzy, by wzięli w nich udział – mają nadzieję organizatorzy.

Operacja specjalna na niemieckiej prowincji

Scenariusz ćwiczeń trwających kilka dni jest realizowany na rozległym terenie o powierzchni 3 tys. kilometrów kwadratowych, położonym

na bawarskiej prowincji. Od polskich sił specjalnych oczekuje się, że przedrą się obok jednostki piechoty powietrznodesantowej armii amerykańskiej, której żołnierze będą odgrywać rolę wroga. Amerykańska jednostka piechoty powietrznodesantowej wylądowała na spadochronach na zamkniętym terenie szkoleniowym w bazie armii w Hohenfels i ustawi się na linii frontu.

Zakładając, że polskie siły zdolają przedrzeć się przez linie armii amerykańskiej, będą musiały na-

stępnie ruszyć na północ – przez około 100 kilometrów niemieckich terenów wiejskich – do kolejnego obszaru szkoleniowego w miejscowości Grafenwöhr, gdzie mają zniszczyć symulowany cel.

Pomiędzy nimi znajdują się niemieckie gospodarstwa i wioski, prywatne i rządowe kamery, a także miasto o dużej liczbie mieszkańców – wszystko to nie tylko stanowi przeszkodę, ale także zwiększa ryzyko wykrycia.

Niemieccy cywile w tym rejonie w większości nie są świadomi trwania ćwiczeń i stanowią dobry sprawdzian tego, jak dobrze siły specjalne potrafią wtopić się w lokalną społeczność. Jeśli im się to nie uda, zgłoszenia o podejrzanych osobach kierowane do policji dotrą do wojska, które wykorzysta je do zlokalizowania zespołu.

Drony i żandarmeria

Ponadto armia amerykańska będzie również poszukiwać polskich sił za pomocą własnych dronów. Jeśli zostaną zauważeni, będą mieli poważny problem. Armia Stanów Zjednoczonych może albo wysłać oddział żandarmerii wojskowej, by z psami tropił polskie siły specjalne, albo skierować w ten rejon więcej dronów. W poprzednich wersjach ćwiczeń armia amerykańska miała do dyspozycji ponad sto dronów.

KRÓTKO

Łódź

Niemowlę z połamanymi rączkami i nóżką

31-letnia Łódzianka usłyszała zarzut znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad pięciomiesięcznym synkiem. Dziecko jest w szpitalu, ma złamane ręce i nogę. Według matki doznało urazów podczas przewijania, ale lekarz nie miał wątpliwości, że to skutek stosowania przemocy. Do zdarzenia doszło 26 sierpnia. Policję poinformowała znajoma matki chłopca. O dalszym losie dziecka zdecyduje sąd rodzinny.

Warszawa

NIK: zarządzanie w czasie powodzi do poprawy

Nieprawidłowości na każdym szczeblu zarządzania sytuacją kryzysową po powodzi stwierdziła najnowsza kontrola NIK. Dotyczyły one w szczególności zaniechania niektórych działań związanych z możliwością wystąpienia powodzi w dorzeczu Odry we wrześniu 2024 r. lub ich nieprawidłową realizacją. Kontrola dotyczyła lat 2024-2025 i objęła podmioty odgrywające kluczową rolę w sytuacji kryzysowej na wszystkich szczeblach zarządzania – centralnym, wojewódzkim, powiatowym i gminnym.

Gdańsk

Tragiczny pożar na ostatnim piętrze wieżowca

Jedna osoba zginęła w pożarze mieszkania na dziesiątym piętrze wieżowca na gdańskiej Zaspie. Z budynku ewakuowało się około 30 osób – podali gdańscy strażacy. Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do służb ratunkowych w poniedziałek przed godz. 5. W trakcie akcji gaśniczej wewnątrz lokalu odnaleziono częściowo zwęglone zwłoki, prawdopodobnie kobiety. Trwa ustalanie tożsamości ofiary.



PAP/ADAM WARSZAWA

Było nas kilku na początku, ale na końcu to było setki tysięcy ludzi, którzy powiedzieli tak: Chcemy wolności, bo bez wolności także nie będzie prawdy

BOGDAN BORUSEWICZ.

działacz opozycji antykomunistycznej i wicemarszałek Senatu

WARSZAWA

Nauczyciele z czerwoną kartką dla premiera

Greta Sulik

Około 2 tys. nauczycieli i pracowników oświaty zebrało się w poniedziałek przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Domagali się wyższych wynagrodzeń i spełnienia obietnic.

Związkowcy manifestowali pod hasłem „Politycy do tablicy! Dotrzymajcie słowa!”. Domagali się pilnego

uchwalenia obywatelskiej inicjatywy ZNP „Godne płace i wysoki prestiż nauczycieli”. Zakłada ona powiązanie płac nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce. Nauczyciele oczekują też 15 proc. podwyżki wynagrodzeń w 2027 roku, a nie 0,3 proc. – jak proponuje rząd.

Uczestnicy demonstracji mieli ze sobą flagi związkowe, bębny, dzwonki, wuwuzele, czerwone kartki i transparenty. Na jednym z nich można było przeczytać: „Grzecznie już było”.

Delegacja kierownictwa ZNP złożyła w KPRM petycję z postulatami. Petycję odebrał szef KPRM Jan Grabiec.

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Pożar w zakładzie produkującym drony

oprac. Karolina Wrońska

Policja i ABW ustalają przyczyny nocnego pożaru w zakładzie Grupy WB produkującym systemy bezzałogowe w Skarżysku-Kamiennej.

Ogień pojawił się krótko po północy w budynku przy ulicy Obuwnicznej. Żywioł opanował halę o charakterze magazynowo-produkcyjnym,

należącą do przedsiębiorstwa wytwarzającego systemy bezzałogowe.

Po zakończeniu interwencji straży pożarnej działania rozpoczęła policja. – Z policją pracują funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Te działania są prowadzone po to, aby ustalić przyczyny tego pożaru, czy doszło do niego na skutek np. awarii jakiegoś urządzenia, czy był to jednak akt dywersji – powiedziała w TVN24 rzeczniczka MSWiA Karolina Gałęcka.

Wcześniej nadkom. Anna Sławińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej, informowała, że w chwili zdarzenia zakład był nieczynny.

ROSJA

Prezydent Finlandii oświadczył, że Chiny zabroniły Rosji użycia broni jądrowej

Grzegorz Kuczyński

Chiny nie pozwolą Rosji na użycie broni jądrowej – oświadczył w wywiadzie dla „Bilda” prezydent Finlandii Alexander Stubb. Dodał, że latem zapewnił go o tym minister spraw zagranicznych ChRL Wang Yi.

Według prezydenta Finlandii Moskwa ucieka się do szantażu nuklearnego, aby siać panikę w Europie. – Rosja chce, abyśmy my, Europejczycy, siedzieli tutaj i dyskutowali: czy będzie ona nasilać eskalację? Czy użyje broni jądrowej? Czy zaatakuje NATO i Europę – wyjaśnił Stubb. Jego zdaniem możliwości Moskwy w zakresie dalszej eskalacji są obecnie ograniczone, a jedyną realną opcją pozostaje mobilizacja, która jednak może mieć poważne konsekwencje polityczne dla Kremla.

Wcześniej o twardym stanowisku Chin w sprawie użycia przez Rosję broni jądrowej mówił prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. W lipcu twierdził, że Pekin w „kategoryczny sposób” poinformował Moskwę o niedopuszczalności takiego kroku. 24 sierpnia ukraiński przywódca ponownie wezwał Chiny do wykorzystania swoich wpływów do powstrzymania rosyjskiej retoryki jądrowej.

Źródła bliskie Kremlowi poinformowały agencję Bloomberg 26 sierp-

nia, że Władimir Putin nie zamierza iść na ustępstwa i przygotowuje się do eskalacji konfliktu na Ukrainie. Jednocześnie coraz więcej urzędników z otoczenia rosyjskiego prezydenta zaczyna wierzyć, że ostatecznie może on sięgnąć po taktyczną broń jądrową, ponieważ uważa porażkę w wojnie za absolutnie nie do przyjęcia – twierdzili rozmówcy agencji.

Według danych SIPRI Rosja dysponuje największym na świecie arsenałem taktycznych głowic jądrowych – 1816 sztuk w porównaniu z zaledwie 200 w Stanach Zjednoczonych. Głowice o mocy od 10 do 100 kiloton mogą być przenoszone przez rakiety systemów Iskander, których Rosja posiada 150 sztuk.



Władimir Putin i Xi Jinping podczas wizyty w Pekinie w maju 2026 r.

KOREA POŁUDNIOWA

Liderka Kościoła Zjednoczeniowego skazana za korupcję i malwersacje

oprac. Anna Nagel

Sąd w Korei Płd. skazał przywódczynię Kościoła Zjednoczeniowego Han Hak Dza na dwa lata więzienia za korupcję, nielegalne finansowanie polityków oraz malwersacje.

Sąd udowodnił wdowie po założycielu organizacji, Sun Myung Munie, przekazanie 100 mln wonów (ok. 70,3 tys. dolarów) jednemu z deputowanych Partii Władzy Ludowej (PPP), z której wywodzi się były prezydent Korei Płd. Jun Suk Jeol, oraz zakup ze środków Kościoła diamentowego naszyjnika i luksusowych torebek dla żony Juna, Kim Keon Hei, w zamian za przysługi.

– Oskarżenia wykorzystali potencjał finansowy Kościoła Zjednoczeniowego, traktując wybory prezy-

denckie jako okazję do jego rozwoju, w celu poszerzenia swoich wpływów politycznych – powiedział sędzia w uzasadnieniu wyroku. – Niezależnie od tego, czy ich prośby zostały spełnione, zostało podważone zaufanie i oczekiwania obywateli wobec polityki państwa – podkreślił.

Ze względu na zły stan zdrowia skazanej sędzia odroczył początek odbywania kary do 2 września, dzięki czemu Han nie trafiła od razu do zakładu karnego.

Sprawa politycznych powiązań sekty wyszła na jaw w trakcie szerokiego śledztwa dotyczącego otoczenia byłej pary prezydenckiej. Jun Suk Jeol, który został usunięty z urzędu szefa państwa po wprowadzeniu krótkotrwałego stanu wojennego w grudniu 2024 r., w lutym br. usłyszał wyrok dożywocia za kierowanie zamachem stanu.

ZATOKA PERSKA

USA i Iran wznowiły wojnę. Wzrosły ceny ropy naftowej



Amerykańskie samoloty rozpoznawcze nad Zatoką regularnie monitorują aktywność wojskową Iranu

oprac. Grzegorz Kuczyński

Irańska armia poinformowała, że zaatakowała bazę lotniczą w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (ZEA), gdzie stacjonują siły USA. Teheran określił atak jako odwet za niedzielne uderzenie sił amerykańskich na wyspę Larak w cieśninie Ormuz.

Atak Iranu na bazę Al-Minhad w ZEA był wymierzony w miejsca, gdzie przebywają amerykańscy żołnierze i stacjonują śmigłowce. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) poinformował również o zestrzeleniu nad cieśniną Ormuz amerykańskiego drona MQ-9 Reaper, wykorzystywanego m.in. do działań rozpoznawczych.

IRGC przekazał ponadto, że jeden z supertankowców został całkowicie unieruchomiony i stanął w płomieniach po tym, gdy wpłynął na dwie miny morskie w południowej części cieśniny Ormuz.

Według Korpusu jednostka próbowała nielegalnie przejść przez cieśninę. Nie ujawniono nazwy statku ani informacji o jego załodze.

Iran chciał zaminować cieśninę

Niedzielne uderzenie USA na irańskie wyrzutnie rakiet na wyspie Larak było pierwszą od miesiąca amerykańską akcją wojskową przeciwko Iranowi. Dowództwo Centralne (CENTCOM) oświadczyło, że operację przeprowadzono po zaobserwowaniu sił irańskich przygotowujących się do wystrzelenia rakiet przenoszących miny morskie w kierunku cieśniny. Wojsko amerykańskie w zeszłym tygodniu zakończyło usuwanie min morskich z międzynarodowych szlaków żeglugowych cieśniny.

W odpowiedzi Iran zaatakował pociskami balistycznymi i dronami amerykańskie obiekty wojskowe w Jordanii. Jordañska armia poinformowała o przechwyceniu ośmiu pocisków, które wtargnęły w przestrzeń powietrzną kraju.

90 dolarów za baryłkę

Doponownej eskalacji doszło po kilku tygodniach względnego uspokojenia sytuacji podczas trwającej od sześciu miesięcy wojny i w momencie, gdy administracja prezydenta USA Donalda Trumpa deklarowała zwrot w stronę wywierania presji gospodarczej na Teheran. Prezydent Iranu Masud Pezeszkian oświadczył w poniedziałek, że jego kraj „nie dąży do wojny”, ale „nie pozostanie bezczynny wobec żadnej agresji”.

Atak nastąpił zaledwie kilka dni po tym, jak administracja Trumpa zapowiedziała, że skupi się na zwiększaniu presji ekonomicznej – zamiast działań militarnych – aby spróbować zakończyć wojnę z Iranem. Zmieniająca się strategia koncentruje się na groźbach ukarania każdego kraju lub podmiotu, który nadal prowadzi interesy z Teheranem.

Jak przekazała AFP, w wyniku ponownych ataków ceny ropy naftowej ponownie wzrosły, a cena ropy Brent przekroczyła w poniedziałek symboliczny próg 90 dolarów za baryłkę.

USA

Gwałtowna powódź przeszła przez Wielki Kanion

oprac. Anna Nagel

Co najmniej jedna osoba poniosła śmierć, a około 15 jest uważanych za zaginione wskutek gwałtownej powodzi, która nawiedziła Park Narodowy Wielkiego Kanionu.

Ciało 46-letniego mężczyzny odnaleziono w niedzielę wieczorem nad rzeką Kolorado. Wcześniej NPS informowała o około 20 zaginionych.

Do gwałtownej powodzi doszło w sobotę po intensywnych opadach

deszczu w Wielkim Kanionie, z którego ewakuowano ponad 60 osób. Jak podała AP, woda zerwała kładki, wywołała osunięcia ziemi i naniosiła do rzeki duże głazy. Część turystów została ewakuowana śmigłowcami.

Powódź uszkodziła również jedyny wodociąg dostarczający wodę mieszkańcom i turystom na terenie parku. W związku z awarią od poniedziałku wstrzymano możliwość nocowania w hotelach i innych obiektach na tym obszarze.

Gwałtowna powódź w Wielkim Kanionie zmusiła do ewakuacji

dziesiątek osób i zmiotła duże głazy, metalowe konstrukcje i śmieci do przepływającej przez niego rzeki Kolorado, poinformowała Służba Parków Narodowych.

Według Krajowej Służby Meteorologicznej, w ciągu około 20 minut spadło od 1 do 2,5 cm deszczu. Wcześniejsze opady sprawiły, że podłoże było już nasiąknięte, co z wielokrotności skutki powodzi. Na poniedziałek w regionie prognozowane były kolejne opady deszczu i burze.

PAP

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,73EURO
(1 EUR)
4,32FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,61FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,05JEN
(100 JPY)
2,33

DANE WG NBP Z DNIA 31.08.2026, G. 12:00

PRACA

Te zawody mogą wkrótce zniknąć. Sprawdź, czy jesteś na czarnej liście

Finansiści, prawnicy, specjaliści administracyjni czy programiści to zawody, które mogą najwięcej zyskać na transformacji cyfrowej. A jednocześnie stracić. Osoby pracujące w tych zawodach są najbardziej narażone na możliwość zwolnień w najbliższych latach.

Agnieszka Kamińska

– Profesje będą się rozszerzać i będą bardziej multizadaniowe. AI nie może zastąpić całkowicie pracowników, ale zmieni stanowiska. Na przykład nie będzie już programisty juniora, ale będzie osoba zarządzająca AI do programowania – uważa Michał Lidzbarski, prezes spółki Web to Learn.

W 20 grupach zawodowych, najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji, pracuje około 3,68 mln osób w Polsce

Finansiści, prawnicy, programiści, matematycy, ale też nauczyciele akademicki, część urzędników państwowych, sekretarki oraz kadra kierownicza przedsiębiorstw to profesje najbardziej narażone na oddziaływanie nowych technologii – wynika z raportu „AI na polskim rynku pracy” Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

W 20 grupach zawodowych, najbardziej wystawionych na wpływ sztucznej inteligencji, pracuje około 3,68 mln osób. Dla porównania, w 20 zawodach najmniej podatnych na wpływ AI zatrudnionych jest około 1,66 mln osób, czyli blisko 10 proc. wszystkich pracujących. Oznacza to, że liczba osób funkcjonujących w profesjach szczególnie narażonych na technologiczne zmiany jest ponaddwukrotnie wyższa. Te wnioski wpisują się w globalny trend.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacuje, że niemal 40 proc. miejsc pracy na świecie jest narażonych na wpływ sztucznej inteligencji, natomiast w gospodarkach rozwiniętych odsetek ten sięga nawet 60 proc. Jednocześnie około połowa tych stanowisk może skorzystać na współpracy człowieka z AI przez wzrost produktywności i efektywności pracy, podczas gdy w pozostałych przypadkach istnieje ryzyko częściowego zastępowania pracowników przez algorytmy.

Zawody z największą ekspozycją na sztuczną inteligencję według raportu PIE:

- specjaliści ds. finansowych;
- matematycy, aktuariusze i statystycy;
- specjaliści z dziedziny prawa;
- urzędnicy państwowi ds. nadzoru;
- specjaliści ds. zarządzania i administracji;
- analitycy ds. systemów komputerowych i programiści;
- sekretarki;
- kierownicy ds. marketingu, sprzedaży i rozwoju.

Z powodu AI np. Nordea Bank planuje zwolnić w sumie 1,5 tysiąca osób w całej grupie, a Acrisure otwiera oddział w Polsce i ogłasza rekrutację

Negatywne trendy już widać na rynku pracy. Na przykład Nordea Bank planuje zwolnić w sumie 1,5 tys. osób w całej grupie. Redukcje etatów nie ominą też polskiego oddziału. A przypomnijmy, że w Polsce firma zatrudnia około 6 tysięcy osób w swoich biurach w Warszawie, Gdańsku, Gdyni oraz Łodzi. To właśnie łódzki oddział, w którym teraz pracuje ok. 3 tysięcy osób, ma iść na pierwszy ogień zwolnień. Oficjalnym powodem zwolnień – podawanym przez spółkę – jest optymalizacja kosztów oraz rozwój sztucznej inteligencji, która przejmie niektóre zadania pracowników. Przypadek Nordei nie jest odosobniony. Zwolnienia ogłosiły też inne firmy z branży finansowej, np. Visa. Firma zapowiedziała redukcję o 2,6 tys. etatów na świecie; na razie nie ma informacji o planowanych cięciach w Polsce. Według nowego raportu Challenger, Gray & Christmas amerykańscy pracodawcy przypisali AI już 87 714 zwolnień w 2026 roku (do maja). To więcej niż w całym 2025 roku (54 836).

Gdy jedni zwalniają, inni zatrudniają. Na przykład w Polsce otwarcie swojego oddziału zapowiedziała amerykańska spółka



Czy przez AI będą masowe zwolnienia? Tak, wiele firm już je przeprowadza. Ale będą też masowe rekrutacje

z sektora finansowo-technologicznego Acrisure. Firma zapowiada duże rekrutacje – zamierza zatrudnić w ciągu 3 lat w sumie 500 pracowników do działów IT, cyberbezpieczeństwa czy analizy finansowej. Firma szuka m.in. pracowników, którzy swoją wiedzę są w stanie uzupełnić efektywnym korzystaniem z AI.

– Na obecnym etapie wdrażania rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji w gospodarce nie wiemy, czy okaże się ona bardziej komplementarna z umiejętnościami pracowników, czy jej wdrażanie w większym stopniu będzie prowadziło do automatyzacji obecnych zadań i zmniejszenia zatrudnienia w niektórych zawodach – komentował Jakub Witczak, analityk z zespołu gospodarki cyfrowej.

Sektor finansowy wysuwa się na czoło zmian, podczas gdy rolnictwo i budownictwo pozostają na razie poza głównym nurtem rewolucji AI

Wpływ sztucznej inteligencji nie rozkłada się równomiernie między poszczególne branże. Według analizy PIE najniższą ekspozycję na AI notują rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo. Niewielki wpływ nowych technologii obserwowany jest również w gastronomii, hotelarstwie oraz budownic-

twie, gdzie dominują zadania wymagające fizycznej obecności i pracy manualnej. Na przeciwnym biegunie znajduje się sektor finansowy i ubezpieczeniowy, który charakteryzuje się najwyższym poziomem ekspozycji na sztuczną inteligencję. Wysoko plasują się także działalność profesjonalna i techniczna oraz sektor edukacji. Co ciekawe, branża IT zajmuje dopiero czwarte miejsce pod względem ogólnej ekspozycji na AI, choć w przypadku dużych modeli językowych i narzędzi generatywnych awansuje do ścisłej czołówki.

Profesje będą bardziej multizadaniowe. Na przykład może zniknąć programista junior – zastąpi go osoba zarządzająca AI do programowania

Polski rynek pracy stoi dziś przed paradoksem. Sztuczna inteligencja nie zagraża przede wszystkim pracownikom wykonującym proste prace fizyczne, lecz coraz częściej wkracza do zawodów uznawanych dotychczas za bezpieczne dzięki wysokim kwalifikacjom. To właśnie finansiści, prawnicy, specjaliści administracyjni czy programiści będą w najbliższych latach jednocześnie największymi beneficjentami i największymi uczestnikami technologicznej transformacji.

– Profesje będą się rozszerzać i będą bardziej multizadaniowe. AI nie może zastąpić całkowicie pracowników, ale zmieni stanowiska. Na przykład nie będzie już programisty juniora, ale będzie osoba zarządzająca AI do programowania. Natomiast nie sądzę, że sztuczna inteligencja doprowadzi do tego, że pracy będzie mniej lub że trzeba będzie masowo likwidować stanowiska. Tak się nie stanie. Ktoś musi przecież jeszcze rozmawiać z AI – mówi Michał Lidzbarski, współwłaściciel i prezes spółki Web to Learn, polskiej platformy do tworzenia kursów online.

W grupie 20 zawodów najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji zatrudnionych jest 2,16 mln kobiet oraz 1,53 mln mężczyzn

Analiza PIE pokazuje również wyraźne różnice między kobietami i mężczyznami. Kobiety częściej pracują w zawodach opartych na przetwarzaniu informacji, dokumentacji, administracji czy usługach profesjonalnych, a więc tam, gdzie narzędzia AI mogą najszybciej automatyzować część wykonywanych zadań. W grupie 20 zawodów najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji zatrudnionych jest 2,16 mln kobiet oraz 1,53 mln mężczyzn. Oznacza to, że mimo większej liczby pracujących mężczyzn w całej gospodarce to kobiety dominują liczebnie w profesjach szczególnie wystawionych na skutki wdrażania AI. Według raportu PIE aż 28 proc. wszystkich pracujących kobiet wykonuje zawody należące do grupy o najwyższej ekspozycji na sztuczną inteligencję. W przypadku mężczyzn odsetek ten wynosi 17 proc. Na zmiany trzeba też patrzeć przez pryzmat demografii – do 2035 r. na rynku pracy będzie nawet 12,5 proc. pracowników mniej niż obecnie. Wdrożenie narzędzi automatyzujących pracę może więc być kluczowe, aby utrzymać produktywność i potencjał polskiej gospodarki.

TECHNOLOGIE

To pokolenie wydaje 15 bilionów dolarów

Gdyby pokolenie X było państwem, to byłoby drugą gospodarką świata. Jego globalne wydatki przekraczają 15 bilionów dolarów, czyli są największe na świecie. Przez nadmiar zobowiązań „iksy” są skłonne płacić więcej

Grzegorz Gajda

To także bardzo „zajęta” generacja, która łączy obowiązki zawodowe z utrzymaniem gospodarstwa domowego, wychowywaniem wchodzących w dorosłość dzieci i opieką nad starzejącymi się rodzicami. Przez nadmiar zobowiązań „iksy” są skłonne płacić więcej za rozwiązania, które dadzą im chwilę odpoczynku lub szybszą realizację zadań. Tymczasem w wielu analizach Gen X jest pomijany. To poważny błąd – mówią eksperci.

Między boomerami a millenialsami. Czym charakteryzuje się najczęściej pomijana generacja?

Pokolenie X jest jedną z najliczniejszych grup demograficznych: osoby urodzone między 1965 a 1980 rokiem to w sumie 1,4 miliarda ludzi, a więc ok. 17 proc. światowej populacji. To także pokolenie, które globalnie w tej chwili wydaje najwięcej, a ten stan według szacunków utrzyma się aż do 2033 roku, kiedy to ich wydatki mają przekroczyć 20 bilionów dolarów. Mimo to „iksy” w wielu analizach pokoleniowych są po prostu pomijane – jeśli chodzi o poglądy i zwyczaje porównuje się ich do starszej generacji baby boomers. Natomiast w kwestii konsumpcji mediów i nawyków zakupowych są traktowani



„Ikisy” doceniają stabilizację i są bardziej lojalne wobec marek i pracodawców

jako „starsi bracia” millenialsów. To poważny błąd poznawczy: przedstawiciele pokolenia X mają swoją historię i własne kody kulturowe, co szczególnie widać w polskim kontekście – ich wejście w dorosłość zbiegło się w czasie z transformacją ustrojową.

– To pokolenie obejrzało „Terminatora”, zanim miało okazję wysłać pierwszego mejla – mówi nam Witold Miśniakiewicz, prezes INEOGroup.

Nie powinno więc nas dziwić, że grupa wiekowa 45-60, choć sprawnie porusza się w świecie cyfrowym, pod-

chodzi do nowych technologii dość ostrożnie. – Raczej nie dotrzemy do nich za pomocą kampanii na Instagramie, ale pozycjonowanie naszej marki w popularnym podcaście, zaufanym newsletterze czy wydaniu online dużego dziennika to dobry pomysł. „Ikisy” cenią sobie wysoką jakość produktów, wygodę oraz oszczędność czasu. To właśnie te cechy powinni podkreślać detaliści, próbując „trafić” do głów, serc i portfeli generacji X – dodaje Witold Miśniakiewicz.

„Ikisy” są lojalne, pracowite i... niezadowolone

W odróżnieniu od młodszych pokoleń „iksy” doceniają stabilizację i są bardziej lojalne wobec marek i pracodawców. Szanują również autorytety, zarówno w życiu zawodowym, jak i w przestrzeni publicznej, co znajduje wyraz w ich sposobie konsumowania treści. Choć przedstawiciele tej generacji otrzymują relatywnie wysokie wynagrodzenia, to zaledwie 55 proc. jest zadowolonych ze swoich zarobków. Brak satysfakcji nie dziwi, jeśli weźmiemy pod uwagę statystyczne duże doświadczenie zawodowe osób z tej grupy oraz liczne potrzeby wynikające z sytuacji rodzinnej. Do niezadowolonych przyczynia się również fakt, że to pokolenie angażuje się w pracę zawodową dużo bardziej (szacuje się, że taką postawę wykazuje blisko 60 proc. osób) niż młodsze generacje. Przedstawiciele tej generacji często pracują w nadgodzinach (33 proc.) i w weekendy (28 proc.), a niemal co piąty z nich w domu kończy zadania, których nie zdążył zrealizować w biurze.

Dzieci „iksów” mają wysokie aspiracje

Jednym z trudniejszych okresów dla kieszeni „iksów”, z których wielu posiada uczące się dzieci, jest nadchodzący początek roku szkolnego. W ubiegłym roku średnia wartość wy-

datków związanych z wyprawką wyniosła niemal 1700 złotych, co stanowiło prawie połowę minimalnej pensji krajowej. To znacznie więcej niż opiekunowie wcześniej przewidywali – zaledwie 6 proc. badanych planowało przeznaczyć na ten cel ponad 1000 zł.

„Ikisy” są zaopatrzeniowcami, a handel nie zawsze to widzi

„Ikisy” mają wiele wyzwań w życiu zawodowym, do którego podchodzą wyjątkowo ambitnie. W życiu osobistym często dzielą swój czas między wychowywanie dorastających dzieci a opiekę nad starszymi członkami rodziny. Ponad 90 proc. osób wykonujących nieformalną pracę opiekuńczą doświadcza stresu, a aż 7 na 10 opiekunów wskazuje na brak czasu dla siebie.

Nic dziwnego, że przedstawiciele tego pokolenia oczekują, że pracodawcy ułatwią im życie i pozwolą zaoszczędzić czas i pieniądze.

Powrót do szkoły każdego roku wiąże się z wyzwaniami, ale w nierównej walce z natłokiem obowiązków przedstawiciele sandwich generation mogą liczyć na wsparcie detalistów, którzy umiejętnie zabiegają o ich portfele. Retailerzy stawiają coraz częściej na intuicyjne rozwiązania, które pozwalają zapracowanym konsumentom zaoszczędzić czas i pieniądze.

PRACA

Firmy ruszyły po pracowników. Tym razem wiele etatów może nie powstać

oprac. Agnieszka Kamińska

Początek roku szkolnego tradycyjnie zwiększa zapotrzebowanie na pracowników tymczasowych w handlu, logistyce i sektorze e-commerce.

– Najwięcej otwartych rekrutacji w okresie powrotu do szkoły wykazuje branża handlowa. Tuż za nią pod względem skali zatrudnienia stoi sektor magazynowy oraz e-commerce, gdzie wraz ze wzrostem liczby zamówień rośnie potrzeba wzmocnienia zespołów – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis. W tym roku duże znaczenie będzie miała automatyzacja procesów, która umożliwia firmom realizację większej liczby

zleceń bez konieczności zwiększania zatrudnienia.

Wzrost liczby zamówień wymaga szybkiego wzmocnienia zespołów operacyjnych, jednak tego roczny sezon różni się od poprzednich. Choć skala rekrutacji pozostaje zbliżona do ubiegłorocznej, sam proces pozyskiwania i wdrażania pracowników przechodzi dynamiczną transformację wspieraną przez nowe technologie oraz zmiany regulacyjne.

Według przedstawicieli branży największa aktywność rekrutacyjna koncentruje się obecnie w handlu detalicznym, a tuż za nim znajdują się magazyny i firmy obsługujące sprzedaż internetową.

– Najwięcej otwartych rekrutacji w okresie powrotu do szkoły wykazuje branża handlowa. Tuż za nią

pod względem skali zatrudnienia stoi sektor magazynowy oraz e-commerce, gdzie wraz ze wzrostem liczby zamówień rośnie potrzeba wzmocnienia zespołów. W porównaniu do ubiegłego roku sytuacja na rynku pracy pozostaje stabilna, a liczba ofert utrzymuje się na podobnym poziomie – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Coraz większą rolę w funkcjonowaniu przedsiębiorstw odgrywają rozwiązania technologiczne wspierające zarządzanie personelem i obsługę zamówień. Automatyzacja procesów umożliwia firmom realizację większej liczby zleceń bez konieczności proporcjonalnego zwiększania zatrudnienia.

Dzięki nowoczesnym systemom przedsiębiorstwa mogą skutecznie

radzić sobie z niedoborami kadrowymi oraz utrzymywać wysoką wydajność operacyjną nawet w okresach wzmoczonego ruchu zakupowego. Nowe rozwiązania wpływają również na sposób organizacji pracy tymczasowej, która coraz częściej stanowi element długofalowej strategii biznesowej, a nie wyłącznie reakcję na przejściowe braki kadrowe.

Jeszcze do niedawna jednym z największych wyzwań podczas sezonowych szczytów sprzedażowych było szybkie przygotowanie nowych osób do pracy. Obecnie proces ten został znacząco uproszczony dzięki wykorzystaniu platform onboardingowych oraz intuicyjnych systemów operacyjnych. Standaryzacja obsługi kas, magazynów oraz systemów logistycznych sprawia, że nowi pracownicy mogą szybko zdobywać niezbędne kompetencje. W wielu przypadkach osiągają pełną samodzielność już w ciągu pierwszej doby pracy.

Nowoczesne systemy prowadzą użytkowników przez kolejne etapy

wykonywania obowiązków, ograniczając ryzyko błędów i skracając czas potrzebny na szkolenie. Dzięki temu mniejsze znaczenie mają wcześniejsze doświadczenia zawodowe czy ewentualne bariery językowe.

Rozpoczęcie roku szkolnego stanowi początek okresu wzmoczonej aktywności handlowej. Największe wyzwania dla firm nadejdą wraz z czwartym kwartałem, obejmującym Black Friday i przedświąteczny szczyt zakupowy.

– Sezon przygotowań do roku szkolnego to zaledwie wstęp do najbardziej intensywnego okresu w roku – czwartego kwartału, obejmującego Black Friday i szczyt przedświąteczny. Choć każde wydarzenie handlowe wymaga od marek wcześniejszego zaplanowania zasobów, w przypadku nadchodzących wyprzedaży większość operacji i zasobów przenosi się w stronę e-commerce i platform marketplace – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

FIRMA

Polka stworzyła narzędzie, które wykryje, czy kłamiesz. Twój głos zdradzi wszystko

W świecie biznesu królują korporacyjny żargon i dyplomatyczne uniki. Pracownicy boją się wychylać, menedżerowie drżą o swoje pozycje, a różnice między deklaracjami w ankietach pracowniczych a rzeczywistością sięgają nawet 60 proc.

Wiktor Cyrny

Polska technologia ma to zmienić. Analizując setki parametrów naszego głosu, system potrafi wychwycić momenty wahania i nieszczerości. Czy to definitywny koniec z brakiem autentyczności w biurach? O etyce, badaniach fal mózgowych i wysokich kosztach kłamstwa rozmawiamy z twórczynią rozwiązania.

Wiktor Cyrny: Zaczniemy od diagnozy. W organizacjach mamy dzisiaj dostęp do oceanu danych, a mimo to twierdzi pani, że prawdy jest w nich coraz mniej. Dlaczego w pracy tak często decydujemy się na kłamstwo i tzw. korporacyjny bełkot?

Katarzyna Lorenc: Przez 20 lat zajmowania się consultingiem HR-owym zaobserwowałam wyraźną prawidłowość: firmy mają dostęp do ogromnej bazy danych na temat działalności przedsiębiorstwa, ale nie zawsze potrafią z nich korzystać. Korporacje ankietyują pracowników, bo ich odpowiedzi to niezwykle cenne informacje o kondycji przedsiębiorstwa, jego problemach i wyzwaniach, zaangażowaniu. Jednak często nie zdają sobie sprawy, że są wygładzone, dyplomatyczne lub przekłamane, więc nie tylko nie dają pełnego obrazu sytuacji, ale też mogą inicjować niepotrzebne lub wręcz sprzeczne z interesem firmy działania zarządu czy zespołów HR.

Jak bardzo przekłamane są wyniki takich testów?

Badania pokazują, że różnica między naszymi deklaracjami a rzeczywistością potrafi wynosić od 30 do 60 procent, czyli mowa o poważnym odchyleniu, a nie tylko błędzie statystycznym. Często wynika to z chęci sprostanienia oczekiwaniom, co świetnie obrazuje przykład badań kobiet w ciąży. Na papierze aż 96 procent z nich deklarowało, że nie pije alkoholu, co idealnie wpisuje się w społeczny wizerunek matki, która dba o dziecko i nie sięga po żadne używki. Kiedy jednak badanie przeprowadzono, analizując próbki ich włosów, okazało się, że w rzeczywistości alkoholu w czasie ciąży nie pije tylko około 60 procent z nich. To dobitnie pokazuje,

jak wiele prawdy nam umyka, gdy opieramy się wyłącznie na tym, co ludzie chcą nam zadeklarować. Z dokładnie tym samym mechanizmem zadowalania badacza mierzymy się w organizacjach przy tradycyjnych ocenach 360 stopni czy ankietach opinii. Moi klienci od lat zgłaszali mi poczucie, że w otrzymywanych komunikatach od pracowników jest mnóstwo przemilczeń i właśnie takiego „korporacyjnego bullshitu” – operowania modnymi słowami, które w gruncie rzeczy nic nie znaczą. Pracownicy zamiast własnego zdania często cytują to, co prezes powiedział w swoim ostatnim głównym przemówieniu.

Dlaczego tak się dzieje? Jakie są główne powody tych kłamstw?

Po pierwsze, menedżerowie po prostu boją się o swoje pozycje, zwłaszcza że dobrze zarabiają, a struktury organizacyjne stają się coraz bardziej płaskie. Wiadomo, że naturalnym kierunkiem rozwoju AI jest ograniczanie funkcji menedżerów średniego szczebla, którzy służą głównie do przekazywania informacji. Ludzie kłamią z kilku podstawowych powodów: by chronić to, co mają i utrzymać korzyści, ale również z czystego lęku. Brakuje im pewności siebie i wiary, że zostaną zaakceptowani z własnymi, odmiennymi poglądami. Jeśli organizacja nie daje przestrzeni na autentyczność, pracownik zakłada bezpieczną maskę.

Obok masek i nieautentyczności są jeszcze tzw. kłamstwa subtelne, które uważa się wręcz za fundament funkcjonowania społeczeństwa. To chyba trudne do wyeliminowania?

Owszem, istnieje pogląd, że te drobne, codzienne kłamstwa, jak nieszczerze komplementy w stylu „jaki ładny sweterek”, to swoista danina płacona za rozwój cywilizacji i utrzymanie spójności społecznej. Zmniejszamy w ten sposób rzeczywistość, aby relacje mogły przetrwać. Ja jednak mam zupełnie inne zdanie na ten temat. Z mojego doświadczenia wynika jasno: im głębsze, bardziej szczere dialogi prowadzimy, tym relacja staje się silniejsza. Klepanie po plecach po słabym wystąpieniu, kiedy



Katarzyna Lorenc, założycielka Bizyou

ja sama wiem, że było złe, w ogóle mnie nie przekonuje. My po prostu musimy zrozumieć, w jakich obszarach pracownicy czują się bezpiecznie na tyle, by odpowiadać nam wprost, niepokornie, różnorodnie, tak aby nas „challenge’ować”, a nie tylko powtarzać główną narrację ze strategii zarządu.

I właśnie tutaj z pomocą ma przyjść wasze narzędzie Truler. Jak działa ta technologia? Skąd sztuczna inteligencja wie, że w danym momencie nie jesteście ze sobą szczerzy?

Narzędzie analizuje zarówno głos, jak i tekst wypowiedzi. Model trenowaliśmy na kilkudziesięciu tysiącach próbek nagrań, osadzonych w specyficznym kontekście związanym z pracą, finansami, nadużyciami czy zachowaniami na granicy dobrego tonu. Algorytm bierze pod uwagę ponad 400 różnych wskaźników i ich pochodnych. Określają indywidualną charakterystykę głosu i to, jak fizycznie zachowujemy się, kiedy mówimy szczerze, a co się zmienia, gdy tej szczerości nam brakuje.

400 wskaźników to potężna liczba danych. Co konkretnie zdradza nas w ułamku sekundy?

Truler wychwytuje momenty, w których „nie chce nam się wydożyć nieszczerości przez gardło”. Rejestrujemy mikrozmiany, takie jak ściśnięcie strun głosowych, specyficzne opóźnienia (latencje wypowiedzi). Odpowiedzi nie-

szczerze są zazwyczaj krótsze, bo kłamiący chce jak najszybciej zakończyć ten niekomfortowy proceder. Zmienia się także widmo i pasmo samego głosu. Z perspektywy tekstowej również widzimy ogromne różnice. Gdy człowiek mówi prawdę, opiera się na własnym doświadczeniu – komunikaty są soczyste, pełne faktów i konkretów. Gdy natomiast zmyślamy, wchodzimy w ogólniki i tryb niespecyficzny, starając się mówić tak, aby nikt nie mógł się do niczego przyczepić. Co pocieszające – trybem domyślnym większości ludzi jest prawda, a kłamstwo wywołuje duże obciążenie poznawcze.

Wspomniała pani o badaniach fal mózgowych prowadzonych przy okazji projektu. Co najbardziej zaskoczyło badaczy podczas testowania ludzi w laboratoriach?

Z pomocą fMRI oraz EEG zauważyliśmy, że do mówienia prawdy i kłamstwa aktywizują się zupełnie inne fale mózgowe oraz inne obszary mózgu. Fascynującym odkryciem było zbadanie procesu „samooszukiwania się”. Zauważyliśmy, że osoby szczerze same ze sobą, u których proces samooszukiwania był niski lub nie występował, niesamowicie męczyły się przy kłamaniu – zużywało to u nich większe pokłady energii. Z kolei u osób z tendencją do samooszukiwania się to mówienie prawdy było procesem niezwykle obciążającym energetycznie. Co więcej, udowodniliśmy

korelację tego zjawiska z odpornością psychiczną (a szczególnie z rezyliencją) – poczuciem sprawczości i umiejętnością podnoszenia się po porażkach. Badania pokazały, że osoby o wyższej rezyliencji mają znacznie niższe wskaźniki samooszukiwania. Wynika z tego prosta zależność: jeśli chcemy mieć w organizacji więcej szczerości, musimy kształcić w ludziach odporność psychiczną i dawać im prawo do popełniania błędów. Im bardziej wspierające miejsce pracy, tym większa szansa na usłyszenie prawdy, a więc najważniejszej substancji w życiu firmy. Dzięki prawdziwości można uniknąć wielu kryzysów. Udowadniają to liczne badania.

Nagrywanie głosu pracownika podczas ocen 360 czy testów psychometrycznych brzmi jednak nieco inwigilacyjnie. Jak chronicie prywatność i dbacie o to, by narzędzie nie stało się batem w rękach zarządu?

To bardzo ważny, etyczny aspekt naszego projektu. Zależało nam, aby stworzyć przestrzeń do refleksji nad autentycznością, a nie narzędzie do biegania po biurze z biczem w imię prawdy. Po pierwsze: nagrywanie głosu jest całkowicie dobrowolne i anonimowe. W każdym momencie respondent może zrezygnować z mówienia i przełączyć się na wpisywanie tekstu z klawiatury. Po drugie, nie przechowujemy tych nagrań. Są one natychmiast zamieniane na parametry, a samo nagranie jest niszczone. Nie ma ryzyka, że ktoś skopiuje lub rozpozna głos pracownika.

Czyli, upewnię się, szef nie będzie mógł odsłuchać, co o nim mówi pracownik?

Absolutnie nie. Powiem więcej – nawet my, jako twórcy technologii, nie mamy dostępu do tych nagrań, wszystko dzieje się w cyfrowym środowisku, odpowiednio zabezpieczonym i odpornym na cyberzagrożenia. Dodatkowo tekst analizowany przez algorytm podlega głębokiej anonimizacji. Jeśli w wypowiedzi pojawiają się charakterystyczne słowa mogące zidentyfikować autora, system automatycznie je zmienia i odpowiednio redaguje.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE KATARZYNY LORENC

FIRMA

Sukcesja po polsku. Od cichego przekazania sterów po rodzinne wojny o władzę

W ciągu najbliższych 4 lat przez proces sukcesji przejdzie 60-80 tysięcy polskich firm. 31% z nich nie przygotowało jeszcze konkretnego planu przekazania sterów spółki.

Agnieszka Kamińska

Ewentualne konflikty czy nawet możliwe rodzinne wojny o władzę mogą mieć realne przełożenie na gospodarkę, bo rodzinne biznesy wypracują już nawet 20% PKB. – Romantyczna wizja przekazania dorobku całego życia młodszemu pokoleniu to nie jest jedyna ani nawet najlepsza droga. Nawet 59% badanych firm zastanawiało się lub nawet już postawiło na wsparcie zewnętrznej kadry menedżerskiej – mówi Strefie Biznesu Kamil Boruta, radca prawny.

Polski biznes rodzinny wszedł właśnie w najważniejszy etap swojej historii. Firmy zakładane na początku lat 90. przez pierwsze pokolenie przedsiębiorców stają dziś przed koniecznością przekazania władzy następcom. W ostatnich latach nie brakowało głośnych przykładów udanych sukcesji, ale także spektakularnych sporów rodzinnych.

Historie Inglota, Mokate czy VOX pokazują, że sukcesja może być podstawą do dalszego rozwoju firmy

Jeden z najbardziej udanych procesów sukcesyjnych w Polsce przeszła firma Inglot. Producent kosmetyków musiał zmierzyć się z wyzwaniem już w 2013 r. po śmierci założyciela marki Wojciecha Inglota. Wówczas stery stopniowo przejęło młode pokolenie rodziny. Dziś prezesem spółki jest Grzegorz Inglot. Proces został rozłożony na lata, a sukcesorzy wcześniej zdobywali doświadczenie w różnych obszarach działalności firmy. Firma utrzymała pozycję międzynarodowego gracza, a sukcesja przebiegła bez konfliktów i walki o kontrolę nad przedsiębiorstwem.

Wiele firm od dawna przygotowywało się do zmiany pokoleniowej. Tak było w przypadku m.in. Mokate, VOX, Inter Cars, Aflofarm, Curtis czy firmy Nowel. Młodsze pokolenie było stopniowo wprowadzane do biznesu i przez lata przygotowywało się do przejęcia odpowiedzialności za rozwój przedsiębiorstwa. Taki model uchodzi dziś za najbardziej efektywny. Polski rynek dojrzewa również do rozwiązania popularnego na Zachodzie, czyli oddzielenia własności od zarządzania. Coraz częściej właściciele nie przekazują firmy dzieciom, lecz powierzają jej prowadzenie profesjonalnym menedżerom. Najgłośniejszym przykładem tego typu sukcesji jest Asseco Poland. Założona przez Adama Górala grupa technologiczna od kilku lat przy-



Spór wokół sukcesji w biznesowym imperium Zygmunta Solorza wywołał ogromne emocje, ale nie tylko on borykał się z rodzinnym konfliktem

gotowuje proces przekazania operacyjnego zarządzania profesjonalnym menedżerom.

Spór wokół sukcesji w biznesowym imperium Zygmunta Solorza wywołał ogromne emocje. Jednym z najgłośniejszych sporów rodzinnych ostatnich lat był konflikt w Druteksie

Nie wszystkie historie kończą się sukcesem. Jednym z najgłośniejszych sporów rodzinnych ostatnich lat był konflikt w Druteksie. W 2019 r. media informowały o próbie przejęcia kontroli nad firmą przez córkę założyciela Leszka Gierszewskiego i jej męża. Zarząd spółki oskarżał wówczas rodzinę o działania zmierzające do odsunięcia twórcy firmy od władzy. Ostatecznie do przejęcia nie doszło, ale sprawa pokazała, jak łatwo kwestie sukcesyjne mogą przerodzić się w otwarty konflikt. Jeszcze większe emocje wzbudził spór wokół sukcesji w biznesowym imperium Zygmunta Solorza, obejmującym m.in. Cyfrowy Polsat, Polkomtel i aktywa energetyczne. Konflikt między dziećmi miliardera a jego najbliższym otoczeniem wywołał szeroką debatę o tym, jak zabezpieczać wielopokoleniowy majątek i kontrolę nad dużymi grupami kapitałowymi.

O prawnych aspektach sukcesji rozmawiamy z Kamilem Borutą, radcą prawnym zajmującym się m.in. tą tematyką. Prowadzi własną kancelarię

Strefa Biznesu: Jak wygląda teraz sytuacja na rynku – ile

firm w Polsce stoi przed koniecznością zmiany kierownictwa?

Kamil Boruta, radca prawny: Według różnych szacunków spośród około 2 mln firm rodzinnych działających w Polsce w ciągu najbliższych 4 lat przez proces sukcesji przejdzie między 60 a 80 tysięcy podmiotów. W dużej mierze są to przedsiębiorstwa zakładane na fali transformacji gospodarczej z końcówki ubiegłego wieku. Na tle całego rynku skala biznesów dotkniętych tym wyzwaniem wydaje się wciąż niewielka. Jednakże, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że rodzinne biznesy wypracują nawet 20% PKB, oraz to, że 31% takich podmiotów nie przygotowało jeszcze konkretnego planu przekazania sterów młodszemu pokoleniu, możemy zauważyć, jak duży wpływ na polską gospodarkę mogą mieć ewentualne konflikty wewnętrzne i podziały nierzadko wynikające przy okazji tego rodzaju zmiany warty.

Proszę podać kilka przykładów polskich firm, w których sukcesja jest planowana lub już przeprowadzana.

Przyjęło się, że o udanej sukcesji mówi się dopiero po fakcie, dlatego staramy się nie operować nazwami firm, które są w trakcie procesu lub dopiero go planują, bo to dla nich ogromne ryzyko. Podam jednak sytuację z życia wziętą, z którymi spotykam się najczęściej na polskim rynku. Wciąż dominuje tradycyjne podejście, w myśl którego nestor chce oddać stery firmy swoim dzieciom. Jednakże ta romantyczna wizja przekazania dorobku całego ży-

cia młodszemu pokoleniu to nie jest jedyna ani nawet najlepsza droga. Młodzi ludzie mają swoje plany i ambicje, które wcale nie muszą być zbieżne z planami biznesowymi rodziców. Jeśli sukcesor woli rozwijać własny startup, to trudno go będzie przekonać do zarządzania nawet dobrze prosperującą fabryką mebli pod miastem. Wtedy fotel prezesa może zająć zewnętrzny menedżer. Taki model oddzielenia własności od bieżącego zarządzania to nowy trend w Polsce. Badanie PwC wskazuje, że nawet 59% badanych przedsiębiorstw zastanawiało się lub nawet postawiło na wsparcie zewnętrznej kadry menedżerskiej. Polski biznes powoli dojrzewa do tego, że zarządzanie operacyjne przekazuje się doświadczonym menedżerom, a nadzór właścicielski pozostaje w rękach rodziny.

Jakie są najpopularniejsze modele sukcesji w Polsce?

Na rynku dominują cztery podejścia. Pierwsze z nich to oczywiście klasyczna sukcesja wewnątrzrodzinna. Jest ona najbardziej naturalna dla większości nestorów. Drugi popularny model to wspomniana już sukcesja menedżerska, która polega na delegowaniu uprawnień wykonawczych do wynajętego zarządu operacyjnego. W tym modelu rodzina przechodzi na poziom rady nadzorczej. Trzecim rozwiązaniem jest sprzedaż przedsiębiorstwa podmiotowi konkurencyjnemu, strategicznemu inwestorowi lub funduszowi. Wówczas nestor zamienia aktywa przedsiębiorstwa na kapitał dla całej rodziny. Czwarta ścieżka, która

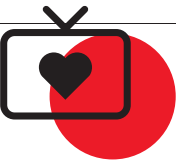
w ostatnim czasie bardzo często przewija się w debacie publicznej, to przeniesienie aktywów do fundacji rodzinnej.

Ile firm korzysta w Polsce z tej formuły i jakie są jej plusy i minusy?

Fundacja rodzinna to instrument prawny, który pomaga uchronić przed rozdrobnieniem budowany przez pokolenia majątek rodziny. Kapitał przekazany do takiej fundacji może być wykorzystywany do finansowania bieżącej działalności, a także reinwestowany lub wypłacany beneficjentom w formie świadczeń. W 2025 roku zarejestrowano około 3 tysięcy takich podmiotów. Przedsiębiorcy, którzy decydują się przenieść majątek do fundacji, chcą przede wszystkim uniknąć ryzyka sporów spadkowych, zapewnić ciągłość działania firmy i stworzyć spójną platformę do redystrybucji kapitału między członków rodziny, zachowując tym samym bardzo korzystne ulgi podatkowe. Minusy mają przede wszystkim charakter administracyjny, ponieważ sądy rejestrowe są już mocno przeciążone kolejnymi wnioskami. Z kolei sama struktura organizacyjna wymaga dyscypliny, ponieważ aby skutecznie zarządzać fundacją, trzeba znać nie tylko Kodeks spółek handlowych, ale także potrafić nakładać wiedzę prawniczą na modelowanie i audytowanie finansów. Ponadto nagła popularność fundacji rodzinnych zwróciła uwagę opinii publicznej, co otworzyło pole do debaty na temat znacznych możliwości optymalizacji podatkowej dzięki temu instrumentowi prawnemu. Pojawia się zatem uzasadnione ryzyko, że państwo obciążeń fiskalnych nakładanych na fundację, co w przyszłości może obniżyć ich atrakcyjność w oczach przedsiębiorców.

28 września zapraszamy na Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First” w Warszawie. Konferencję organizujemy z Ministerstwem Aktywów Państwowych, a debaty i warsztaty będą dotyczyć zamówień publicznych oraz inwestycji dotyczących infrastruktury, energetyki, transportu, obronności, samorządów i cyfryzacji. To spotkanie, którego nie możesz przegapić – zarejestruj się już dziś i weź udział w Forum Polskich Dostawców.

PROGRAMOWO



G. 8:50

The Office PL

Ale Kino+ HD

Polska wersja kultowego „The Office” to komediowa jazda bez trzymanki, w której każdy odnajdzie okrucieństwa własnych zawodowych perypetii. Ego-centryczny Michał Holc (w tej roli znakomity Piotr Polak) jest prezesem siedleckiej Kropliczanki. Pracownicy firmy muszą na co dzień znosić jego żarty, przytyki i niepoprawne komentarze. Świat Michała wywraca się do góry nogami, kiedy wiceprezeską zostaje Patrycja (Vanessa Aleksander), zamożna wychowanka wielkomięjskich szkół biznesu. Ta jedna decyzja sprawia, że Holc musi działać.

G. 14:05

Spłatane losy

TVP 1

Yasemin zgadza się na spotkanie z Münevver, ale dziewczyna stawia swojej babci jeden warunek. Z nieocenioną pomocą sąsiadek Leman finalnie godzi się z Ayfer. Deniz pnatomiast rzeprasza Pinar i wyznaje, że nie potrafi długo się na nią gniewać. Münevver tymczasem obwinia Suzan i Halila o utracenie szansę na odbudowę relacji z wnuczką. Z kolei więź między Yasemin i Burakiem staje się coraz silniejsza mimo działań Meltem.



G. 13:55

Kryminalni

TVN 7

Akcja „Kryminalnych” rozgrywa się współcześnie w Warszawie. Każdy odcinek serialu stanowi zamkniętą całość, w każdym policjanci pracują nad rozwiązaniem innej kryminalnej zagadki. Śledztwa, prowadzone przez komisarza Zawadę (Marek Włodarczyk), dotyczą problemów, którymi emocjonuje się większość Polaków – brak poczucia bezpieczeństwa, obojętność otoczenia, bezkarność bandytów, bezradność pokrzywdzonych. Sprawy przedstawione w serialu są niemal wprost wyjęte z najnowszych akt śledczych i równie emocjonujące. W odcinku „Diamenty Cichego” komisarz Zawada wraz z kolegami robi absolutnie wszystko, by odnaleźć porwanego chłopca imieniem Krzyś. Tymczasem Cichy zaczyna Marka szantażować. Jeśli policjant nie spełni jego żądań, straci syna. Marek, by uratować Krzysia, musi złamać prawo...



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat



Między Jolką a Tomkiem dochodzi do kłótni. Chłopak wpada w gniew, gdy odkrywa, że przez Jolkę portal plotkarski opublikował złośliwy artykuł o Kindze. Do We-Med trafiają goście weselni z objawami zatrucia. W tym chaosie Filip i Nikola zostają uwięzieni w windzie. Wadlewianie nie wierzą Róży i oskarżają ją o mszczenie się na Zenku. Na witrynie jej sklepu ktoś namalował wyjątkowo obraźliwy napis.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Marcelina ślęczy nad poprawkami Smolnego do tekstu o handlu dyplomami. Sandra podgląda jej pracę. Wieczorem, gdy Smolny czeka na żonę z uroczystą kolacją, Basia zostaje napadnięta i porwana! Agnieszka jest zła na męża i oznajmia mu, że sama założy fundację. Hebel postanawia osobiście zbadać sytuację w poprawczaku. Tam przyłapuje Tomka na handlu marihuaną! Weronika dzwoni do żony Grega i próbuje umówić się z nią na kawę, ale bezskutecznie. Lew nie wie, co się dzieje z Gregiem. Gdy Kalski w końcu przychodzi tłumaczyć, że zatrzymały go ważne sprawy rodzinne. Tymczasem karetka przywozi pacjentkę Nalepy, Zoję – nieprzytomną i skatowaną.



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Cihan nie jest w stanie zapamiętać nad swoją ciekawością i złością. Mężczyzna wypytuje Fadime na temat Meliha. Chce wiedzieć o nim absolutnie wszystko... Z kolei Hancer usiłuje opanować emocje, które targają Siłą. Wpada na pomysł, by zabrać dziewczynę ze sobą do pracy, gdzie może mieć ją na oku. W tym czasie Cihan pragnie podstępem pozbawić Hancer jej posiadłości i szykuje się do działania. Plan Deryi działa i udaje jej się przejąć od Mukadder złote bransoletki.

G. 19:00

Policjantki i policjanci

TV 4

Porwanie 5-letniej Antosi sprzed sklepu oraz wyłudzenie okupu – taką sprawę zgłasza otrzymując policjanci. Patrol szósty udaje się do matki dziewczynki, która na ich widok wpada w rozpacz. Nie zgłosiła sprawy, ponieważ sprawca jej zabronił. Widziała pod sklepem podejrzany samochód dostawczy. Policjanci znajdują w nim misia dziewczynki, ale to dopiero początek... Syn Marka Igor obchodzi urodziny, a na przyjęciu ma pojawić się także Natalia z Jasiem. Czy to oznacza, że rodzina wreszcie wróci do siebie?

KRZYŻÓWKA NR 134

- Poziomo:**
- 3) określenie czegoś, co jest zachwycająco smaczne,
 - 10) „grecka” rola Anthony’ego Quinna,
 - 11) farbowane przez panie,
 - 12) homary lub kraby,
 - 14) ostry wiraż górskiej drogi,
 - 15) gra podwórkowa podobna do palanta,
 - 16) turecki tytuł sułtana oraz wysokich urzędników,
 - 19) odmiana jabłoni o żółtawozielonych, soczystych owocach,
 - 23) spis kontrolny towarów znajdujących się w sklepie,
 - 27) roztwory koloidowe,
 - 28) czcza paplanina, bajdurzenie,
 - 29) stojak dla malarza,
 - 30) praktyczna lub teoretyczna,
 - 33) omega w greckim alfabecie,
 - 37) stróż prawa na Dzikim Zachodzie,
 - 38) mityczny myśliwy rozszarpany przez dziką,
 - 39) kraj w Ameryce Południowej z Santiago,
 - 40) duży nóż w kształcie sierpa,
 - 41) dawny taniec rozpowszechniony we Francji w XVII w.

- Pionowo:**
- 1) odgłos z planszy szermierczej,
 - 2) wiosenny kwiat, szafran,
 - 3) auto z fabryki Volkswagena,
 - 4) ... Messi, argentyński piłkarz,
 - 5) nietot podobny do strusia,
 - 6) dobrze mieć własne,
 - 7) przyprawa do kielbas i mięs,
 - 8) miasto satelickie Szczecina,
 - 9) udziela gwarancji kredytu, poręczyciel,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10												11				
				12						13						
14												15				
						16	17			18						
19	20		21		22					23		24		25		26
							27									
28										29						
30		31		32								33	34		35	36
37												38				
39													40			
				41												

AUTOPROMOCJA

0211454748

Twoja gazeta
w prenumeracie
z Tele
Magazynem

12 312 53 88

- 13) „... Jowialski”, komedia Aleksandra Fredry,
- 17) stan procesu lub rozwoju zjawiska ,
- 18) wygodny strój sportowy,
- 20) kuzyn żyrafy ze Środkowej Afryki,
- 21) konkurencja w narciarstwie alpejskim,
- 22) kochała pana Sułka (w radiowym słuchowisku),
- 24) zajazd przy autostradzie,
- 25) śniedź na miedzi, patyna,
- 26) kraj w Afryce bez dostępu do morza,
- 30) ma bujny zarost pod nosem,
- 31) utwór o tematyce żałobnej,
- 32) komfortowe warunki życia,
- 34) alfabetyczny spis terminów,
- 35) imię autora powieści „Komu bije dzwon”,
- 36) wyrażenie bez sensu, bzdura.

ROZWIĄZANIE NR 133

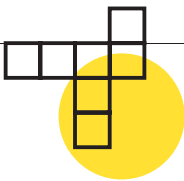
B	I	O	G	R	A	F	D	M	U	S	Z	E	L	K	A
O	C	E	C	O	A	M	I	C	A	I	K	H	A		
B	E	Z	C	Z	Y	N	U	R	E	Z	U	L	T	A	T
A	A	A	U	T	A	K	S	A	A	A	E	K			
K	A	R	A	M	B	O	L	S	Z	K	L	A	R	N	I
M	K			M	A	L	A	M	I	P	A	A	T		
K	A	P	C	I	E	I	W	P	R	A	C	Z	K	A	
D	J			G	A	N	D	A	W	A	C	W	K		
P	O	L	A	N						S	Z	N	A	P	S
L	I			N						Z	A		J		
A	R	T	U	R	O					P	U	S	Z	K	A
S	E			L						A	T	U			
T	E	R	M	O	S					R	O	R	A	T	Y
Y	A			E						A	O	E			
K	A	T	Y	N	E	U	R	O	L	O	G		J	U	R

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

częstka żaru	ocena Twingo lub Megane	rodzaj nabożeństwa	czasami bywa marsowa	wisior na dwoje wróżyła	powieść Jamesa Joyce’a	imię Farrow, aktorki	opada po akcie	poczty brak wolności
chronologiczny zapis dziejów				rzeka koja-rzona z Cezarem				
			Jacques, poeta i piosenkarz			niemieckie auto		
lekka tkanina			wydrzyk wielki	rudy ssak Nb dla chemika			pośrodek małżeński	roślina jak imię męskie
zespół Marka Grechuty	sce-niczna pow-tórka	prezent, upominek	marka auto-busów			wedle niego grobla		
Jowita, polska aktorka				niewia-doma w rów-naniu		niewy-godne łóżko		
piłkarze z Mediolanu			latający spodek		alkohol etylowy			
„du-chowy” pokarm				niski głos męski		źródło- we jezioro Nilu		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KUBATURA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Posłuchaj dziś swojej intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że miłe spotkanie poprawi Ci humor.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś wróży, że nietypowy pomysł wzbudzi duże uznanie.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by nie rezygnować z celu.

Byk (20.04 - 20.05)
Energia sprzyja nowym pomysłom. Horoskop dzienny radzi wykorzystać nadarzącą się okazję.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Tajemnicza sytuacja zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na środę stanowczo radzi szukać równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobnny szczegół okaże się bardzo ważny. Horoskop dzienny sugeruje zaufać intuicji i nie bać się zmian.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś to zauważy i doceni.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj dziś o siebie i bliskich. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że szczerą rozmowę przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię inspirująca rozmowa. Horoskop na dziś radzi słuchać uważnie, bo może ona wiele zmienić.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie przyspieszać wydarzeń.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że szybka decyzja otworzy Ci drzwi do ciekawej szansy.

KRÓTKO

Gmina Pawłów

Wypadek na łuku drogi

Na łuku drogi w Wieloborowicach (gmina Pawłów w powiecie starachowickim) doszło w sobotę o godzinie 13.40 do wypadku. Policjanci informowali, że Peugeot prowadzony przez 51-latkę, potrącił 28-letniego rowe-rzystę. Mężczyzna trafił do szpitala.

MINOS

Ożarów

Policjanci zatrzymali dwóch poszukiwanych

Pięć miesięcy spędzi za kratami 44-latek, którego zatrzymali w piąt-kowy ranek kryminalni w Ożarowie w powiecie opatowskim. Był po-szukiwany, bo ma do odsiedzenia karę za niepłacenie alimentów. Dzień wcześniej w Opatowie zatrzymany został inny poszukiwany. Za kratami spędzi 74 dni.

MINOS

Włoszczowa

Potrójna kraksa. Dwie osoby ranne

Dwie osoby trafiły do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w piątek oko-ło godziny 16 na skrzyżowaniu obwodnicy Włoszczowy z ulicą Wiśniową. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 39-latka kierująca Volkswa-genem chcąc skręcić w lewo, zderzyła się z osobowym Suzuki. To zostało odrzucone i wpadło na Volkswagena Caddy. 49-letni kierowca Suzuki oraz jego 52-letnia pasażerka, którymi początkowo zajęli się strażacy, zo-stali zabrani do szpitala.

MINOS

Skarżysko-Kamienna

Oszukana w internecie

27-latka ze Skarżyska chciała kupić przez internet krzesło. Po tym, jak przelała 150 złotych, ogłoszenie zniknęło i kontakt ze sprzedawcą się ur-wał.

MINOS

Starachowice

Ktoś ukradł hulajnogę elektryczną

Na trzy tysiące złotych szacowane są straty po tym, jak z jednej z ulic w Starachowicach złodziej ukradł hulajnogę elektryczną. Zgłoszenie wpłynęło do policjantów w czwartek przed godziną 17.30.

MINOS

Starachowice

Włamanie. Wśród łupów zwoje kabla

Na ponad 1300 złotych szacowane są straty po włamaniu do pomiesz-czenia gospodarczego przy ulicy Działki w Starachowicach. Łupem złodzieja padły elektronarzędzia, stary silniki i dwa stumetrowe zwoje przewodów elektrycznych.

MINOS

Połaniec

Oszukany przy kupowaniu książek

Ktoś oszukał w internecie mieszkańca Połania. Mężczyzna zamówił w sieci książki. Zapłacił za nie blisko sto złotych, ale przesyłka nie do-tarła.

MINOS

Ostrowiec Świętokrzyski

Wpadł pijany na hulajnodze. Spotkała go surowa kara

Aż sześć tysięcy złotych kosztowała młodego mieszkańca Ostrowca Świętokrzyskiego przejażdżka hulajnogą elektryczną. Mężczyzna je-chał pijany i wioził pasażera. Około godziny 1 w nocy z piątku na sobotę ostrowieccy policjanci napotkali na terenie miasta mężczyznę jadące-go hulajnogą elektryczną i wiozącego pasażera. Hulajnoga to pojazd dla jednej osoby, więc policjanci zatrzymali 20-latkę do kontroli. W jej trakcie okazało się, że kontrolowany mężczyzna nie ma przy sobie do-kumentów, a pojazd prowadził mając 1,3 promila alkoholu w organi-zmie. Za popełnione wykroczenia 20-latek dostał sześć tysięcy złotych mandatu.

MINOS

KIELCE

Moc Małych Społeczności ma przygotować społeczności lokalne na sytuacje kryzysowe

W województwie świętokrzyskim ruszył program „Moc Małych Społeczności – edycja 2026”. Jakie cele przed nim stoją?

Paula Goszczyńska

Lokalne organizacje pozarządowe oraz grupy nieformalne będą mogły ubiegać się o dofinansowanie inicja-tyw w obszarze zwiększania odporności społeczności na kryzysy. W ramach tegorocznej edycji w naszym regionie sfinansowane zostanie co najmniej 75 inicjatyw na łączną kwotę 675 tysięcy złotych.

Wzmocnienie odporności społecznej

Podstawowym celem programu „Moc Małych Społeczności” jest wzmocnienie odporności społecznej oraz zwiększenie potencjału lo-kalnych organizacji pozarządowych, działających na obszarach wiejskich i w małych miastach do 100 tysięcy mieszkańców.

- Już niebawem ruszy nabór do programu, w którym będą mogły wziąć udział małe oraz średnie organizacje pozarządowe, a także grupy nieformalne. Wnioski będą przyjmowane w terminie od 14. do 25 września tego roku – powiedział wo-jewoda świętokrzyski Józef Bryk.

Przygotowanie na sytuacje kryzysowe

- Rządowy program „Moc Małych Społeczności” buduje odporność



FOT. DAWID ŁUKASIK

O nowej edycji programu „Moc Małych Społeczności” poinformowali wojewoda świętokrzyski Józef Bryk; Michał Braun, dyrektor Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego; Anna Mikołajczyk, prezes Fundacji PESTka oraz Dariusz Kurcman ze Stowarzyszenie Integracja i Rozwój

społeczną. To przygotowanie na-szych lokalnych społeczności gmin, miasteczek i miast na sytuacje kry-zysowe. W tej edycji prawie 1,5 miliona złotych trafia do regionu świętokrzyskiego. Część tej kwoty trafiła już bezpośrednio do organizacji po-zarządowych poprzez Narodowy Instytut Wolności, a obecnie rusza nabór na małe inicjatywy, czyli granty w wysokości 10 tysięcy zło-tych dla organizacji pozarządowych, stowarzyszeń i fundacji, ale także grup nieformalnych - mówił Michał Braun, dyrektor Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

Formuła na zrobienie czegoś dobrego

- Konkurs nazywa się „Czar Święto-krzyskich Inicjatyw – II edycja”. Wniosek nie jest skomplikowany, a operatorzy regionalni będą orga-

nizowali spotkania. To prosta for-muła do otrzymania środków na zrobienie czegoś dobrego w swo-jej lokalnej społeczności - dodał Mi-chał Braun.

Operatorem regionalnym są między innymi Fundacja PESTka oraz Stowarzyszenie Integracja i Rozwój.

- Sam temat budowania od-porności społecznej jest otwarty i nie ma sztywnych ram. Mogą to być zadania związane z pierwszą pomocą, radzenia sobie w sytuacji black out lub klęsk żywiołowych, opieki nad osobami starszymi w sytuacji zagrożenia, ćwiczeniami ewakuacyjnymi. Chodzi o to, by społeczności lokalne były jak naj-lепiej przygotowane do różnych, często niebezpiecznych sytuacji - powiedział Dariusz Kurcman ze Stowarzyszenia Integracja i Roz-wój.

GMINA STĄPORKÓW

Potwierdza: prawo jazdy zatrzymane

Michał Nosal

Według informacji Radia ZET policjanci w powiecie koneckim przyłapali w niedzielę na przekroczeniu dozwolonej prędkości Krzysztofa Stanowskiego.

Dziennikarz potwierdził na portalu X, że zatrzymano mu prawo jazdy, bo jechał 110 na godzinę.

„Dziennikarz i szef Kanału Zero Krzysztof Stanowski został zatrzy-many przez policję drogową

za przekroczenie dopuszczalnej prędkości” poinformowało w nie-dziele, 30 sierpnia Radio ZET. We-dług do-niesień stacji, Krzysztof Stanowski miał jechać w Odrowążu w powie-cie koneckim 110 kilome-trów na godzinę w terenie zabudo-wanym, gdzie obowiązuje ograni-czenie do 50. Policjanci mieli go za to ukarać mandatem w wysoko-sci trzech tysięcy złotych i 13 punk-tami karnymi. Mieli mu również za-trzymać prawo jazdy.

Krzysztof Stanowski, pytany na portalu X o medialne doniesie-

nia o zatrzymaniu przez poli-cję prawa jazdy, bez owijania w ba-welnę potwierdził: „Tak, to prawda. Jak dzisiaj jechałem za au-tokarem do Wąchocka to minąłem jakąś małą miejscowość i przyspie-szyłem. Jakies 10 metrów przed znakiem „koniec terenu za-budowanego” mnie capnęli i było 110. Jak to powiedział policjant: „tam gdzie piękna droga, żeby depnąć, tam jesteśmy my”. No i spoko, następne trzy miesiące na rowerze w pogodę i z prywat-nym kierowcą w niepogodę.”

SIATKÓWKA

Już nieraz pokazywaliśmy, że potrafimy wygrywać z każdym

Artur Bogacki

Rozmowa z atakującym siatkarskiej reprezentacji Polski Bartłojem Boładziem. Został wybrany najlepszym zawodnikiem Memoriału Wagnera w Krakowie.

Spodziewaliście się, że uda się wygrać wszystkie trzy mecze Memoriału Wagnera? Nadal jesteście w ciężkim treningu, a taki turniej ma też być dla sztabu jeszcze szukaniem pewnych rozwiązań. Ostatnio nawet fajnie trenowaliśmy. Wiadomo, że są te ciężkie treningi, mieliśmy obóz w Zakopanem. Myślę, że z meczu na mecz się rozkręciliśmy. Były naprawdę fajne momenty, czasami też jakieś słabsze, ale to jest normalne. Wierzę w to, że forma będzie szła do góry jeszcze przed mistrzostwami Europy i szczyt będzie tam.

W trakcie samego turnieju wasza dyspozycja rosła. Na początek było 3:2 ze Słowenią, a ostatnie sety meczu z Francją wyglądały momentami jak „spacer”. Czy spacer? Nie wiem. Tak jak mówię, możemy być zadowoleni ze swojej gry, ale dążymy do tego, żeby było jeszcze lepiej.

Oprócz obciążeń ze zgrupowania doszły jeszcze kolejne, w dniu meczu mieliście zajęcia na siłowni. Mimo to byliście zwycięstwami. Fajnie, że pokazaliśmy, że nawet gdy te nogi nie są aż tak świeże, to potrafimy wygrywać. Na pewno te trudniejsze momenty



Bartłoj Boładz był wyróżniającą się postacią naszej siatkarskiej drużyny podczas rozgrywanego w Krakowie Memoriału Wagnera

na mistrzostwach Europy przyjdą, gdy nogi będą trochę cięższe i wtedy właśnie będziemy potrzebowali takich momentów jak na tym turnieju.

Jakie wnioski po Memoriale Wagnera można wyciągnąć? Pewnie można było niektóre rzeczy zrobić lepiej. Zawsze można coś poprawić. To pokazuje, że nawet w tym cięższym treningu potrafimy wygrywać z najlepszymi. I to na pewno cieszy.

Cel na mistrzostwach Europy to złoty medal? Tak.

Kto będzie największym rywalem? Teraz ciężko powiedzieć. Na pewno zawsze parę drużyn jest, jak właśnie Francja czy Słowenia (rywale Polski w Memoriale Wa-

gnera, pokonali, odpowiednio, 3:2 i 3:1). Z nimi będzie trudno grać, ale my już nieraz pokazywaliśmy, że potrafimy wygrywać z każdym i tego musimy się trzymać.

Kontuzja Bartłojego Le-mańskiego, już na początku pierwszego meczu w Krakowie, która wykluczyła go z gry, wami wstrząsnęła? Wiadomo, że nigdy nie jest fajnie, jak kolega doznaje urazu. To nic poważnego. Za parę dni wróci, myślę, że będzie gotowy do pełnego treningu.

Jak pan ocenia siebie w tym turnieju? Nabral pan świeżości po tej przerwie i Lidze Narodów? Na pewno granie pomaga, żeby forma szła do góry. Myślę też, że jeszcze w każdym elemencie stać mnie na lepszą grę. Do tego będę dążył, żeby się poprawić. ©©

PIĘKA NOŻNA, KLASA A - GRUPY 1, 2, 3

Pięć goli Dawida Zięby! Po trzy Wiktora Jaworskiego i Dominika Tarasa na urodziny

Olha Ilkevych

W weekend 29-30 sierpnia grała Keeza Klasa A, wszystkie grupy.

Grupa 1
Gród Ćmińsk - Dzikie Skarżysko-Kamienna 1:2. Paweł Ślusarczyk 41 - Mateusz Witkowski 90+1, Jakub Lisowski 90+3. Niesamowita końcówka Dzików! W doliczonym czasie strzeliły dwa gole na wagę wygranej.
Zryw 2021 Łopuszno - Granat Borki 6:1. Dominik Taras trzy, Tomasz Resiak, Szymon Szymkiewicz, Kacper Ciesielski - Filip Łukawski. Klasycznego hat-tricka w pierwszej połowie zdobył Dominik Taras, który w dniu meczu, w niedzielę 30 sierpnia obchodził tego dnia 22 urodziny

Sokół Górnik Rykoszyn - Płomień Wólka Kłucka 6:1
Nidzianka Bieliny - KS Smyków 8:1. Wiktor Jaworski trzy, Bartosz Bałata, Artur Gawęcki, Cezary Olejarczyk, Łukasz Król, Mateusz Pindral.

Polonia Białogon Kielce - GLKS Falków 2:3. Mateusz Matyssek 24, Hubert Janyst 62 - Michał Popielski 10, 45, Karol Wasik 34. Dobra passa pod wodzą trenera Jarosława Komisarzskiego utrzymana. Dopisujemy kolejne 3 punkty do ligowej tabeli po wygranej w wyjazdowym spotkaniu. A już w najbliższy wtorek przed nami kolejny bardzo trudny mecz. Zagramy pucharowo-derbowego spotkanie z Partyzantem Radoszyce - czytamy na facebooku klubu z Falkowa.

Moravia II Morawica - Skała Tumlin, środa godzina 17.

1. Dzikie Skarżysko-Kamienna	2	6	4-1
2. GLKS Falków	2	6	5-3
3. Zryw Łopuszno	2	4	9-4
4. Sokół-Nordkalk Górnik Rykoszyn	2	4	6-1
5. Nidzianka Bieliny	2	3	9-3
6. Moravia II Morawica	1	3	5-1
7. Gród Ćmińsk	2	3	3-3
8. Skała Tumlin	1	1	3-3
9. KS Smyków	2	1	1-8
10. Polonia Białogon Kielce	2	0	3-5
11. Granat Borki	2	0	1-8
12. Płomień Wólka Kłucka	2	0	2-11

Grupa 2
Bucovia Bukowa - LKS Bolmin 3:0 - goście nie dotarli na mecz.
Zryw Skroniów - Nida Oksa 2:1 (0:1). Hubert Pańtak 62, 85 z rzutu karnego - Daniel Matuszewski 20
Piast Stopnica - Płomień Oleszno 1:1 (0:0). Kamil Kozłowski 53 z rzutu karnego - Michał Tkacz 54.

Wisła Nowy Korczyn - Gród Wiślica 1:1 (0:0). Piotr Nowak 48 - Tomasz Mocherek 76

Nida Sobków - Piaskowianka Piaski 2:2

Polanie Pierzchnica - Nidzica Dobiesławice 4:2. Dominik Pasternak dwie, Marek Łopaciński, Kacper Żyła

1. Bucovia Bukowa	2	6	6-1
2. Polanie Pierzchnica	2	6	6-2
3. Wisła Nowy Korczyn	2	4	5-1
4. Płomień Oleszno	2	4	6-4
5. Gród Wiślica	2	4	3-1
6. Zryw Skroniów	2	3	5-6
7. Piaskowianka Piaski	2	2	5-5
8. Nida Oksa	2	1	4-5
9. Nida Sobków	2	1	3-5
10. Piast Stopnica	2	1	1-3
11. LKS Bolmin	2	0	0-5
12. Nidzica Dobiesławice	2	0	2-8

Grupa 3
Piast Osiek - GKS Wojciechowice 3:2. Rafał Smoleń 5, Robert Misiak 27, Kacper Adamczyk 30 - Bartosz Kozioł 43, Mateusz Bator 90+4.
KSZO 1929 II Ostrowiec Świętokrzyski - Stal Kunów 2:2
OKS Instal Michałów Starachowice - Baszta Rytwiany 1:2 (1:0). Daniel Bednarski 27 - Michał Kamiński 46, Mateusz Wicik 85.

KS Tarłów - Zorza Tempo Pacanów 1:1 (0:0). Hubert Janicki 61 - Maciej Kopacki 87

Czarni II Połaniec - Hubal Linów 9:4 (2:3). Dawid Zięba 10, 65, 67, 75, 84, Tałaj 12, Wójcik 69, 71, Maj 86 - Skubida dwie, Skrok, Bandosz. Wielkie strzelanie! Co ciekawe, goście do przerwy prowadzili 3:2 - 9:4 wygląda brutalnie. I boli. Ale przez długi fragment tego spotkania pokazaliśmy, że potrafimy postawić się rywalowi i odwrócić wynik nawet po bardzo złym początku. Teraz najważniejsze: wyciągnąć wnioski, podnieść głowę i walczyć dalej - napisał na facebooku Hubal. Jedna z bramek dla Czarnych, bezpośrednio z rzutu wolnego trafił Dawid Zięba - autor aż pięciu goli dla rezerw 3. ligowych Czarnych.

Sparta Dwikozy - Zryw Zbigniewice 1:1

1. Piast Osiek	1	3	5-0
2. UKS Baćkowie	1	3	3-2
3. GKS Wojciechowice	1	3	2-1
4. Czarni II Połaniec	1	3	1-0
4. Sparta Dwikozy	1	3	1-0
6. Baszta Rytwiany	1	1	1-1
6. KSZO 1929 II Ostrowiec Świętokrzyski	1	1	1-1
6. Zryw Zbigniewice	0	0	0-0
9. OKS Instal Michałów Starachowice	1	0	2-3
10. KS Tarłów	1	0	1-2
11. Stal Kunów	1	0	0-1
12. Zorza Tempo Pacanów	1	0	0-1
13. Hubal Linów	1	0	0-5

Jutro - wyniki i tabele klasy B

TENIS

Dramatyczne chwile „Nole” na kortach w Nowym Jorku. Czy to już koniec?

Paweł Wiśniewski

Słynny serbski tenisista - Novak Djoković po raz pierwszy w karierze przegrał premierowe spotkanie w wielkoszlemowym turnieju US Open (tegoroczna pula nagród: 108 000 000 dolarów).

Z nowojorskiej imprezy wyeliminował go Argentyńczyk włoskiego po-

chodzenia - Mariano Navone, który zwyciężył 7:6(5), 5:7, 4:6, 6:2, 6:1.

Dotychczas „Nole” - 24-krotny mistrz wielkoszlemowy w singlu, w 1. rundzie zmagani na kortach twardych kompleksu USTA Billie Jean King National Tennis Center we Flushing Meadows-Corona Park w nowojorskiej dzielnicy Queens, miał bilans 19-0. Poprzednio mecz otwarcia w turnieju tej rangi przegrał w Australian Open w 2006 roku.

Jednak w minioną niedzielę zostawiony z „czwórką” czterokrotny mistrz US Open - jak napisała agencja Associated Press - „wyglądał na swoje 39 lat”.

Podczas trwającego ponad cztery i pół godziny spotkania miał problemy z nogami, wymiotował, prosił o przerwę medyczną czy przyjmował leki.

Novak Djoković po raz pierwszy w karierze nie zagra co najmniej w 3. rundzie US Open...

SPORT

• **Święta Wojna w Kielcach. Korona II - Radomiak** w Pucharze Polski. Relacje na żywo na echodnia.eu i jutro w „Echu Dnia”

PIŁKA RĘCZNA

Legenda piłki ręcznej Karol Bielecki wraca do klubu i będzie prezesem!

Ważne zmiany w spółce Iskra Kielce prowadzącej zespół Industrii Kielce. Były słynny gracz obejmuje funkcję prezesa. Paweł Papaj zostaje w zarządzie, dołączy nowa osoba Jakub Malke

Dorota Kułaga

Karol Bielecki będzie nowym prezesem Klubu Sportowego Iskra Kielce, prowadzącej zespół Industrii Kielce. Legenda klubu z Kielc wraca więc i swoim doświadczeniem i kontaktami ma wspomóc mistrza Polski. Paweł Papaj, który obecnie pełni obowiązki prezesa klubu, ma pozostać w zarządzie.

Ostatnio w Klubie Sportowym Iskra Kielce doszło do kilku ważnych zmian kadrowych. Odszedł Michał Jurecki, który pełnił funkcję dyrektora sportowego. Po zaledwie trzech miesiącach z klubem rozstał się Konrad Czajkowski, który był w składzie zarządu.

Według naszych informacji w ostatnich tygodniach właściciel klubu, którym od trzech lat jest kontrolowana przez skarb państwa Świętokrzyska Grupa Przemysłowa Industria, złożył propozycję Karolowi Bieleckiemu, żeby wrócił do piłki ręcznej i stanął na czele zarządu. Po kilku spotkaniach i rozmowach legenda szczypiorniaka wyraziła zgodę. Ma zostać prezesem Iskry Kielce, wesprzeć klub swoim bogatym doświadczeniem i kontaktami.

W zarządzie, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, pozostanie Paweł Papaj, a nową osobą ma być Jakub



Karol Bielecki ma dziś 44 lata. Stanie jako prezes na czele klubu, którego jest legendą.

Malke, menedżer sportowy, związany z siatkówką.

Karol Bielecki - legenda

Karol Bielecki urodził się 23 stycznia 1982 roku w Sandomierzu. Jest wychowankiem tamtejszej Wisły, choć zaczynał jako obiecujący... piłkarz nożny Siarki Tarnobrzeg. Naturalne warunki do piłki ręcznej dostrzegł w nim Ryszard Kiliański, trener Wisły, który namówił Karola do uprawiania szczypiorniaka. Bielecki

klubowej polskiej piłki ręcznej. W 2004 roku za 200 tysięcy euro przeniósł się do niemieckiego SC Magdeburg, z którym w 2007 roku zdobył Puchar EHF. Potem trafił do innego niemieckiego klubu, Rhein-Neckar Loewen. W 2012 roku wrócił do Kielc. Z PGE VIVE zdobył siedem tytułów mistrza Polski i trzy medale Ligi Mistrzów, dwa brązowe, a w 2016 roku złoty.

Ma żonę Aleksandrę, córkę i syna, który trenuje koszykówkę w UJK Kielce. Obecnie zajmuje się biznesem. Prowadzi między innymi firmę produkcyjną.

Theo Monar odchodzi

Theo Monar, obrotowy Industrii Kielce, po tym sezonie odejdzie z kieleckiego klubu. Swoją karierę reprezentant Francji będzie kontynuował w Bundeslidze.

Jak informuje klubowa strona Industrii Kielce, po zakończeniu poprzedniego sezonu obrotowy poinformował władze klubu oraz sztab szkoleniowy na czele z trenerem Krzysztofem Lijewskim, że będzie to jego ostatni rok w barwach Industrii Kielce. Tym samym zawodnik wypełni kontrakt. Zapewnił jednocześnie, że będzie profesjonalnie podchodził do swoich obowiązków, zadeklarował pełne zaangażowanie oraz chęć osiągnięcia kolejnych sukcesów z naszym klubem.

PIŁKA NOŻNA

Święta Wojna, Korona II gra z Radomiakiem Radom

Dorota Kułaga

Korona II Kielce we wtorek, 1 września, zagra w Kielcach z Radomiakiem Radom w pierwszej rundzie STS Pucharu Polski.

We wtorek, 1 września, trzecioliogowa Korona II Kielce zagra z eks-

traklasowym Radomiakiem Radom w pierwszej rundzie STS Pucharu Polski. Spotkanie zostanie rozegrane na stadionie przy ulicy Szczepianiaka w Kielcach, rozpocznie się o godzinie 14.30.

Korona II Kielce występuje w grupie czwartej Betclic 3. Ligi. W minioną sobotę pokonała u siebie w derbowym meczu AKS 1947 Busko - Zdrój 4:1. Po rozegraniu sześciu kolejek zajmuje przedostatnie siedemnaste miejsce w tabeli z dorobkiem 4 punktów. Jej najlepszym strzelcem jest Janusz Nojszewski, który ma na koncie cztery trafienia. To piłkarz, który zdecydowanie wyróżnia się w rezerwach Korony

i w poprzednim tygodniu przez dwa dni trenował z ekstraklasowym zespołem, prowadzonym przez trenera Jacka Zielińskiego.

Z pewnością Janusz Nojszewski będzie też jedną z wiodących postaci zespołu w konfrontacji z Radomiakiem. Pod znakiem zapytania stoi występ Kacpra Minuczycza. Nie należy się spodziewać, żeby w tym pojedynku drugi zespół został wzmocniony zawodnikami z kadry pierwszego zespołu, ponieważ ten w środę w pierwszej rundzie STS Pucharu Polski zagra w Łodzi z Widzewem. To bardzo ważny mecz, a cel jest jeden - zwycięstwo i awans do kolejnej rundy rozgrywek.

Mecz na stadionie przy ulicy Szczepianiaka

A wracając do meczu Korona II Kielce - Radomiak w Kielcach, odbędzie się na stadionie przy ulicy Szczepianiaka, początek o 14.30. relacja na bieżąco na echodnia.eu.

Przyjazd zapowiedzieli kibice Radomiaka. Jak udało nam się dowiedzieć, na obiekt będzie mogło wejść 100 fanów Zielonych. Gospodarze z pewnością będą mieć mocne wsparcie swoich kibiców.

Faworytem jest ekstraklasowy Radomiak, ale młoda drużyna Korony II z pewnością pokaże charakter i postara się sprawić niespodziankę.

KRÓTKO

Kolarstwo

Nasz kolarz ze srebrem na mistrzostwach Polski

Mateusz Błaszak ze Świętokrzyskie Cycling Team Cyclo Korona Kielce został Górkim Wicemistrzem Polski Juniorów w kolarstwie szosowym! Wyścig, którego trasa liczyła 114 kilometrów, został rozegrany w Popkowie koło Lublina. Złoty medal wywalczył Igor Juszczak z Copernicus Toruń, a brązowy Filip Podgórski z Klubu Kolarskiego LKS POM Strzelce Krajeńskie. To kolejny w tym roku sukces Mateusza. W czerwcu zdobył brązowy medal Mistrzostw Polski w kolarstwie szosowym w jeździe indywidualnej na czas juniorów, na Mistrzostwa Polski w Biskupcu, Lubawie i Ostródzie w województwie warmińsko-mazurskim.

DOR

Piłka nożna

Nasi trenerzy ukończyli ważne kursy

Maciej Gadowski, trener zespołu U17 oraz Paweł Przybył - trener U19 Korony Kielce z wynikiem pozytywnym ukończyli kurs UEFA Eite Youth, organizowany przez Szkołę Trenerów PZPN imienia Kazimierza Górskiego! Licencja UEFA Elite Youth to najwyższa w strukturach UEFA specjalizacja trenerska przeznaczona do prowadzenia szkolenia wśród młodzieży. Licencja ta jest niezbędna do prowadzenia zespołów na najwyższym krajowym poziomie w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów U17 i U19.

DOR

Piłka nożna

Wsparcie finansowe dla Korony Kielce

Ministerstwo Sportu i Turystyki przyznało pozytywną ocenę oraz dofinansowanie w łącznej kwocie 383 340 złotych, dla dwóch wniosków złożonych przez Koronę Kielce w ramach rządowego programu wsparcia infrastruktury i rozwoju młodzieżowego sportu „Nasi na Boisko - Ścieżka Rozwoju Młodych Piłkarzy i Piłkarki na rok 2026.” Celami programu są upowszechnianie i promocja aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży, wzmocnienie procesu szkolenia w klubach i akademiach piłkarskich, podniesienie jakości szkolenia sportowego w piłce nożnej, zwiększenie liczby osób uprawiających piłkę nożną oraz identyfikacja i rozwój talentów sportowych.

DOR